

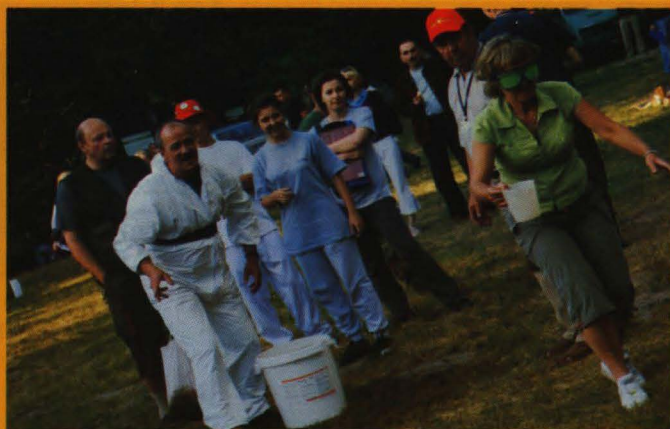
Powiatowa

Nr 8 (113)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,90 zł

MIĘDZYRZECZ



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



RAJD SZLAKIEM BOBRÓW

SKWIERZYNA



TRZCIEL



- Wycinanie ... burmistrza
- W dawnym Międzyrzeczu
- Trzcielskie uroczystości
- Jeziora bledzewsko - kurskie
- Poczet patronów MRU
- Rajd „Szlakiem Bobrów”

**NOWO OTWARTY
SALON
MEBLOWY
BLACK RED WHITE®**

ul. Reymonta 4
tel./fax (095) 741 23 60



**STOLARSTWO
MEBLOWE**

ul. Marcinkowskiego 1
tel. (095) 741 23 60



OFERUJEMY:

**Kompleksową
zabudowę wewnątrz:**

- Kuchnie
- Biura
- Szafy
- Garderoby

**Meble na wymiar
Mierzenie i projektowanie
gratis!**

**Andrzej Mielczarek
www.meblemielczarek.pl
www.kuchniemielczarek.pl**

**SKLEP
MEBLOWY**

ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel./fax (095) 741 25 41



Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 13⁰⁰



**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Spółdzielcza Grupa Bankowa

**PROMOCYJNA
LOKATA „130-lecie”**

Oprocentowanie

5,130 %

- Minimalna kwota lokaty - 4.130 zł
- Termin lokaty - 4 miesiące.

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 12
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 61
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 43
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL



Więści ze Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu

Remonty w szkołach

Wszyscy wiemy, że stan techniczny naszych szkół nie jest najlepszy. Od wielu lat brakuje środków na inwestycje, a potrzeby są ogromne. Każdy dyrektor w ramach dochodów własnych co roku poprawia stan techniczny swojej bazy. Kapitałnego remontu wymaga budynek **I Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu**, ale tego nie da się wykonać ze środków własnych, dlatego powiat wspólnie z gminą przygotował wniosek o dofinansowanie remontu ze środków Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Czy uda się pozyskać środki - dowiemy się za kilka tygodni. W chwili obecnej konieczne jest doprowadzenie do właściwego stanu technicznego trzech klas na III piętrze naszego liceum. Kontrola sanitarna przeprowadzona 26.05.2008 r. przez upoważnionego pracownika Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Międzyrzeczu wydała decyzję w tej sprawie. Środki na ten cel przekazane zostały z budżetu powiatu. Ponadto w liceum trwa naprawa fragmentu dachu nad wejściem głównym.

Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu remontuje w ramach dochodów własnych korytarze na II i III piętrze w starej części, (remont kapitalny z wymianą oświetlenia).

W Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu wykonane zostaną następujące prace:

- wymiana 56 okien w budynku szkoły,
- malowanie korytarza na piętrze w budynku szkoły,
- malowanie gabinetu języka niemieckiego,
- remont zaplecza sali (malowanie, wymiana podłogi, montaż umywalki, kładzenie płytek). Planowane jest również podłączenie budynku szkoły i warsztatów do sieci miejskiej ogrzewania ciepłego (ZEC).

Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku wykona:

- malowanie bloku żywieniowego w stołówce internatu,
- remont dachu hangaru na przystani wodnej

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Międzyrzeczu przeprowadzi drobne remonty:

- malowanie korytarzy w szkole,
- malowanie kuchni,
- remont łazienek w internacie.

W Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Skwierzynie wykonany zostanie remont gabinetu doradcy zawodowego i logopedy.

Cieszy nas fakt, że dyrektorzy dbają o stan techniczny szkół i zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 31 grudnia 2002 w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz. U. z 2003 r. Nr 6, poz.69) starają się w miarę możliwości zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pobytu uczniom w szkole.

Zachęcamy do systematycznej zbiórki surowców wtórnych

Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu po raz kolejny zajął I miejsce w konkursie "ZIELONA SZKOŁA, ZIELONE PRZEDSZKOLE" w kategorii szkół średnich (CZG-12)

Za zbiórkę surowców wtórnych i sprawozdanie z programu dowolnego uwzględniające działania ekologiczne szkoła otrzymała nagrodę 1500 zł oraz tytuł **AMBASADORA RECYKLINGU** w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Forum Opakowań Szklanych. Ze środków pozyskanych w poprzednich latach zakupione zostało nagłośnienie dla szkoły a dla uczniów zorganizowano wycieczki.

Prezentacja Gmin Powiatu Międzyrzecckiego

12 lipca br. na stadionie przy Hali Widowiskowo- Sportowej odbyły się prezentacje gmin powiatu międzyrzecckiego. Wszystkie gminy rzetelnie podeszły do tego przedsięwzięcia i wspaniale się zaprezentowały. W programie imprezy zaplanowano między innymi „TURNIEJ O PUCHAR STAROSTY MIĘDZYRZECKIEGO oraz „MIKROFON DLA GWIAZD POWIATU MIĘDZYRZECKIEGO”. Imprezę wspaniale poprowadził dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury z Przytocznej - **Bartłomiej Kucharyk**, któremu bardzo gorąco dziękujemy.

Puchar starosty zdobyła **Gmina Skwierzyna - szczerze gratulujemy**, a wszyscy uczestnicy otrzymali skromne nagrody.

Nagrody dla uczestników „Mikrofonu” ufundowali sponsorzy z Międzyrzecza: **Gospodarczy Bank Spółdzielczy, Przedsiębiorstwo Produkcyjno- Handlowo- Usługowe „Jumar”, Bar „Viet- Duc”, Marcolor Kodak Express S.C. Mich P.M, Studio Sauna, Janina Przybylska, „Timex” s.c. Szymańska, Sklep Sportowo-Wędkarski „Relaks”, Sklep „Bestseller”, Centrum Ogrodnicze.**

Wszystkim sponsorom serdecznie dziękujemy.

Zdjęcia z imprezy można obejrzeć na stronie: www.miedzyrzecz.starostwo.bip.net.pl.

Dożynki w Rokitnie

15 sierpnia br. tradycyjnie odbędą się w Rokitnie dożynki diecezjalne. Po raz pierwszy Lubuskie Święto Plonów - a to już X - będzie połączone z uroczystościami diecezjalnymi. Uroczystość rozpocznie się o 10³⁰, a o godz. 11⁰⁰ bp Stefan Regmunt odprawi Mszę Świętą dziękczynną za tegoroczne plony oraz w intencji rolników i ich rodzin. Zapraszamy wszystkich mieszkańców na uroczystości do Domu Matki Cierpliwie Słuchającej.



Halina Pilipczuk

Szkolenia zawodowe szansą na pracę



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu 1 lipca br. rozpoczęło realizację projektu pt. „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji” finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Działania podjęte w ramach projektu zmierzają będą do osiągnięcia następujących celów:

1. Wyrównywania szans edukacyjnych osób narażonych na wykluczenie społeczne.
2. Zdobywania i poszerzenia kompetencji zawodowych poprzez realizację Indywidualnych Programów Usamodzielnień.
3. Podniesienie kompetencji i umiejętności społecznych poprzez realizację Programu Aktywności Lokalnej.

Grupą docelową projektu jest 20 osób w wieku 18-25 lat. Są to osoby, które przed osiągnięciem pełnoletności wychowywały się w rodzinach zastępczych lub placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Nasze wsparcie ma charakter kompleksowy, gdyż zapewniamy 20 wychowankom nabycie nowych uprawnień zawodowych, zwiększających ich potencjał i szanse na podjęcie zatrudnienia. Posiadanie prawa jazdy kat. B czyni pracownika bardziej mobilnym i jest to wymóg bardzo często stawiany przez potencjalnego pracodawcę. Dzięki poradnictwu zawodowemu (warsztaty aktywnych metod poszukiwania pracy i indywidualne konsultacje z doradcą zawodowym) ułatwimy wybór odpowiedniego zawodu. Aby podjęte działania przyniosły pożądany efekt przewidujemy na czas trwania projektu konsultacje psychologiczne i prawne.

Zakończenie projektu nastąpi pod koniec grudnia 2008 r.

Kierownik Projektu
Maria Górna- Bobrowska

Las to zdrowie!

Lato, wakacje, urlop- to okazja do oczekiwanego przez cały rok wypoczynku. Warto zapomnieć o tarczy i doniesieniach dyplomatycznych, płacach starostów, wójtów, burmistrzów, którym podobno „radni hojną ręką fundują podwyżki”, można odpuścić sobie śledzenie „sprawy żółtych kartek” dla lubuskich parlamentarzystów, bo Marszałek Sejmu „odgwizdał” wakacyjną przerwę. Pewnie warto skorzystać z wakacyjnych imprez, których w okolicy sporo. No i też warto spotkać się z przyjaciółmi, przy kawie, czy grillu, bo ludzie mało z sobą ostatnio rozmawiają. Ale jak to pisze Stachura:

Ech, chyba warto...

Tak, tak- warto.

Bardzo to warto

O, tak - to warto.

Jeszcze jak warto!

Wybrać się do lasu po zdrowie i upragnioną ciszę...

Wyjazd nad morze, jeziora czy w góry, chęć jak najprzyjemniejszego spędzenia tego wolnego czasu, bardzo często sprowadza się do kontaktu z lasem. Różne są to kontakty, bo inaczej zachowuje się w lesie „mieszczuch”, który przyjechał z betonowej dżungli, a inaczej człowiek ze wsi, który od dziecka obcuje z lasem. W ostatnim czasie daje się zauważyć coś, co można określić powrotem do natury. Ludzie są wyraźnie zmęczeni cywilizacją, postępem technicznym i bardzo chętnie szukają ukojenia w leśnych ostępach. I coraz częściej i coraz bardziej tłumnie przyjeżdżają do lasu...

My, leśnicy, w pełni rozumiemy takie zachowanie, bo dobrze wiemy, że ludzie mocno wierzą w dobroczynny wpływ lasu. Wiemy też, że ludzie chcą poznawać i rozumieć Naturę, wracać do zasad zdrowego żywienia i zgodnego z prawami natury stylu życia, od którego tak bardzo odeszli w swój betonowo-komputerowy świat. I dlatego las, szczególnie teraz, w czasie wakacji staje się obiektem szczególnego zainteresowania turystów. Odłudne miejsca, dzika, nieskażona „dobrodziejstwami” cywilizacji przyroda, zdrowa żywność i tak upragniona cisza... Leśnicy świadomi tej wartości i walorów polskich lasów starają się wpływać na turystykę i jej rozwój na każdym poziomie: od dyrekcji generalnej do leśnictwa.

Oferta turystyczna Lasów Państwowych jest dziś bardzo szeroka. Bogata baza turystyczno- krajoznawcza: ponad 1000 rozmaitych obiektów- od miejsc biwakowania po ośrodki wypoczynkowe, dodatkowo ponad 2000 rozmaitych leśnych obiektów edukacyjnych świadczy o tym, że leśnikom zależy na stworzeniu warunków do korzystania z dobrodziejstw lasu. Ustawa o lasach stanowi, że lasy stanowiące własność skarbu państwa są dostępne dla wszystkich (z wyjątkiem stałych i okresowych zakazów określonych w art. 26 ustawy). Dlatego tak bogata oferta zapraszająca do korzystania z lasu, zamiast szlabanów na drogach i leśników z bloczkami mandatowymi oraz „lizakami” do zatrzymywania pojazdów. Naturalnie i szlabany i lizaki także są w użyciu, bo nie wszystkie

obszary mogą być udostępnione dla ludzi. Mądre korzystanie z lasu i dbałość o ochronę tego dziedzictwa stanowi przecież o naszej przyszłości. Ta właśnie świadomość powoduje, że leśnicy bardzo dbają o udostępnienie dobrodziejstw lasu każdemu, kto chce z nich korzystać, zgodnie z zasadami zawartymi w rozdziale 5 ustawy o lasach, który nosi tytuł „Zasady udostępniania lasów”.

Po co ludzie chodzą do lasu?

Każdy leśniczy realizując swoje liczne i różnorodne obowiązki, gospodarząc na 1500-2000 ha lasu spotyka w lesie ludzi. A w lesie ludzie uprawiają sporty: biegają, jeżdżą rowerem, konno (tylko po wyznaczonych szlakach!), spacerują z kijkami po zdrowie (modny ostatnio nordic walking), samotnie bądź w towarzystwie innych ludzi lub psa (oby na smyczy!). Popularne są także zorganizowane biegi na orientację, „strzelanki paint ballowe” i rajdy rowerowe, ale przypominać, że imprezy masowe wymagają zgody właściciela lub zarządcy terenu! W lesie ludzie uprawiają zbieractwo: grzyby, zioła, owoce leśne, także materiał na domowe dekoracje- leśne kwiaty, szyszki, żołądździe, liście. Turysta spaceruje po lesie i syci zmęczone cywilizacją oczy wspaniałymi widokami. Tubylec spaceruje po lesie i często wypatruje posuszu lub działki zrębowej z „fajną gałęziówką”, aby zgłosić się do leśniczego po pozwolenie na wyrób drewna kosztem nabywcy. Dla miejscowych las to miejsce, gdzie można dorobić parę złotych i możliwości są różne : grzyby, jagody, ślimaki, zioła.

Turyści zachwycają się bogactwem przyrody i lasem, którego najczęściej nie znają i nie rozumieją. Wiele razy miałem okazję widzieć zachwyt człowieka z dużego miasta, który potrafił zachwycić się niby zwyczajnym drzewem, kwiatkiem czy widokiem powiadstycznego żurawia na śródleśnej łące. Sprawdza się tu powiedzenie Jana Sztaudyngera: „Zakochany jest jak człowiek w lesie- zapatrzony w jedno drzewo”. Nie wszyscy jednak chodzą do lasu po to, aby z szacunkiem zgłębiać jego tajemnice i szukać ciszy. Są też ludzie, którzy do lasu jeżdżą, nie bacząc na jakiegokolwiek normy prawne i zasady zachowania, a nawet traktują jako swoisty sport łamanie tych zakazów. Amatorzy takiej nielegalnej jazdy po bezdrożach tworzą w lesie „ryczący problem” i posługując się coraz bardziej popularnymi quadami, motocyklami krosowymi i samochodami terenowymi o potężnych silnikach łamią zasady kultury, ale także prawo. Takie pojazdy poruszają się z wielkim hałasem i dużą prędkością, burząc leśną ciszę oraz stwarzając zagrożenie dla ludzi i zwierząt, a ich potężne terenowe opony niszczą ściolę i dukty leśne, demolują uprawy, rozjeżdżają chronione rośliny, owady, zwierzęta.

Spotkałem kiedyś na leśnej drodze prowadzącej do urokliwego jeziora dwa samochody terenowe na śląskich numerach rejestracyjnych. Rozmawiali ze mną grzecznie i pokornie zgodzili się zapłacić mandat za złamanie ustawy o lasach. Ale żadnej skruchy nie okazali mówiąc: „*Panie, my to mamy wkalkulowane w koszty urlopu! Po to my kupili takie maszyny aby se pomykać po lesie z fasunem, a nie lazić piechty jak jakie frajery!*” Jednak coraz groźniejszym zjawiskiem są krosy i quady, które są wielkim zagrożeniem dla lasu.

Ale jest w tej sprawie jaskółka nadziei! Otóż niedawno, w mojej okolicy, w pobliżu wsi Stoki powstał tor krosowy. Kilku fanatyków jazdy krosami zbudowało sobie niewielki tor pośród pól, w bezpiecznej odległości od lasu i wsi i tam wyżywa się w ekstremalnej jeździe po pagórkach, piachach i „hopkach”. Czy inni nie mogą brać z nich przykładu? Gorąco polecam! Korzystajmy rozumnie ze zdobyczy techniki, bo po to one powstają, ale szanujmy to, co oferuje nam Natura, aby przez jeszcze wiele lat czerpać z jej ogromnego bogactwa. A najlepiej wstać wcześniej rano, budząc się razem ze słońcem i żurawiami na śródleśnej łące i cicho pomaszzerować leśną ścieżką. Potem przysiąść na pniaku i słuchać, obserwować i z pokorą pochylić głowę nad fenomenem lasu. Bo człowiek nie jest jego władcą, ale częścią, choć ważną.



Jarosław Szalata



Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
Inż. Wojciech GÓRZNY

Os.Gen.Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i techniczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne *
- * Wyceny i kosztorysy *
- * Opinię techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Do przemyślenia...

Kiedy po obaleniu strasznego muru można już było zdobywać Berlin, a szlaki przetarli turyści nach West Berlin - udaliśmy się na wycieczkę do miasta - znanego z historii, wojny i Hitlera. Kolega przezornie wziął żonę - kierowcę, aby posmakować różnych gatunków piwa, co też i czynił. Na początku ubawiło nas serdecznie zdumienie celników, którzy nie mogli uwierzyć, że jesteśmy turystami bez towaru i wołali kolegów, żeby i oni takie dziwolaży zobaczyli.

A my - turyści pełną gębą. Pełną parówek w różnych smakach i z różnymi dodatkami, no i rozmaitych gatunków piw. Już nie mogłam patrzeć na te parówki i do dzisiaj mi to zostało, a tam co chwila budka. Teraz nie ma już groźnych celników, Europa stoi przed nami otworem i tylko mieć pieniądze, a wszystkie europejskie cuda można oglądać. A jak się pieniędzy nie ma, to można sobie pooglądać w telewizji świetne programy Wojciecha Cejrowskiego. Sam autor budzi we mnie mieszane uczucia - nie podzielałam jego poglądów politycznych, nie lubię jego napastliwości, ale reportaże "Boso przez świat" - oglądam z zapartym tchem i razem z nim wędruję po zakątkach świata okraszanych lokalnymi ciekawostkami. Naprawdę warto oglądać.

Kij ma zawsze dwa końce. Jak był przejazd kolejowy na ul. Waszkiewiczza dziurawy, to kierowcy musieli zwalniać, żeby resorów albo kół nie urwać, a jak jest gładki i równy - to gaz do dechy. Przydałby się fotoradar, chociaż rolę straszaka pełni teraz samochód wystawiony na sprzedaż - ładując podobny do policyjnego radiowozu. I niech stoi jak najdłużej. Z powyższych refleksji wynika, że zawsze komuś coś przeszkadza. Tak było też w czasie szwancarady z okazji święta 17 Brygady. Zamknięto na jakiś czas drogę, no i posypały się na organizatorów wyzwiska. Mogę jeszcze zrozumieć obcych, ale międzyrzeczanie znają tyle

objazdów, że trochę dobrej woli i po krzyku. Ale tej woli, niestety, zabrakło. No i jak tu wszystkich zadowolić? Już kiedyś pisałam na temat charakterów Polaków - że jesteśmy źli, zawistni, zazdrośni. No i miałam proces, bo jeden czytelnik wzięto do siebie. Ale zdania nie zmienię. Zapytałam w majowym numerze, co stało się z zabytkowym maglem, otrzymałam szybką odpowiedź, którą zamieściliśmy w czerwcowej POWIATOWEJ, ale moi sąsiedzi **wiedzą lepiej** i żadne argumenty chyba ich nie przekonają. I to jest właśnie bezinteresowna zawiść.

Ludzie listy piszą... to już piosenka przeszłości. Teraz są sms-y, komórki, internet. Nawet kartki z wycieczek i wczasów - są coraz rzadsze, bo trzeba się trochę potrudzić, żeby je wysłać. Ale w Międzyrzeczu z zupełnie innych powodów - z powodu braku widokówek. Na szczęście lukę tę wypełnił **Grzegorz Paczkowski**, gmina sfinansowała cykl widokówek z Międzyrzecza, Pszczewa i MRU. Piękne zdjęcia Grzegorza cieszą oko i na pewno rzucą się na nie turyści. Więcej takich inicjatyw promujących uroki Ziemi Międzyrzeczkiej, bo ciągle ich za mało, a sezon turystyczny w pełni. Widokówki można kupić w Bestsellerze, muzeum, w MRU i w Urzędzie Miasta (ale tylko do godz. 15.30 bez sobót i niedziel). Narzekamy na naszą promocję, chociaż ostatnio się stara, ale w Łagowie jest jeszcze gorzej. Wiedziałam, że w latach ubiegłych był tam zlot Harleyowców i starych samochodów, więc chciałam się dowiedzieć, jaki będzie w tym roku plan imprez. Ale nigdzie ani śladu informacji. Zaryzykowałam i zadałam to proste pytanie babci klozetowej - i ona wiedziała, bo wyprosiła w urzędzie grafik imprez wiedząc, że turyści prędzej czy później do niej trafią. Dzięki przytomności umysłu pisuareddy zobaczyłam paradę wspaniałych motorów, bo Lubuskiego Lata Filmowego nie było, a zlotu starych samochodów nie zaplanowano.



Izabela Stopyra

Rozmowy przy wycinaniu... burmistrza

Czy pamiętacie Państwo „Rozmowy przy wycinaniu lasu” Stanisława Tyma? Jeśli nie, to pozwolę sobie przypomnieć, że intryga zawiązana jest następująco:

Jest sad. Sad jest nierentowny, bo jabłonie są stare i słabo rodzą. Przydałoby się go wyciąć, ale nie zgadza się na to wojewódzki konserwator przyrody, bo starodrzew podlega ochronie. W związku z powyższym wycina się położony w pobliżu las. Cel jest prosty. Zamieszkujące las zajęce pozbawione naturalnych siedlisk przeniosą się do sadu, gdzie z braku innego pożywienia zaczną podgryzać jabłonie. Kiedy jabłonie uschną będzie można je wyciąć i na ich miejsce posiać kapustę, która w przeciwieństwie do starych jabłoni jest rentowna. Z kolei podżerające kapustę zajęce uznane są za szkodniki i jako takie sprzedaje się na odstrzał dewizowym myśliwym. Dlaczego o tym piszę? Dnia 3 lipca br. sąd drugiej instancji prawomocnie utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu, który uniewinnił burmistrza - Tadeusza Dubickiego od zarzutu przekroczenia uprawnień przy budowie oświetlenia ścieżki prowadzącej na cmentarz komunalny. Przy okazji padła opinia, że tego rodzaju działania mające na celu rozbudowę miejskiej infrastruktury godne są pochwały, a nie ciągnięcia po sądach.

Wydawałoby się, że prawomocny wyrok zamknie wreszcie ciągnącą się miesiącami bezsensowną sprawę. Niestety nie do wszystkich to dociera. Niedawno miałem okazję usłyszeć z kręgów zbliżonych do kół cierpiących na „burmistrzoobsesję” taką oto opinię:

„Wyrok wyrokiem, ale samowola budowlana pozostaje samowolą. Oświetlenie więc się zdemontuje, a ponieważ w dokumentacji pozostanie rachunek za budowę latarni, których fizycznie nie będzie, to da się oskarżyć burmistrza o niegospodarność. Przy okazji będzie można zasądzić od niego w procesie cywilnym zwrot kosztów demontażu wspomnianych latarni.”

Cóż można dodać? Chyba tylko to, że w sąsiednim powiecie znajduje się poligon wędryński, a na nim Nowy Mur - miasteczko szkoleniowe. Ponieważ WP zajęte jest obecnie wykonywaniem zadań policyjnych na rzecz Wielkiego Brata, to może udałoby się wydzierzawić rzeczony obiekt i oddać go do dyspozycji miejsko-gminnym Katonom? Niechby sobie tam, z dala od upierdliwej prasy, mieszkańców i sądów, które jak widać pozostają w służbie „układu” wcielali w życie swe koncepcje gminy idealnej. Jedno zdaje się być pewne - niezależnie od tego ile kadencji potrwa dzierzawa - Nowy Mur zostanie zwrócony wojsku w stanie niezmiennym.

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,

szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525



Lech Stanisław Franas

103MHz



dobra fala

Informacje ze Szpitala w Skwierzynie

NZOZ Szpital w Skwierzynie im. dr. Radzimira Śmigielskiego świadczy wysokiej jakości usługi medyczne, dbając o stały rozwój placówki, wyznaczony zdrowotnymi potrzebami pacjentów. By sprostać tym wymaganiom uzupełniamy sprzęt o nowoczesne aparaty takie jak USG, KTG, kolonoskop, gastroskop, kardiomonitor, a także wyposażenie oddziału rehabilitacji i bloku operacyjnego. W maju br dokonaliśmy zakupu zestawu do testu wysiłkowego w celu rozszerzenia diagnostyki chorób układu krążenia. W czerwcu w ramach wspólnego przetargu szpitali tworzących Grupę Nowy Szpital zakupiono nowy aparat do znieczuleń. W lipcu pracę w naszym szpitalu podejmuje nowy anestezjolog.



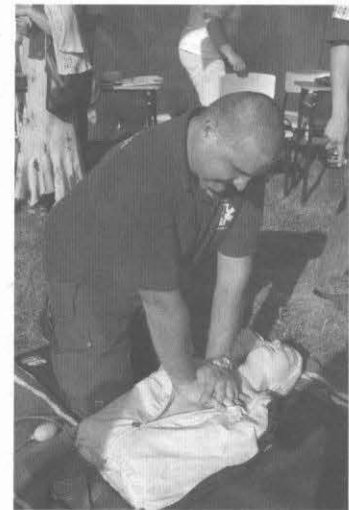
Nieustannie dużą wagę przykładamy do tego, by w naszym szpitalu pacjenci znaleźli nie tylko fachową i skuteczną pomoc medyczną, ale również ciepło, życzliwość i zrozumienie dla swoich obaw i problemów. W sierpniu w byłej portierni szpitala zostanie otworzony sklep ze sprzętem rehabilitacyjnym i gabinet bezpłatnego badania słuchu. W celu zakupienia nowego aparatu do USG testujemy aparaty różnych firm. Przetarg na zakup USG dla sieci szpitali zostanie przeprowadzony w Świebodzinie. Bierzymy udział w przetargu na zakup myjki automatycznej i ultradźwiękowej do pracowni endoskopii. Przetarg dla sieci szpitali przeprowadza szpital w Świeciu. Decyzją radnych z 03.06. 2008 roku szpital w Skwierzynie będzie należał do sieci szpitali prywatnych, tworzących **Grupę Nowy Szpital**. Do sieci szpitali na dzień dzisiejszy należą szpitale w Świeciu, we Wschowie, Nakle i Szubinie oraz Świebodzinie. Prowadzone przez Grupę Nowy Szpital jednostki osiągają dodatnie wyniki finansowe, które są przeznaczane na inwestycje, modernizację oraz zakupy specjalistycznej aparatury medycznej. Wychodząc naprzeciw naszym pacjentom, w ramach obchodzonych corocznie Dni Skwierzyny, mieszkańcy mogli



skorzystać zarówno z mierzenia ciśnienia, badania poziomu cukru we krwi nowoczesnym glukometrem, jak również obejrzeć pokaz I pomocy, opatrywania ran i unieruchamiania kończyn przez ratowników medycznych oraz instruktaż na fantomie samobadania piersi. Przygotowano również pokaz prac wykonanych przez pacjentów Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego. Mieszkańcy mieli też możliwość skorzystania z porady lekarskiej u specjalisty chorób wewnętrznych-ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych oraz z konsultacji medycznych u specjalisty chirurga. Z wielką satysfakcją i radością informujemy również wszystkich mieszkańców naszego powiatu, że w ramach plebiscytu ogłoszonego przez Gazetę Lubuską na najlepszą pielęgniarkę albo położną pt. **NASZA**

PIELĘGNIARKA/POŁOŻNA

2008r., który trwał od 12 maja do 11 czerwca br. laureatką konkursu została położna p. **Wiesława Waško** pracująca w oddziale ginekologiczno- położniczo - neonatologicznym w Skwierzynie. Nasza wspaniała położna zajęła 7 miejsce. 21.06.2008r. w Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych w Gorzowie rozdano nagrody dla najlepszych pielęgniarek. **Serdecznie gratulujemy!** W trosce o komfort przyszłych matek w lipcu br sala porodowa zostanie wyposażona w drugie łóżko porodowe. Oddział wyposażono w nowe vacuum z dwoma palotami, aparat do KTG, dwa łóżeczka, inkubator i wagę elektroniczną. W czerwcu 2008r. w naszym szpitalu w oddziale ginekologiczno- położniczo-neonatologicznym na świat przyszło **54** **dzieci.**



26.06.2008r. Stowarzyszenie Uniwersytetu III Wieku Filia w Skwierzynie przygotowało część artystyczną dla pacjentów Zakładu Opiekuńczo- Leczniczego. ZOL jest systematycznie remontowany, do użytku oddano nową łazienkę, trwa wymiana stolarki okiennej. Dzięki zaprzyjaźnionej z personelem Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego piosenkarce Eleni, oddział ten zostanie wyposażony w nowe meble kuchenne, za co bardzo dziękujemy. Ponieważ **bezpieczeństwo i zaufanie pacjentów** jest dla nas najważniejsze, inwestujemy na bieżąco w poprawę warunków lokalowych, w sprzęt specjalistyczny, jak i podnoszenie kwalifikacji naszych pracowników. Jeszcze w roku 2008 rozpoczniemy dużą inwestycję- **budowę nowoczesnego bloku operacyjnego.**

Beata Melcer

Nowe ławki w kościele w Nowej Wsi

Zamieszczamy fragmenty tekstu, jaki ukazał się w czasopiśmie niemieckim „Unser Heimatkreis Schwerin (Warthe)” nr113/2008. Skróty pochodzą od redakcji.

W maju 2007 r. jak i w ubiegłych latach, odbyłem podróż do mojej ojczyzny: Bledzewa, Sokolej Dąbrowy, Osiecka i Popowa. Przy tej okazji przeglądając księgi kościelne w parafii Sokola Dąbrowa, poznałem nowego księdza, Adama Lewandowskiego. [...] Zwiedziliśmy również kościoły. Kościół pw. św. Anny w Nowej Wsi jest w bardzo dobrym stanie, jednak ławki są bardzo niewygodne, chwiejne, a także w gruncie rzeczy zużyte. Ksiądz. A. Lewandowski zadał mi niezobowiązujące pytanie, czy mógłbym znaleźć w Niemczech w dobrym stanie ławki do kościoła. Słyszał bowiem, że niektóre kościoły są likwidowane, a inne niejednokrotnie zmieniają przeznaczenie.

[...] We wrześniu byłem w Dinslaken u mojego przyjaciela z czasów szkolnych Huberta Adamsa. [...] Dowiedziałem się, że w kościele Serca Jezusowego w Marl pod Recklinghausen postanowiono wymienić ławki przy ołtarzu i dwadzieścia prawie nowych i masywnych ławek jest do dyspozycji. Po konsultacji z ks. proboszczem okazało się, że będą się nadawały do kościoła w Nowej Wsi. [...] Ze swej strony wyraziłem gotowość przyjęcia wszelkich kosztów związanych z transportem na odległość prawie 800 km z Moers do Nowej Wsi. Wynająłem samochód ciężarowy o ładowności 7,5 t, który sam prowadziłem. Razem z moim przyjacielem Hubertem Adamsem i przyjacielem krajoznawcą Eberhardem Stege z Lanke po 12 godz. jazdy dotarliśmy wieczorem do Nowej Wsi. Przed kościołem przywitał nas ks. A. Lewandowski z dużym „komitetem powitalnym”, składającym się z więcej niż dziesięciu silnych mężczyzn, którzy chcieli być pomocni przy rozładunku. Było to dla wiernych Nowej Wsi dużym wydarzeniem. Dzieci pomogły w rozładunku mniejszych przedmiotów, jak klęczniki i poduszki do ławek. Godzinę po naszym przybyciu ławki stały już w wyznaczonym miejscu. Wszyscy podziwiali wysoką jakość ich wykonania i znakomity stan. Zrobiliśmy grupowe zdjęcie z pomocnikami, ksiądz Lewandowski zaprosił nas na niedzielną mszę św. do Nowej Wsi, na której zaprosił mnie do powtórnego przyjazdu. [...] Przemówił do nas także przew. Rady Parafialnej i podziękował w jej imieniu i wiernych za ideę i nasze zaangażowanie, a także poprosił o wygłoszenie kilku słów do zgromadzonych. Wyjaśniłem, że akcja pomocy była skierowana do naszych przyjaciół i wiernych tego samego Kościoła, a „Wasza wdzięczność jest najlepszym wynagrodzeniem trudów podróży”. Na zakończenie życzyłem wszystkim rodzinom pomyślności i wszystkiego dobrego i wypowiedziałem w jęz. polskim słowo „dziękuję”, za co otrzymałem burzę oklasków. Tłumaczem na język polski był nasz przyjaciel Lothar Battig z Bledzewa, u którego nocowaliśmy.

Następnie odbył się wywiad z miejscową redaktorką Wandą Majchrzak i oficjalne zdjęcie do „Gazety Parafialnej”. (tekst wywiadu - „Gazeta Parafialna” X/2007-przyp. red.). [...] Ostatecznie od środy 3 października 2007 r. kościół w Nowej Wsi ma nowe ławki.

Kończąc, chciałbym podzielić się jeszcze dwoma spostrzeżeniami dotyczącymi kościoła w Nowej Wsi i mojej osoby. Kościół pw. św. Anny w Nowej Wsi, którego budowa została ukończona w 1760 r. swoje początki ma w XIII w. Wtedy stanął tutaj drewniany kościółek. Obecna świątynia mieści w sobie krypty z piętnastoma drewnianymi trumnami, w których zostali pochowani uprzywilejowani mieszkańcy. W tym kościele został ochrzczony zmarły w 1979 r. berliński arcybiskup, kardynał Alfred Bengsch, pradziadek Anton Bengsch, (ur.1812), jego dziadek Bernard Bengsch (1850) i ojciec Leo Bengsch (1885). Ten berliński kardynał spędził większość swojej młodości u krewnych w Nowej Wsi.

Zostałem zapytany w Nowej Wsi, dlaczego przyjechałem właśnie tu i dlaczego podjąłem się przeprowadzenia takiej akcji pomocy. A więc wyjaśniłem- pytającej mnie redaktorce- że jestem potomkiem rodziny Petzelt z młyna Tymiana koło Bledzewa. Mój ojciec, dziadek Alojz Petzelt urodził się jako dziesiąte dziecko w Thiemsruhlen (Tymiana- Młyn) w rodzinie młynarza Augusta Petzelta w 1880 r. Mój ojciec, Feliks Petzelt znany jest ze swojej długoletniej działalności w kręgu przyjaciół ojczyzny i opisał historię Thiemsruhle i naszej rodziny w dwutomowej książce.

Hubert Petzelt, Moers

(tłum. z j. niemieckiego Mariola Kośmider)

Rodzina Huberta Petzelta swoje korzenie wywodzi z Sokolej Dąbrowy, a Eberharda Stege z Nowej Wsi. Rodzina p. Huberta to młynarze od wielu pokoleń (300 lat). Na tamtejszym cmentarzu pochowani są przodkowie. W posiadaniu rodziny od 1690 r. był młyn wiatrowy. Gdy w 1920 r. spalił się, rodzina postawiła młyn elektryczny. Byli jego właścicielami do 1945 r. Obecnie mieści się w nim remiza strażacka. Kilka lat przed wojną rodzina wyprowadziła się do Bledzewa (na tak zwaną miejscowo Tymianę), gdzie również zajmowali się młynarstwem. Jeden z dziadków urodzony na Tymianie w 1880 r., do końca I wojny był nauczycielem w Paradyżu. Mówił po polsku. Potem został przeniesiony do Osnabrück. Obecnie Hubert Petzelt mieszka koło Kolonii. Odwiedza często rodzinne strony.

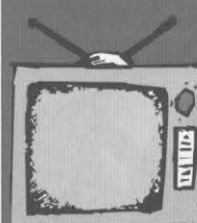
Do Nowej Wsi przyjeżdża też Eberhard Stege, który poszukiwał korzeni swojej rodziny, między innymi w archiwum parafii w Sokolej Dąbrowie. Tam odkrył, że jego prapradziadek pochowany jest w krypte kościoła w Nowej Wsi.

Wanda Majchrzak

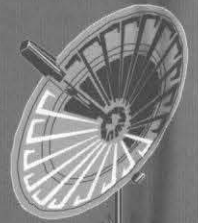


Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJ



Normalne życie

Elżbieta Kurp z domu Malinowska urodziła się w Kalsku w 1927 roku. Były to tereny niemieckie, rodzice pracowali u niemieckich gospodarzy, którzy posiadali ogromne majątki ziemskie. Potem rodzina przeniosiła się do Popowa i w końcu osiadła w Wojciechowie, gdzie 3 siostry Malinowskie chodziły do niemieckiej szkoły. Kontynuowały naukę w niemieckiej szkole katolickiej w Międzyrzeczu (obecnie Gimnazjum nr 1). Obok była szkoła ewangelicka (obecnie LO), gdzie p. Elżbieta poznała Heiniego Schulza, który razem z rodzicami mieszkał na ul. Winnicy.



1

„Beztróskie dzieciństwo skończyło się w 1935 roku, kiedy zmarł mój ojciec. Mama zachorowała i razem z dwoma siostrami trafiłam do Domu Dziecka w Obrzycach. Miałam 12 lat, jak wybuchła wojna. Życie w Międzyrzeczu toczyło się normalnie, chodziliśmy do szkoły, do kościoła, w sklepach wszystko można było kupić. Na rynku było kino, słiczna kawiarnia i restauracja, tylko tańców nie było, bo mężczyźni zabrano do wojska. To właśnie mobilizacja uświadomiła nam, że jest wojna. Wprawdzie musiałam pracować u niemieckiego gospodarza, gdzie mieszkaliśmy za darmo, ale uważam, że życie w czasie wojny toczyło się normalnie. Byli tu Niemcy, trochę Polaków, ale zniknęli Żydzi, chociaż wcześniej było kilka sklepów i szewc. Dobrze się u nich kupowało, bo jak mama płaciła za trzy sukienki, to czwarta była za darmo. W latach 1942- 45 Polacy musieli nosić na ubraniu literę P. Różnie ich traktowano, ale z tego co ja pamiętam - to dobrze. Moi rodzice uważani byli za Niemców, ale byli bardzo lubiani, bo wszystkim pomagali. Za obecnym sądem był Arbeitsamt (Urząd Pracy), gdzie na



2



2



3



4

ochotnika zgłosiłam się do pracy w Niemczech. I dlatego może żyję, bo jak w 1945 roku do Międzyrzecza weszli Rosjanie, to w lutym zabrali młodzież do kopania rowów i nikt ich więcej nie zobaczył. Moja siostra Gertruda, która też była w tej grupie, trafiła do Rosji. Miała trochę szczęścia, bo razem z czterema koleżankami wróciła, ale już bardzo chora. Po dwóch operacjach na płuca zmarła w 1950 roku.

Rosjanie spalili wszystkie najładniejsze domy. Tam, gdzie były flagi i portrety Hitlera - domy płonęły. Niemcy uciekali pieszo i pociągami przed zemstą żołnierzy Armii Czerwonej. Żyło się biednie, nie było pieniędzy, ale pomału rozwijał się handel, ze wszystkich stron napływali nowi mieszkańcy „zza Buga”, z Wielkopolski, osadnicy, zdemobilizowani żołnierze.

Pamiętam cukiernię Szycików, sklep spożywczy Stachurskich, masarnicze Mogielnickich i Drożaków. Pamiętam łaźnię i saunę u Komla (na tyłach obecnego Domu Kultury) i salę „Pod kasztanem”, gdzie odbywały się zabawy przed wojną i po 1945r. Pamiętam też piękną restaurację w rynku, którą potem zamieniono na Komitet PZPR.

Ponieważ chodziłam do szkoły niemieckiej i umiałam tylko kilka słów po polsku - poszłam na kurs, który prowadziła p. Bylińska (bardzo serdecznie Panią pozdrawiam). Nasza babcia świetnie mówiła po polsku, ale śmiałyśmy się, że można sobie język połamać i nie chcieliśmy się uczyć, chociaż nas do nauki goniła. Dopiero później zrozumiałam, że babcia miała rację. Najgorsze były polskie dzieci - wyzywały nas od szwabów i bardzo źle traktowały. Mnie to na szczęście ominęło, bo wielu właścicieli sklepów mówiło po polsku i po niemiecku, np. p. Warguła -



5



5

właściciel drogerii na rynku. Ale może dlatego moje dzieci nie chciały się uczyć niemieckiego?

Wysłałam za mąż w 1947 roku. Mąż Bronisław miał na spółkę z Marianem Powałowskim Skład opałowy, ale że podatki były duże, poszedł do państwowej pracy. Na świat przyszły dzieci - Janek i Krystyna. Lata szybko leciały - mam pięcioro wnuków i czworo prawnuków. Żyję sobie spokojnie i nie narzekam na los."

A co stało się z Heinim?

„Heini został wcielony do armii w 1944 roku, po miesiącu trafił do rosyjskiej niewoli i w r. 1951 wrócił do Berlina. W 1971r. odwiedził mnie z rodziną w Międzyrzeczu. Było co wspominać. Utrzymywaliśmy kontakt, spotykaliśmy się rodzinnie w Berlinie i w Międzyrzeczu. Mój mąż zmarł w 1984 roku, a ja po 10 latach powtórnie wysłałam za mąż za Heiniego. To były też szczęśliwe lata, nasze rodziny bardzo się polubiły, mogliśmy na siebie liczyć. Niestety, Heini po siedmiu latach nagle zmarł, a nigdy na nic się nie skarżył."

Dzięki p. Elżbiecie poznałam historię wojennego i powojennego Międzyrzecza i fakty, których nie znałam. Często oglądam stare



widokówki naszego miasta i wędruję po miejscach, o których opowiadała mi p. Elżbieta.

Dziękuję

Izabela Stopyra

Na zdjęciach:

1. Trzy siostry Malinowskie
2. Rodzice - Józef i Pelagia
3. Heini Schulz przed konfirmacją w 1939r.
4. Siostra Gertruda po powrocie z Rosji
5. Elżbieta i Bronisław Kurpowie
6. Elżbieta i Heini w dniu ślubu
7. W otoczeniu rodziny

PRYWATNY
ZESPÓŁ SZKÓŁ

PRYWATNY ZESPÓŁ SZKÓŁ

ul. Libelta 4

66-300 Międzyrzecz

tel. (095)741-19-89, 502-615-808

OGŁASZA NABÓR

na rok szkolny 2008/2009

do TRZYLETNIEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO dla DOROSŁYCH
(dla absolwentów gimnazjum lub 8-klasowej szkoły podstawowej)

➤ Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej, ma prawo wydawać świadectwa jej ukończenia zgodnie z wzorem określonym w rozporządzeniu MEN oraz wystawiać legitymacje szkolne, zaświadczenia do WKU i ZUS.

➤ Zajęcia odbywają się w systemie zaocznym na konsultacjach 2 razy w miesiącu w piątki od 15.00 i w soboty od 8.00.
➤ Dokumenty można składać do dnia 10.09.2008 r.

Informacje i zapisy w sekretariacie

ZAPRASZAMY DO NASZEJ SZKOŁY!

Z międzyrzeckiego Ratusza

Prymusi z gimnazjów nagrodzeni

Wśród laureatów i finalistów wojewódzkich konkursów przedmiotowych w roku szkolnym 2007/2008 w Gimnazjum nr 1 są: Patryk Maik, Lukasz Herman, Paulina Wąsiel, Paulina Sierociuk, Mariusz Józwiak, Natalia Janelt, Krzysztof Nawrot, Maciej Baranowski, Dorota Babula, Jakub Ratajczak, Maja Dyszewska, Aleksandra Frankiewicz, Katarzyna Kmiecik, Kamila Wojte, Zuzanna Brzydło oraz Karolina Wójcik. Najlepsi absolwenci Gimnazjum nr 2 to: Boroń Małgorzata, Kowalczyk Marta, Wawrzyniak Dominika, Wysota Wojciech oraz Zdanowicz Dagmara. Gratulujemy!



Rozbudzajmy zainteresowania wśród najmłodszych

Międzyrzeckie przedszkolaki bardzo chętnie biorą udział w różnego rodzaju konkursach. Sprawia im to ogromną radość, ponieważ mogą w nich wykazać się swoją wiedzą i umiejętnościami. Wraz ze swoimi wychowawczyniami przygotowują się do nich odnosząc liczne sukcesy. Podobnie było i tym razem. Podczas V Międzynarodowego Konkursu Plastycznego „Barwy natury - lato”, którego organizatorem było Przedszkole nr 4 „Bajkowa Kraina” w Międzyrzeczu nasi najmłodszy zdobyli liczne wyróżnienia. W konkursie wzięło udział 249 prac z Polski, Francji i Holandii. Dyrektor placówki Hanna Sikorska oraz nauczycielki Elżbieta Śmiałek i Ewa Wachowicz, jak również jury konkursowe (plastyczki) z Gorzowa Wlkp. Danuta Przybysz i Elżbieta Neuman nie miały łatwego zadania, ponieważ poziom nadesłanych prac był bardzo wysoki.

Oto wyniki międzyrzeckich przedszkolaków:

- w kategorii wiekowej **3-latki** nagrodę otrzymała Marysia Woźniak, a wyróżnienie Piotruś Prymas - oboje z Przedszkola nr 6 im. Jana Brzechwy;
- w kat. wiekowej **4-latki** wyróżnienie otrzymał Miłosz Matysik z Przedszkola nr 6;
- w kat. wiekowej **5-latki** nagrodę otrzymali Anetka Czepanis i



Zuzia Wesołowska - obie z Przedszkola nr 4 „Bajkowa Kraina” oraz Wiktor Gerc z Przedszkola nr 6, a wyróżnienia Jakub Krawczyk i Nikola Rybczyńska oboje z Przedszkola nr 4 „Bajkowa Kraina” oraz Dawid Samulak z Przedszkola nr 6 im. J. Brzechwy;

- w kat. wiekowej **6-latki** nagrodę otrzymała Zuzanna Rywak, a wyróżnienie Natalia Fornalik z Przedszkola nr 4 „Bajkowa Kraina”.

Sponsorzy oraz gmina Międzyrzec zadbali o to, aby wszyscy laureaci zostali szczerze nagrodzeni. W siedzibie Przedszkola nr 4 najzdolniejszym wręczono dyplomy i podarunki.

Spotkania z folklorem

VI Muzyczne Spotkania z Folklorem w Pieskach po raz kolejny wzbudziły zachwyt wśród przybyłej społeczności. 29 czerwca br. na scenie stanęło 19 zespołów, w tym jeden dziecięcy - międzyrzeckie „Malwinki”. Rada artystyczna po raz pierwszy przyznała 5 tytułów laureata następującym zespołom: Zespół Górali Czadeckich WICHOWIANKI - Wichów, Zespół Ludowy POD GRUSZĄ - Kursko, Zespół BLEDZEWIACY - Bledzew, Zespół KĘSZYCHANKI - Kęszycza Leśna, Zespół DRZEWICZANIE - Kostrzyn.



Pozostałe zespoły otrzymały wyróżnienia. Festiwal, który odbył się pod patronatem Burmistrza Międzyrzecza zorganizował Międzyrzecki Ośrodek Kultury. To dzięki ich zaangażowaniu oraz zespołom, które zjechały do Piesek z całego województwa lubuskiego, impreza stała się niezwykle wyjątkim wydarzeniem. Tego dnia zaszczycił nas swą obecnością wicewojewoda lubuski Jan Świrepo.

Sesja Rady Miejskiej w Pieskach

Głównym tematem czerwcowej sesji Rady Miejskiej była analiza problemów wsi w gminie Międzyrzec. W sali wiejskiej w Pieskach zebrali się radni, sołtysi, pracownicy Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu i goście. Uczestniczyli w niej również wicewojewoda Jan Świrepo oraz przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego i organizacji wojewódzkich działających na rzecz rolnictwa. Przemawiali organizatorzy szkoleń i seminariów, które mają na celu podwyższenie poziomu wykształcenia społeczeństwa wiejskiego, zapraszając sołtysów do współpracy. Przedstawiciel Lubuskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Kalsku podkreślił, jak ważne jest przygotowanie środowisk wiejskich do ubiegania się o środki unijne (ośrodek, który wspiera przedsiębiorczość na terenach wiejskich, dba o dziedzictwo kulturowe i folklor, zadeklarował swą pomoc przy wypełnianiu wniosków). Ireneusz Jarnut, w imieniu sołtysów i całej społeczności wiejskiej, podziękował radnym oraz burmistrzowi Tadeuszowi Dubickiemu za współpracę, partnerstwo i pomoc przy działaniach zmierzających do zainteresowania społeczności



agroturystyką. Sesja była doskonałą okazją do złożenia gratulacji zespołowi śpiewacemu „Ale Babki” z Piesek. Burmistrz wraz z przewodniczącym RM Stanisławem Ziemeckim wręczył list gratulacyjny zespołowi z okazji zdobycia I miejsca na VIII Międzynarodowym Festiwalu Kultury Współczesnej Wsi o Złotą Sowę w Krośnie Odrzańskim. Złota Sowa przyznana „Ale Babkom” w kategorii zespołów śpiewaczych z instrumentami elektronicznymi jest wielkim wyróżnieniem, a sukces ten z pewnością przyczynił się do promocji naszego regionu.

Międzyrzeczanie żegnają biskupa

W kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu 24 czerwca br. mieszkańcy Międzyrzecza uczestniczyli we Mszy św. Była to msza szczególnie. Burmistrz Tadeusz Dubicki oraz przewodniczący Rady Miejskiej Stanisław Ziemecki podziękowali ekscelencji biskupowi dr. Adamowi Dyczkowskiemu za wieloletnią posługę kapłańską i biskupią pełnioną w naszej diecezji.



Biskup Adam Dyczkowski kierował diecezją zielonogórsko-gorzowską od 1993 roku. Na czas jego posługi przypadły przełomowe wydarzenia w życiu diecezji, wizyta Jana Pawła II w Gorzowie Wlkp. (1997r.) czy 1000-lecie śmierci pierwszych męczenników Polski w Międzyrzeczu. Po osiągnięciu 75. roku życia, zgodnie z przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego, ordynariusz zielonogórsko-gorzowski złożył na ręce papieża Benedykta XVI rezygnację z zajmowanego urzędu. Nowym biskupem zielonogórsko-gorzowskim jest dotychczasowy biskup pomocniczy diecezji legnickiej Stefan Regmunt.

Kilka godzin sprzątnięcia i cały kontener śmieci

29 czerwca br. ekipa z Nadodrzańskiego Klubu Płetwonurków, przeczesywała dno i brzeg rzeki Obry. Efekt? W ciągu kilku godzin na brzegu urosła sterta różnorodnych odpadów. Nurkowie wyciągnęli m. in. opony, sanki, czajniki, butelki, wiadra...Najwięcej śmieci znaleźli: drużyna kapitana Jarosława Chuchry (puchar Burmistrza Międzyrzecza), II m. zajęła drużyna kapitana Krzysztofa Gwizdały -



komendanta Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu - (puchar Dyrektora SULO Polska Sp. z o.o. Oddz. w Gorzowie Wlkp.), a III m. drużyna kapitana Jana Wilka (puchar Prezesa MPWiK Sp. z o.o.). Wciąż można natknąć się na zatopione pozostałości przedwojennych czasów. W tym roku najciekawszym znaleziskiem okazała się butelka ze starego browaru Meseritz - wyłowił ją Lucjan Wąsowicz, za co przyznano mu puchar Dyrektora LZMiUW w Zielonej Górze. Przyjemne z pozytywnym to najtrafniejsze określenie zakończonej IX edycji „Eko-Akcji Międzyrzecz - Obra 2008”.

Wakacje w Kęszycy Leśnej

Gmina Międzyrzecz wraz z Radą Solecką, kierowaną przez sołtysa Kęszycy Leśnej i radnego Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Adamem Paczkowskim, od kilku lat z powodzeniem organizuje obozy letnie dla dzieci wiejskich nad Jeziorem Kęszyckim. Główne założenie realizowane podczas obozu to wszechstronny, aktywny wypoczynek w otoczeniu przyrody. Wielu rodziców pragnie, aby letni wypoczynek dla dzieci był umiejętnie połączony z interesującym programem. Kierownik obozu Anna Chicuń dba o to, aby kolonie łączyły w sobie świetną zabawę oraz rozwój osobisty, aby rozwijały wyobraźnię i dały dzieciom poczucie pewności siebie.



Podopieczni biorą udział w pieszych wycieczkach do Pniewa, zaplanowano również przejazd autokarem do Łagowa, a w Boryszynie przejażdżki quadami i kielbaski przy ognisku. W każdym turnusie zaplanowany jest 2-dniowy wyjazd nad morze i 1-dniowa wycieczka do ZOO w Poznaniu. Oprócz wycieczek dzieci uczestniczą w grach i zabawach sportowych, był już dzień Indiańca, wybrano miss obozu... Chętni mają również możliwość zdobycia karty pływackiej. Nad bezpieczeństwem młodych czuwają trzy opiekunki i ratownik WOPR. Tego lata łącznie ponad 300 dzieci z terenów wiejskich wypocznie w Kęszycy Leśnej oraz w Pogorzeliczy, uczestnicząc w kursach językowych.

Rzecznik prasowy UM w Międzyrzeczu
Anna Chudzińska

Rocznicowe uroczystości w Trzcielu

Przy wejściu do Szkoły Podstawowej w Trzcielu znajduje się tablica z napisem „*Dla upamiętnienia 1000-lecia Państwa Polskiego i 700-lecia nadania praw miejskich*”. To pamiątka z 1966r. i wielu trzcielian doskonale pamięta te uroczystości. Wspomnienia zresztą posypały się jak z przysłowiowego rękawa, gdy miasto obiegła wiadomość, że w czerwcu br. na budynku Urzędu Miasta i Gminy zostanie wmurowana pamiątkowa tablica z okazji 550-lecia istnienia Trzciela jako miasta. Zrobiło się zamieszanie, bo przecież ktoś już 42 lata temu sadził drzewo na jubileusz 700-lecia praw miejskich Trzciela. Ktoś inny oglądał babcine fotografie ze świętowania niezwykłych rocznic. Jak jest naprawdę? Tego nie wiedzą nawet historycy. Biblioteka Miejska w Trzcielu zorganizowała uroczystą konferencję naukową poświęconą dziejom Trzciela. Dzięki niezwykłemu zaangażowaniu w sprawę **Doroty Świerzko** i **Wioletty Fabian**, a także **dr. Marcelego Tureczka** w symposium uczestniczyli znakomici historycy z Uniwersytetu Zielonogórskiego jako prelegenci i autorzy przyszłej książki o Trzcielu. Byli również trzcielscy historycy, regionaliści, mieszkańcy zainteresowani dziejami swojego miasta.

Paweł Karp, zielonogórski naukowiec, w wykładzie na temat Trzciela w okresie średniowiecza poddał analizie dwie daty: 1394 i 1458. Są one umieszczone na nowej pamiątkowej tablicy i obie są ważne dla dziejów miasta. W materiałach z 1394 roku, a są to dokumenty z procesów rodowych, pojawiła się nazwa Trzciel. Natomiast w 1458 roku miasto Trzciel jest wymienione w łacińskim dziele Jana Długosza - w „Rocznikach”, czyli „Kronikach sławnego Królestwa Polskiego”. Píše Długosz, że miasto Trzciel miało obowiązek wystawić dwóch uzbrojonych rycerzy na wyprawę przeciw Krzyżakom. Historycy współcześni, zainteresowani dziejami Trzciela, ubolewają nad skromnością materiałów dotyczących najdawniejszych czasów miasta. Uległy one zniszczeniom podczas różnych najazdów na osadę, a później miasto IV kategorii, czyli otwarte, bez murów obronnych. Największe spustoszenie uczynił „potop szwedzki”. Najwięcej dokumentów o Trzcielu zachowało się w niemieckich archiwach - jak mnie poinformowała **Emilia Szulcik**, znana i ceniona trzcieliska historyczka. Te i inne aspekty zdecydowały, że większość historyków rok 1458 uznaje za datę potwierdzającą istnienie już wtedy miasta Trzciel.

Skąd więc wcześniejsze, jubileuszowe obchody 700-lecia miasta? Prawdopodobnie zdecydowały o tym względy ideologiczne, uważa Emilia Szulcik. Rok 1966 - okres sekretarzowania Gomułki, a tu 1000-lecie chrztu Polski, milenium polskiego chrześcijaństwa. Na siłę szukano świeckich rocznic, więc i Trzciel musiał poddać się owej sugestii. Zapewne w 1266 roku osada Trzciel istniała, a więc na 1000-lecie Państwa Polskiego można było świętować rocznicę miasta. Ostatecznie tamtejsza decyzja przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej - Romana Wolańskiego miała coś z romantyki i ukochania miasteczka z długą oraz ciekawą historią.

Uroczystość 550-lecia miasta Trzciela miała bogatą i ciekawą oprawę. Świadcami odsłonięcia jubileuszowej tablicy byli: poseł **Józef Zych**, minister **Jolanta Fedak**, wicewojewoda **Jan Świrepo**, przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego - **Stanisław Tymczyszyn**, starosta międzyrzecki - **Grzegorz Gabryelski**, przewodnicząca Rady Powiatu - **Zofia Plewa**, wójt Przytocznej - **Tadeusz Jasionek** oraz Starsi Cechu z Międzyrzecza - **Marian Gomuła**, **Zenon Szmidchen** i **Jerzy Mały**. Była także podczas odsłonięcia liczna delegacja z zaprzyjaźnionej gminy Asendorf z burmistrzem **Peterem Muusem** na czele. Niemieccy goście wręczyli burmistrzowi Trzciela, na pamiątkę uroczystości obraz namalowany przez plastyka z Asendorfu **Horsta - Hagena**

Rotha. Nadzwyczajna to pamiątka, bo i nadzwyczajni ludzie ją przywieźli do Trzciela.

Gościem trzcielian w ten jubileuszowy dzień był także były burmistrz **Edward Fedko** z żoną Ewą. Po raz pierwszy w historii miasta nadano tytuł honorowego obywatela Trzciela, a otrzymał go Edward Fedko, wielce zasłużony dla gminy jej dawny mieszkaniec i działacz samorządowy. Odznaczeń było więcej, odznaką „*Za Zasługi dla Miasta i Gminy Trzciel*” uhonorowano: **Zbigniewa Górnego**, **Józefa Zycha**, **Jerzego Jahwitza**, **Dorotę Świerzko**, **Roberta Marciniaka** z firmy Galmar, **Małgorzatę Jażdżewską** i **Genowefę Fietz - Przybyłką**. Zaprzyjaźniony z Trzcielim i częsty jego gość - Józef Zych zapowiedział przyznanie gminie Trzciel - Medalu Sejmu. To szczególne wyróżnienie. Całej uroczystości najwierniej kibicowała społeczność Trzciela, dumna z miasta o takiej długiej historii. Uroczystości znaczenia i powagi nadały liczne poczty sztandarowe, m.in. OSP, Cechu Rzemiosł, Szkoły Podstawowej w Trzcielu, ZDZ-u.

Ostatnim elementem rocznicowych uroczystości był Przegląd Zespołów Śpiewaczych „Szparagowe żniwa”. Pięknej, barwnej, rozśpiewanej imprezie tradycyjnie już towarzyszył deszcz. Mimo tego zespoły bawiły się świetnie, bo lubią trzcieliski, wyjątkowy klimat festiwalu. W „Szparagowych żniwach” uczestniczyło 30 zespołów, w tym sześć z powiatu Międzyrzecz, czyli: „Echo” z Międzyrzecza, „Ale Babki” z Piesek, „Pod Gruszą” z Kurska, „Stokrotki” z Trzciela, „O Sole Mio” z Goruńska oraz „Obrzanie” z Trzciela. Oczywiście z wielkim zapałem śpiewali również śpiewacy z Domu Opieki Społecznej w Jasiońcu. Występy zespołów śpiewaczych były oceniane przez Radę Artystyczną w składzie: Sławomir Filus, Robert Rudziak i Grzegorz Łukasiewicz. Jury wyróżniło osiem zespołów i ośmiu nadano tytuł laureata. Laureatem zostały m.in. „Stokrotki” z Trzciela prowadzone przez Genowefę Fietz - Przybyłką, oraz zespół „Pod Gruszą”. Natomiast śpiewacy z „Echa” i „Ale Babki” otrzymali wyróżnienia.

Obchody 550-lecia praw miejskich Trzciela poprzedziły dwudniowe imprezy artystyczne i sportowe, które zgromadziły licznych mieszkańców miasta, gminy i sąsiadujących powiatów. Szczególnie podobały się koncerty: A. Perykietki, zespołu „Big Cyc” i Krystyny Giżowskiej. Podziwiano popisy taneczne trzcieliskich zespołów, a zwłaszcza grup najmłodszych, które wystąpiły w nowych, interesujących strojach. Burmistrz Falkenbergu - Lothar Papenfub z uroczą i bardzo kompetentną tłumaczką Marią przywieźli do Trzciela doskonały zespół taneczny, ich występ spotkał się z dużym uznaniem widowni. Były pokazy zapaśników, przed trzcieliską publicznością prezentowała się wielce utytułowana, olimpijka - **Monika Michalik**. Towarzyszyła jej siostra Marzena - także znana już w kraju i Europie zapaśniczka. Późnym wieczorem trzcielanie bawili się na zabawach pod gwiazdami, a przygrywały im zespoły: „Bier Boys”, „Synteza MIX”, „Sammy Swoi”.

Szumnie więc obchodzono rocznicę, która tyle narobiła zamieszania, a tak dużo dała radości.



Jadwiga Szylar

Na zdjęciach **Tomasza Suterskiego** na str. 20:

1. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej
2. Zaproszeni goście
3. Obraz od mieszkańców Asendorfu
4. Odznaczeni
5. Tancerze z gminy Fankenberg

Brójeckie skrzyżowanie- cdn?

Skrzyżowanie drogi krajowej nr 2 i drogi powiatowej nr 1345F Brójce - Stary Dwór jest ogromnym problemem wszystkich użytkowników tych dróg, a szczególnie mieszkańców Brójec. Statystyka wypadków i ludzkich dramatów na tym skrzyżowaniu jest zatrważająca i pisałem o tym już nie raz.

Przebudowa tego skrzyżowania i ułatwienie korzystania z niego w bezpieczny sposób jest w gestii zarządcy drogi o wyższym statusie, czyli w tym przypadku Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Od początku tej kadencji samorządu powiatowego wspólnie ze starostą międzyrzeckim i Zarządem Dróg Powiatowych staram się doprowadzić do przebudowy tego skrzyżowania i poprawy bezpieczeństwa wszystkich, którzy z niego korzystają. Dotyczy to kierowców, ale także pieszych, bo przecież przez to skrzyżowanie muszą przejść także wszyscy korzystający z brójeckiego cmentarza komunalnego, położonego za trasą nr 2.

Od 2 lat trwa ożywiona korespondencja w tej sprawie. Ale jest nadzieja, że oprócz okrągłych słówek zaczną się konkrety.

W pierwszych dniach lipca otrzymałem z zielonogórskiego oddziału GDDKiA pismo informujące o rozpoczęciu opracowania koncepcji przebudowy tego skrzyżowania i przygotowaniu materiałów do wydania decyzji środowiskowej. Termin zakończenia tych etapów przewiduje się na koniec 2008 roku, natomiast realizacja, uzależniona od przyznanych środków finansowych, zaplanowana została na lata 2009-2010. W Urzędzie Miasta w Trzcielu złożony został wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia. Zakres prac obejmuje przebudowę skrzyżowania oraz odcinka drogi DK nr 2 na długości 1,8 km do zjazdu do marketu „5 mila”, wraz z przebudową skrzyżowania z ulicą Cmentarną. Zostanie wzmocniona konstrukcja jezdni wraz z poboczem oraz

poprawione bezpieczeństwo ruchu poprzez ograniczenie prędkości z zastosowaniem elementów uspokojenia ruchu.

Dokonano pomiarów natężenia ruchu i inwentaryzacji miejsc niebezpiecznych podczas wizji lokalnej w terenie. Teraz trzeba czekać na spełnienie wymogów proceduralnych i wierzyć, że nie będzie już przeszkód na drodze do bezpiecznej drogi dla mieszkańców Brójec.

Trzeba się uzbroić w wielką cierpliwość i odporność psychiczną korzystając z tego odcinka drogi. Trwające już bardzo długo prace przy budowie ronda w Świebodzinie i spowodowane tym fatalne korki na drodze nr 2 strasznie utrudniają wszystkim życie.

Pozostaje nam ufać w zapewnienia i czekać, aż słowa zamienią się w beton i asfalt.

Oby jak najszybciej!

Jarosław Szalata

O, mowo polska!

Czterdzieści lat temu z okładem, jako przodujący absolwent szkoły podstawowej (druga lokata, dwie czwórki - z prac ręcznych i rysunków) zdawałem egzamin wstępny do uważanego podówczas za elitarny ogólniaka nr 1 w mieście Gdyni. Poddano mnie wówczas między innymi obróbce na egzaminie ustnym z języka polskiego, podczas którego, ku mojemu zdziwieniu, kazano mi przeczytać słowa: „osiemset, czytaliśmy i polityka”, a gdy udało mi się prawidłowo je zaakcentować, zażądano ode mnie wyjaśnień dlaczego akcentowałem tak, a nie inaczej. Egzamin zdałem. Przypominam o tym, gdyż ostatnio coraz częściej w radio i telewizji słyszę wypowiedzi zawodowych dziennikarzy, którzy posługują się akcentem świadczącym o tzw. „inteligentwie”. Oto panie z tvn podczas niedawnych mistrzostw Europy w kopance powtarzały konsekwentnie: wygraLIśmy, przegraLIśmy, udział braLIśmy itd. Nie jest to jednak regułą, bo media publiczne, realizując coś, co uparcie nazywają „misją” karmią nas

przesuwaniem akcentu w przeciwną stronę. Słyszysz się oto o państwie WAtykan, stolicą Iranu jest TEheran, zdarzyło mi się usłyszeć o środkowoamerykańskim państwie o nazwie KoSTaryka. O głowie państwa nie mówi się inaczej jak PREzydent, chociaż jeszcze nie mówi się MInister, ale ludziom zagrażają narKOtyki. W moim prywatnym rankingu czołowe miejsce zajmuje korespondentka z USA p. Klaudia Kocimska, która stwierdziła, że Barack Obama wiele nauczył się od Hillary Clinton jako KANdydat. Drugie miejsce zajmuje p. Agnieszka Mosór, która uświadomiła słuchaczy i widzów, że ktoś spotkał się z Josem Manuelem BAROSĄ. Nieporadność językowa słyszana jest wszędzie. Oto korespondentka z Brukseli mówiąc o p o b i e r a n y c h p r z e z europarlamentarzystów nienależnych dietach, zapominając o polskim zwrocie „coś w tym jest” podpięta się stwierdzeniem: „coś jest na rzeczy”. Tyle, że obecnie takie niechlujstwo, czy nieporadność językową określa się mianem „kolokwializm”.

Może więc żurnaliści lepiej piszą niż mówią? Nie bardzo. W TVP Info na tak zwanej listewce drukującej nieprzerwanie

wiadomości ujrzałem niedawno informację o „KARKONOWSKIEJ grupie GOPR”. Innym razem tamże ujrzałem informację, że Trypolis leży w Libanie. Od kilkudziesięciu lat słyszę, że kandydat na dziennikarza powinien legitymować się dyplomem wyższej uczelni i wykazać znajomością co najmniej dwu języków obcych. Nie mogę oprzeć się przekonaniu, że wymagania te pozostają fikcją. Nie mogę się również oprzeć przekonaniu, że labidzące od miesięcy z powodu planów zniesienia abonamentu władze publicznych mediów, zdają się zapominać, że bełkot o „misji” nie zastąpi rzetelnej informacji przekazywanej przez kompetentnych - również językowo - ludzi. Pamiętajmy również o tym, że ludzie ci za swoją pracę otrzymują wynagrodzenie raczej odbiegające w górę od średniej krajowej. Zaco?

Czy jest szansa na zmianę tego stanu rzeczy - nie wiem. Chociaż z drugiej strony używając języka mediów powinienem napisać: „na chwilę obecną nie posiadam żadnej wiedzy w tym temacie”.

Lech Stanisław Franas

Letnie koncerty organowe

- w kościele p.w. Św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu
- 3 sierpnia (niedziela) godz. 19.15 Artur Rożek - baryton i Leszek Knopp - organy.
 - 15 sierpnia (piątek) godz. 19.15 Andrzej Mielewczyk.
 - 31 sierpnia (niedziela) godz. 19.15. Bogdan Narloch i Roman Gryń

Organy, fortepian, trąbki: barokowa i współczesna.

Organizatorzy
Zdzisław Musiał i ks. Marek Walczak

Uroczyste otwarcie

11 lipca w Domu Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu otwarto Powiatową Wypożyczalnię Sprzętu Rehabilitacyjnego i Urzędzeń Pomocniczych. Dyrektorka Anna Kwiecińska powitała starostę **Grzegorza Gabryelskiego**, dyrektora Lubuskiego Oddziału PFRON - **Jana Jarmolkiewicza** i zaproszonych gości. Nowy obiekt został poświęcony podwójnie - przez **ks. Grzegorza Słapka** i ulewny, długo oczekiwany deszcz.

Ze sprzętu, np.: wózków inwalidzkich standardowych i komfortowych (profilowanych, z wysuwanymi poręczami, z



inwalidzkiego, a nie na stałe. Ale jeżeli ktoś złamie nogę, to może wypożyczyć kule aż do czasu zdjęcia gipsu. Jest to dobra informacja dla wszystkich potencjalnych czasowych użytkowników. Jeżeli sprzęt zostanie zniszczony - wypożyczający ponosi koszty naprawy.

Wypożyczalnię sprzętu uruchomiono w ramach realizacji programu PFRON „Program ograniczania skutków niepełnosprawności”. Oferta będzie stale wzbogacana, a sprzęt serwisowany.

Kontakt:

Powiatowa Wypożyczalnia Sprzętu Rehabilitacyjnego i Urzędzeń Pomocniczych przy DPS w Międzyrzeczu, ul. dr. Tadeusza Podbielskiego 2
tel. 095 741 92 w 35
fax 095 741 11 13

Izabela Stopyra

Powiało Afryką w Pszczewie...

4 lipca 2008 w ciepły, lipcowy dzień w Pszczewie powiało Afryką. Nie tylko z powodu ciepła, ale za sprawą kobiety, dla której Afryka stała się drugim domem i przedmiotem fascynacji.

Afryka, jak wielki dom z licznymi pokojami. Każdy pokój to inne, odmienne wnętrze, a każde wnętrze to niepowtarzalny zapach Ziemi, siła i duch człowieka. Afryka otwiera swoje drzwi i nigdy ich nie zamyka. Afryka nigdy się nie kończy...

Tak opowiada o Afryce **Dorota Łajło**, która urodziła się w bardzo dobrym ... roku w Zielonej Górze, mieszkanka Rzepina, a czasem Afryki... Nauczycielka, pasjonatka fotografii, dziennikarka, poetka- kobieta ciepła i wrażliwa, która ukochała Afrykę i ludzi, którzy tam mieszkają.

W pszczewskim kinie pokazała nam twarze Afryki w formie prezentacji multimedialnej, z ciepłym, osobistym komentarzem, z fragmentem własnej poezji i etniczną muzyką. Opowiedziała o kontynencie i ludziach. Przyrodzie i kulturze, zwyczajach i codzienności, o swoich wrażeniach, fascynacji, niepewności i szczęściu. O tym jak poznawała Afrykę, jak ją pokochała i jak Afryka nauczyła ją cieszyć się życiem. Po prezentacji, z kolei w Domu Szewca, Dorota Łajło dokonała otwarcia wystawy „Twarze Afryki”, którą można było podziwiać w pszczewskim muzeum przez kolejne tygodnie. Za jej sprawą w Pszczewie powiało Afryką. Pokazała nam ten fascynujący kontynent po kobiecemu, z wielką wrażliwością, ale też bardzo realnie, z obrazem biedy, chorób i



nieszczęścia. Bo Afryka jest pełna kontrastów...

Zafascynowały mnie fotografie pani Doroty i szczególnie jej poezja. Tomik jej wierszy „**Tylko jeden obraz**” pełen subtelnej, kobiecej wrażliwości jest bardzo osobistym zapisem barwnych obrazów z życia poetki. Fotografie pokazują twarze Afryki, a wiersze oddają jej wnętrze. A także bardzo ciekawą i zróżnicowaną osobowość poetki... Ktoś nazwał Dorotę Łajto „złodziejką spojrzeń”, z racji jej fantastycznych fotografii Afrykańczyków. Z racji równie fantastycznych wierszy jest godna, aby ją nazwać „szamanką uczuć” bo potrafi w słowie zamknąć ogromny ładunek uczuć, emocji, energii i zadumy. Bowiem w jednym słowie zamyka się chłód i żar, smutek i radość, tęsknota i szczęście, tajemnica i prawda. Jak w zaklęciu szamana...

Dziękujemy Pani Doroto za niepowtarzalną lekcję o niekończącej się historii Afryki i jej ludów. Zainteresowanych Afryką i osobowością Doroty Łajto zapraszam na jej stronę www.mojaafryka.republika.pl.

Jarosław Szalata

60 lat minęło...

W pięknej scenerii, pod gołym niebem, z którego trochę siąpiło - zebrała się czteropokoleniowa rodzina i parę zaprzyjaźnionych osób, żeby 12 lipca hucznie obchodzić 60 lat „pana na włościach” koło Nowej Wsi - **Krzysztofa Sikory**.

Stoły pełne smakołyków, np.: zupa okoniowa, wędzone pstrągi, sałatki w kilku smakach, bakłażany, śledzie i wiele innych pyszności - prawdziwie staropolska uczta, podlewana spirytusem na miodzie świetnie doprawionym. Nie zabrakło też przysmaków z grilla, które serwował wnuk Patryk. Cicho przy tym wzdychał: Boże, ale mnie dobre rzeczy omijają.

60 lat to wspaniała okazja do spotkania dwóch kochających się rodzin. Były wiązane toasty i równie wiązane życzenia. Jacek (brat jubilata) zaczynał, a towarzystwo dopowiadało, najczęściej w pełnych humoru częstochowskich rymach. Śmiechu było co niemiara, a zwabiony nim diabeł Rokita z żalem stwierdził, że w czeluściach piekielnych nie ma już miejsca dla jubilata i jego gości, bo tu sami jajcarze i byłoby z nimi piekielnikom jeszcze weselej. A największy jajcarz to Jacek, który przywiózł bratu na pamiątkę dyplom:



Mówią, żeś dziadek, lecz durni jacy, bo w Twoim ciele nie jeden, lecz trzech junacy. Choć srebrem czas ciebie oprószył, nie zabił wcale Twej młodej duszy. Pomysłów masz wiele każdego ranka i wstyd powiedzieć, marzy Ci się młoda kochanka. Pannę najlepiej szukać w Internecie, wybierz starannie na całym świecie. Utrzymać pannę - to trudna sprawa, tylko ją zwodzić - świetna zabawa. Przecież poważnym jesteś człowiekiem i chcesz nadążyć za swoim wiekiem.

Ale nie wiekiem kalendarzowym, tylko współczesnym, kosmicznie nowym.

Były tańce, śpiewy, toasty, życzenia i wspaniała rodzinna atmosfera.

Z serdecznym pozdrowieniem

Izabela Stopyra

Kim byli, czym się zasłużyli?

- Kilka zdań o patronach grup warownych MRU cz. VI

O Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym napisano już bodaj wszystko. Pozostaje więc chyba tylko przypomnieć, że między Lisią Górą na północy a Mostkami na południu utworzono 13 grup fortecznych i nadano im nazwiska ludzi, którzy trwale zapisali się w historii Prus. **Ludendorff** - największy ukończony całkowicie zespół. Składa się z obiektów nr 863, 864, 865, 866, 867 i 888 połączonych podziemnymi korytarzami (P. nr 3, marzec 2008), **Roon** - zrealizowano tylko jeden obiekt nr 817 na południe od Bledzewa na przesmyku między jeziorami Lipawki i Cisie (P. nr 4, kwiecień 2008), **Moltke** - zrealizowano również tylko jeden obiekt nr 814 na przesmyku między jeziorami Cisie i Chycina na wschód od Chyciny (P. nr 5, maj 2008), **Schill** - tworzą ją położone na północ od Kurska - Dąbia obiekty nr 754 i 757- połączone tunelem, obiekt nr 761, most obrotowy D 724 i stanowisko dla km z remizą dla działu ppanc. nr 755 (P. nr 6, czerwiec 2008), **Nettelbeck** - położona na północ od drogi Międzyrzecz - Pieski, kilkaset metrów za linią zapór przeciwczołgowych. Składa się z obiektów nr 745, 748, 749, 750 oraz stanowiska obserwacyjnego nr 829 (P. nr 7, lipiec 2008). W tym **Werkgruppe Lützow**. Znajduje się na zachód od Kęszycy. Tworzą ją obiekty nr 730, 732, 733, 735 oraz stanowiska obserwacyjne nr 820 i 821.

Ludwig Adolf Wilhelm Freiherr von Lützow

Właściwie należałoby wytłumaczyć, dlaczego właśnie tak zapisujemy jego personalia. Freiherr - wolny pan - to jeden z najstarszych tytułów szlacheckich w państwach niemieckojęzycznych i podobnie jak innych tytułów używano go przed imionami. Po I wojnie światowej w państwach tych zniesiono tytuły szlacheckie, a ich oznaczenia bądź zostały w ogóle pominięte jak w Austrii, bądź jak w Niemczech stały się ostatnim imieniem użytkownika. W Polsce skalkowano niemiecki pomysł i odtąd używa się pretensjonalnie brzmiącego zapisu np. Edward hr. Raczyński.

Wróćmy jednak do Lützowa. Urodził się 18 maja 1782 roku w Berlinie. Karierę wojskową rozpoczął w 1795 roku, kiedy jako trzynastolatek wstąpił do służby w 6 batalionie grenadierów w Poczdamie. Nosił wówczas dystynkcje starszego szeregowego. 20 stycznia 1798 roku awansował do stopnia chorążego, 10 grudnia 1800 roku został podporucznikiem. Ponieważ był dobrym jeźdźcem i pasjonatem kawalerii, podjął starania o przeniesienie do tego rodzaju broni. Zostały one uwieńczone powodzeniem 31 grudnia 1804 roku, kiedy przydzielono go do 7 pułku kirasjerów w Tangermünde (w Saksonii, na zachód od Berlina, pomiędzy Stendhal i Rathenow, u ujścia rzeki Tanger do Łaby). 14 października 1806 roku w bitwie pod Jeną i Auerstedt 7 pułk kirasjerów jak wiele innych został rozбитo, a jego resztki, w tym ranny Lützow, uciekły do Magdeburga. Kiedy okazało się, że miasto skapitułuje, nasz bohater je opuścił. Przez Kopenhagę przedostał się do oblężonego Kołobrzegu, gdzie oddał się do dyspozycji Ferdinanda von Schilla. W uznaniu zasług w obronie miasta otrzymał order Pour le mérite. W tym samym czasie wyznaczono go na stanowisko dowódcy szwadronu w 2 brandenburskim pułku huzarów von Schilla i awansowano do stopnia rotmistrza sztabowego (Stabsrittermeister).

Na skutek wielokrotnych zranień stan zdrowia Lützowa pogorszył się na tyle, że zwrócił się z prośbą o zwolnienie ze służby. 31 sierpnia 1808 roku przeniesiony został w stan spoczynku z jednoczesnym mianowaniem na stopień majora. Początkowo miał zamiar zająć się leśnictwem, wkrótce jednak porzucił ten zamiar. Nawiązał kontakty z innymi pruskimi działaczami niepodległościowymi i włączył się do przygotowań do powstania

przeciw Bonapartemu. W związku z tym późną jesienią 1808 roku udał się do Kassel i wschodniej Fryzji, aby przygotować tam akcję zbrojną. W maju 1809 roku spontanicznie przyłączył się do rajdu Schilla. 5 maja w bitwie pod Dodendorf ponownie został ciężko ranny i postawiony przed pruskim sądem wojennym. Ponieważ jednak w owym czasie, przynajmniej formalnie, nie był Prusakiem ale Meklemburczykiem, sąd nie dopatrzył się żadnej jego winy. Wylizawszy się z ran 7 lutego 1811 roku Lützow ponownie stawiał się do służby w pruskim wojsku. Początkowo na etacie tymczasowym, a od 1 stycznia 1812 roku na stałym, pozostawał jednak bez przydziału. Gneisenau przewidywał dlań na wypadek wybuchu powstania ludowego stanowisko dowódcy we Wschodniej Fryzji i części Westfalii. Zostało to skonkretyzowane przez Sharnhorsta i Lützow mógł 9 lutego 1813 roku skierować do króla Prus wniosek o zezwolenia na organizację **korpusu ochotniczego**. Stał się on najbardziej znanym oddziałem ochotniczym w czasie wojny przeciw Francuzom. Składał się z ponad 3000 ochotników przeważnie pochodzących z pozapruskich środowisk akademickich (2900 piechurów, 600 kawalerzystów, 120 artylerzystów). Korpus działał przede wszystkim na zapleczu sił francuskich. Pod koniec 1813 roku poszczególne pododdziały zostały przydzielone do regularnych jednostek - Lützow walczył wtedy w Ardenach. 25 marca 1815 roku z korpusu podobnie jak wcześniej z korpusu Schilla utworzono dwie regularne jednostki: 25 pułk piechoty i 6 pułk ułanów, którego dowódcą został wówczas już podpułkownik Lützow.

W czasie kampanii 1815 roku dowodził brygadą kawalerii. 16 czerwca pod Ligny po raz kolejny został ranny i trafił do francuskiej niewoli. Za odniesione zasługi awansowano go 3 października 1815 roku do stopnia pułkownika i wyznaczono na stanowisko dowódcy Brygady Kawalerii w Münster. 13 września 1818 przeniesiono go na dowódcę 13 Brygady Kawalerii w Torgau, a 30 marca 1822 roku mianowano generałem- majorem. W 1830 roku przeniesiono go po raz ostatni - tym razem powierzono mu dowództwo 6 Brygady Kawalerii. 30 marca 1833 roku został niespodziewanie odwołany ze stanowiska i przeniesiony w stan nieczynny. Zmarł 6 grudnia 1834 roku w Berlinie. Pochowano go na „starym cmentarzu garnizonowym”.

Ludwig Adolf Wilhelm Freiherr von Lützow i jego korpus zajęły trwale miejsce w niemieckiej historii i tradycji. Do korpusu należało szereg znanych z podręczników historii postaci np. Teodor Körner, Friedrich Ludwig Jahn, Friedrich Friesen (również patroni grup warownych MRU), Friedrich Wilhelm August Fröbel, czy Joseph Freiherr von Eichendorff. Służyły w nim również dwie kobiety: Anna Lühring i Eleonore Prochazka (jak już wcześniej zostało powiedziane korpus składał się głównie z niepruskich ochotników). Czyny korpusu opiewane były w pieśni „Lützows wilde Jagd” ze słowami Teodora Körnera i muzyką Carla Marii von Webera. Stanowi ona dziś jedną z części „Wielkiego capstrzyku Bundeswehry” Wielki capstrzyk to od 1808 roku najwyższa forma oddania honorów w armii pruskiej, a potem niemieckiej. Barwy uniformów korpusu (czarne mundury, czerwone kołnierze i złote guziki) znalazły się na fladze Niemiec. W przeciwieństwie do innych niemieckich bohaterów tamtych czasów bardzo niewiele organizacji kontynuuje tradycje korpusu i właściwie tylko jedna - spadkobierczyni starej, wrocławskiej korporacji działająca w Bonn zakłada w święta państwowe szyte na lützowską modłę mundury.

Nazwiskiem Lützowa nazwano dwa okręty wojenne (w czasach kaiserowskich - ciężki krążownik i hitlerowskich - pancernik), szereg zespołów koszarowych, a w latach 1980 - 1990 był patronem pułku śmigłowców bojowych Narodowej Armii Ludowej NRD. Nieoficjalnie imię jego nosiła 37 Ochotnicza Dywizja Kawalerii SS.

Do redakcji

- Zezowatym okiem po festiwalach i prezentacjach

W miesiącach wiosennych i letnich mamy wysyp jak grzybów po deszczu różnych festynów, Dni, festiwali. Poszukiwacze arcyciekawego, interesującego czy bogatego programu nie mają co tam szukać, owszem, owszem czasem jest wyjątek. Tam prezentują się tzw. miejscowi artyści (często tylko z nazwy ludowi), porozkładane i porozwieszane pod namiotami wyroby koronkarskie i takie różne inne, miejscowe gospodynie częstują wyborem ciastem i to jest ten plus. Ostatnio w powiecie międzyrzeckim bogato w te imprezy, więc pobywałem tu i tam. Ograniczę się do kilku ostatnich. Zaciekał mnie Festiwal Śpiewaczy „Szparagowe Żniwa” w Trzciel. Rozumiem co to festiwal śpiewaczy, ale żeby nie było tam potraw ze szparagów? Bo zupa szparagowa to wszystko, co można było w tej materii zasmakować. A tam to podobno zagłębie szparagowe. Ja amatorem szparagów nie jestem, ale wielu chodziło i sarkano, że przyjechali specjalnie, licząc na te różne specjalne z tego warzywka. Naczytali się przeróżnych przepisów na nie, to niech sobie kupią surowe (były tam) i w domku niech sobie gotują. Szparagów nie pojedli, to niech chociaż sobie posłuchają, jak śpiewają zespoły. Zespoły przyjechały (niektóre z bardzo daleka) i zaśpiewały. Tylko kto je słuchał. Przynajmniej komisja. Powinna. Owszem, czasem słuchała. Rozumiem, co to podzielnosc uwagi. Rozumiem komisję. Bo słuchanie niektórych występów dowodziło bohaterstwa. Ale były tam i bardzo ciekawe zespoły i zostały nagrodzone.

Publiczność festiwalową stanowili w zdecydowanej większości przyjezdni uczestnicy festiwalu. Rozlokowani w słusznej odległości od sceny przeważnie zajmowali się rozmową. Nieliczni tubylcy również zajmowali się rozmową i sączeniem piwa. A między nimi przestrzeń murawy boiska. Entuzjaści śpiewu obsiedli kilka ławek przed sceną. I to była festiwalowa publiczność. Zdumiał mnie co nieco repertuar niektórych zespołów. Rozumiałem, że jeśli festiwal, to już z nazwy oczekiwać można pewnego poziomu przynajmniej treści wykonywanych utworów i tutaj słowa: „...wróć, wróć mężu mój, przyszła kura z jajkiem” wprawiły mnie w osłupienie: festiwal czy imieniny ciotki Basi? Było to poza konkursem, ale mnie naiwnemu idealistycznie wydawało się, że tego typu imprezy służą podnoszeniu kultury

muzycznej słuchaczy i takie tam tere fere. Naturalnie wyniki festiwalu, jak należało oczekiwać w tego typu imprezach, były kwestionowane, po części podzielałem pogląd widzów. Ale co tam jeden festiwal. Niedługo potem do zaliczenia drugi w Pieskach. Wieś pięknie przystrojona, tudzież boisko. Widać, że gospodarze bardzo dobrze odrobili zadanie domowe. Ale tam jest tak zawsze. Ciasta jak zwykle pyszne i rozeszły się w mig. Ale co tam ciasta. Liczy się uczta duchowa. I tutaj też było różnie. Niektóre zespoły śpiewały pięknie, słucha się ich z przyjemnością i takie, że trzeba zastanawiać się, czy przypadkiem nie jest się na festiwalu krzyku. Jury było miejscowe, tzn. międzyrzeckie (w Trzciel - przedstawiciel RCAK z Zielonej Góry) i złośliwi mówili, że i nagrody będą dla miejscowych, i tu się nie pomylili. Oczywiście jak należy do rytuału, werdykt jury był w kilku przypadkach przez publiczność w rozmowach kulturalnych kwestionowany i pytano, czym jury się kierowało. Dużo emocji wzbudzał plebiscyt publiczności o nagrodę Floriana. Jest oczywiste, że przyjezdne z odległych miejscowości zespoły nie mają absolutnie żadnych szans i jaki jest sens tego plebiscytu, bo szanse jego wygrania są bardzo nierówne. Było pewne, że walka rozegra się pomiędzy sąsiednimi miejscowościami, z których pochodzą zespoły i byłem ciekaw, kto skuteczniej się zmobilizuje, niekoniecznie obecnością swoich mieszkańców. Plotka niosła o pękach kart do głosowania pobranych do wypełnienia. Tak podobno Florian dostał się w wybrane ręce. Festiwalowa publiczność i po cichu zespoły roztrząsały różne warianty regulaminu jej zdobywania, a i organizatorom polecam wzięcie pod uwagę innej formuły regulaminu tej sympatycznej nagrody. Ale do trzech razy sztuka. Do zaliczenia też powiatowe prezentacje gmin powiatu międzyrzeckiego. Prezentacje dorobku artystycznego przedstawiła chyba tylko jedna gmina, bo podobno inne tłumaczyły się, że są wakacje. Rozumiem, że dorobek artystyczny gmin to tylko młodzież szkolna. Trwały zmagania sportowe reprezentacji gmin, ale nie muszę lubić oglądać strzelania czy obierania jabłka, a w tym czasie scena przez dłuższy czas była pusta. Było trochę lepiej przy prezentacji gwiazd gminy. Przydzielone 15 min. dla każdej gminy przy niektórych przeciągnęło się i to o wiele za długo.

Rozumiem, że gwiazda (zbiorowa) gminy Międzyrzecz może śpiewać od lat ten sam repertuar i by publiczności nie znudzić, musi opowiadać niewybredne dowcipy sięgające tematyką poniżej pasa (bez przenośni!) i tu chciało mi się rzec, jak mój ojciec w takich przypadkach mawia: „zejdź z dachu, nie psuj gontu”.

Wysłuchałem prezentacji gmin. Tylko dla kogo była ta prezentacja? Pierwsze gminy po zaprezentowaniu się czym prędzej opuszczały plac, udając się do domu. Pozostałe praktycznie prezentowały się dla własnej przywiezionej reprezentacji i reprezentacji gmin oczekujących na występ. Publiczność międzyrzecką można było chyba policzyć na palcach swoich, no może i sąsiada. Nie przyszli nawet mieszkańcy pobliskich blokowisk, by obejrzeć zmagania swoich krewnych czy znajomych ze wsi. Nie jest tajemnicą, że zasiedlane osiedla międzyrzeckie zamieszkałe są w dużej części przez ziomków przeflancowanych do miasta, ich dzieci i wnuki. I to by było na tyle.

Zezowaty

(nazwisko do wiadomości redakcji)

Kącik poezji

Samotni bezsenni

Samotni są bezsenni
bo nie znają znaczenia
słowa
dobranoc.

Całą mocą wyobraźni
wsluchują się w echo głosu
którego pragną.

Oni wiedzą że
najtrudniejsza do przejścia
jest noc kiedy budzi się
wszystko.

Przebudzenie II

Kiedy rano wstaję czuję
świeżość światła poranka
oczami.
Czas pozbierał moje łzy
zmienił je w sen
i obudził z niego.

Kamila Kogut

Jeziora rynny bledzewsko - kurskiej (część 1)

Rynny jeziorne są podłużnymi zagłębieniami powstałymi pod posuwającym się lodolodem. Kierunki tych rynien są ściśle związane z przebiegiem moren czołowych, do których układają się na ogół prostopadłe. Nieco inne kierunki mają rynny powstałe pod lodem martwym. Najczęściej zbliżone są do ogólnego nachylenia powierzchni sprzed epoki lodowcowej.

Na Ziemi Międzyrzeckiej w sąsiedztwie moren czołowych przeważają kierunki prostopadłe. Dominują kierunki północny zachód - południowy wschód oraz północ - południe. Kierunek rynny bledzewsko - kurskiej można określić jako pośredni między wyżej wymienionymi (WNW - SSE). Długość jej wynosi 11 km, szerokość 800 - 1500 m, a głębokość od 12 do 50 m. Nachylenie stoków waha się od 10 do 35 o. Dno rynny urozmaicają liczne progi i następujące jeziora: Lipawki - (Kleśno, Bledzewskie) - odpływowe, Cisie (Czyste) - bezodpływowe, Chycina, Długie i Kursko - przepływowe oraz 8 mniejszych (Oczko, jezioro Staw, Krosino, Zamostowe, Zamkowe: Przednie, Środkowe i Tylne oraz Trzebisz) i kilka stawów hodowlanych.

Cechy morfometryczne jezior bledzewsko - kurskich

Lp.	Nazwa jeziora	Położenie w m n.p.m.	Pow. w ha	Długość maks. w m	Szerokość maks. w m	Głęb. maks.	Typ troficzny	Typ rybaki
1.	Kleśno L.*	37,4	11,0	500	290	-	eutroficzne	leszczowe
2.	Bledzewskie L.*	37,4	14,0	570	340	3,5 m	eutroficzne	sandaczowe
3.	Cisie - Czyste	40,8	39,2	1240	470	26,1 m	mezotroficz.	sielawowe
4.	Oczko	40,4	5,0	320	180	-	-	-
5.	Chycina	40,6	84,8	1730	730	17,1 m	eutroficzne	leszczowe
6.	Jez. Staw	41,0	7,0	320	250	-	-	-
7.	Długie	41,3	95,5	2150	920	13,3 m	eutroficzne	leszczowe
8.	Krosino	42,5	4,0	280	200	8,5 m	-	-
9.	Kursko	41,3	71,3	1570	680	8,5 m	eutroficzne	leszczowe
10.	Zamostowe	45,7	5,5	300	220	4,0 m	-	-
11.	Przednie Z.**	48,1	5,3	300	200	11,7	mezotroficz.	leszczowe
12.	Środkowe Z.**	47,7	4,2	270	160	13,7 m	mezotroficz.	leszczowe
13.	Tylne Z.**	47,7	3,8	310	170	5,8 m	mezotroficz.	leszczowe
14.	Trzebisz	42,5	7,0	600	180	10,0 m	eutroficzne	leszczowe

L.* - Lipawki, Z.** - Zamkowe (Przednie, Środkowe, Tylne, dawniej Grodno I, II, III)

mezotroficz. - mezotroficzne. Pow. - powierzchnia, Głęb. - głębokość, maks. - maksymalna.

Na początku XX w. między jeziorami zbudowano kanały z zastawkami regulującymi przepływ wody. W ten sposób zmieniono kierunek odpływu z Jeziora Długiego. Naturalny odpływ znajdował się w północno - zachodniej zatoce (za wyspą) i przez jezioro Staw wpadał do zachodniej części jeziora Chycina (zobacz na mapce z 1858 r.). Zbudowany przypuszczalnie w latach 20 - tych ubiegłego stulecia kanał połączył Jezioro Długie z jeziorem Chycina od strony wschodniej. Na kanale przy ujściu z Jeziora Długiego znajduje się zastawka do piętrzenia wody. Długość kanału, którym płynie Jeziorna, wynosi 1 km. Brzegi po obu stronach kanału porasta wielogatunkowy drzewostan.

Rynna bledzewsko - kurska od zachodu przecina strefę wysoczyzny morenowej, a od wschodu zbocza jej niepostrzeżenie przechodzą w równinę (Basen Gorzycki). Dno północnego odcinka rynny urozmaicają jeziora Lipawki, Cisie i Chycina oraz progi oddzielające poszczególne wklęsłości. Jezioro Lipawki leżące na wysokości 33,8 m n.p.m. to dwa różnej wielkości zagłębienia (misy jeziorne) połączone wąskim przesmykiem. Na starszych mapach i w statystykach limnologicznych traktowane są oddzielnie. Mniejsze o powierzchni 8,5 ha to jezioro Kleśno, a większe mające 14,0 ha to Bledzewskie. Oba cechuje bogactwo składników odżywczych flory i fauny. Należą do jezior odpływowych. Odpływ znajduje się w północnej części jeziora Kleśno i wpada do Obry. Płaskie i wyrównane brzegi jezior porastają okazałe drzewa liściaste. Na południe od Jeziora Bledzewskiego na wysokości 40,4 m n.p.m. w otoczeniu niewielkich wzniesień porośniętych lasem sosnowym leży jezioro Cisie nazywane też Czystym o powierzchni 39,2 ha. Niedostępne na ogół brzegi dość gwałtownie przechodzą w stok jeziorny. Dno właściwe urozmaica jeden głęboczek (26,1 m głęb.) położony w północnej części misy. Średnia głębokość jeziora wynosi 9,6 m, a jego objętość 3788,4 tys.

m3. Jezioro Cisie nie ma dopływu i odpływu powierzchniowego, jest więc jeziorem zamkniętym. Zlewnia bezpośrednia o powierzchni ok. 10 km² ma charakter lesisty. Pola uprawne i łąki stanowią niewielki procent. Na wschód od jeziora Cisie w odległości 650 m leży ukryte w lesie zarastające jezioro Oczko o powierzchni 5,0 ha i głębokości 3 m.

Wody jeziora Cisie należą do najczystszych na Ziemi Międzyrzeckiej. Według norm SOJ1) - większość jego wskaźników odpowiada I i II klasie czystości. Opierając się na klasyfikacji troficznej jezioro Cisie można zaliczyć do typu b - mezotroficznego, a w klasyfikacji rybackiej do typu sielawowego.

Największym jeziorem w północnej części rynny bledzewsko - kurskiej jest jezioro Chycina. Położone dość nietypowo w poprzek zagłębienia oddziela północny odcinek rynny od części środkowej. Świadczy to o złożonej genezie misy jeziornej i roli lodolodu w złobieniu dna rynny. Obecny układ izobat²⁾ potwierdza zetknięcie się dwu rynien. Rynny wschodniej części jeziora o przebiegu północny zachód - południowy wschód z rynną środkowej i zachodniej części o kierunku zbliżonym do równoleżnikowego. Powierzchnia jeziora wynosi 84,8 ha,

długość maksymalna 1730 m, a szerokość 730 m. Wyróżnia się urozmaiconą linią brzegową (5600 m dł.), kilkoma zatokami i półwyspami. Brzegi porasta bogaty gatunkowo pas roślinności wynurzanej. Wąskie pobraże dość gwałtownie przechodzi w stok jeziorny. Rozległą i podzieloną progami głęboką jeziorną urozmaicają dwa głęboczki (17,1 i 13,8 m głęb.) objęte izobatą 15 i 12,5 m. Całkowita objętość jeziora wynosi 7197,3 tys. m³. Jezioro otaczają drobne wzgórza polodowcowe porośnięte lasem sosnowym. Wysokość względna tych wzgórz dochodzi do 20 m. Jezioro posiada dwa dopływy i jeden odpływ. Głównym dopływem jest skanalizowana Struga Jeziorna niosąca wody z Jeziora Długiego. Drugim niewielki ciek płynący na północ od Kleszczewa przez kompleks stawów hodowlanych i jezioro Staw do zatoki w zachodniej części jeziora. Odpływ kieruje wody jezior na północ do Zalewu Bledzewskiego do Obry. Badania stanu czystości jeziora przeprowadza WIOŚ³⁾ w Zielonej Górze Delegatura w Gorzowie Wlkp. Wyniki badań z 1987 i 1995 klasyfikowały jezioro w II klasie czystości. W roku 2000 stwierdzono znaczne pogorszenie się niektórych wskaźników (wzrosła m. in. zawartość soli mineralnych), dlatego zaliczono je do III klasy czystości. Jezioro Chycina należy do jezior eutroficznych typu leszczowego.

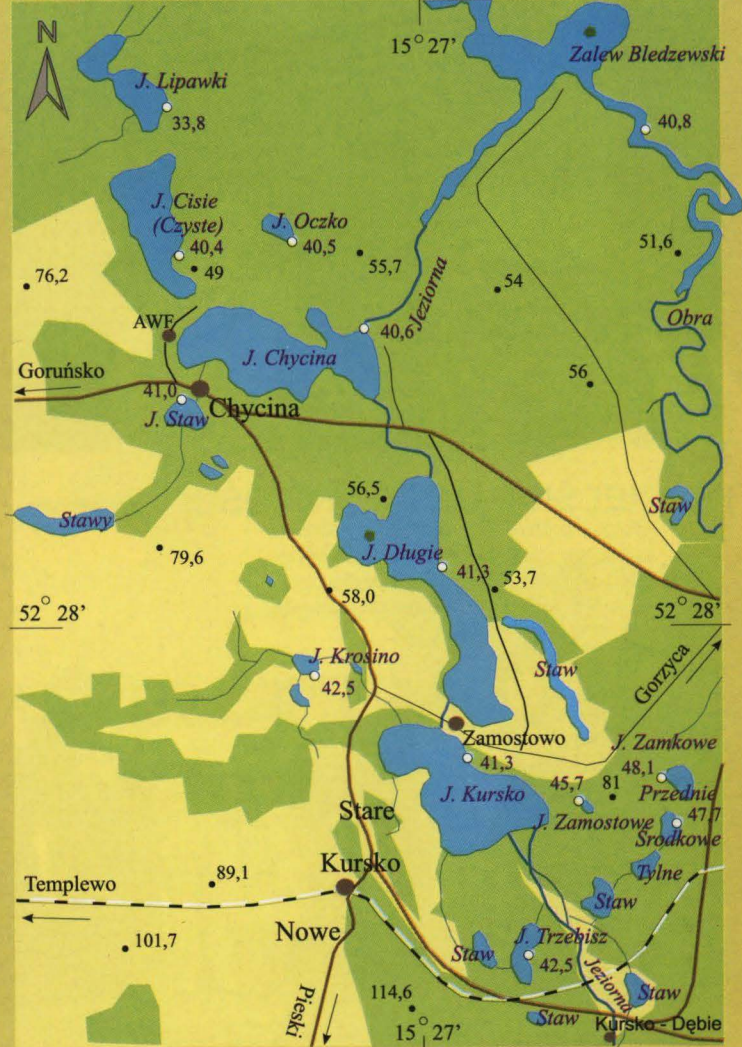
Na wysokim zachodnim brzegu znajduje się ośrodek szkoleniowo - wypoczynkowy dla studentów i pracowników AWF z Poznania i Gorzowa Wlkp.

1) SOJ1 - System Oceny Jakości Jezior, 2) izobaty - (grec. isos - równy i basis - krok) - linie łączące punkty równych głębokości, 3) WIOŚ - Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska

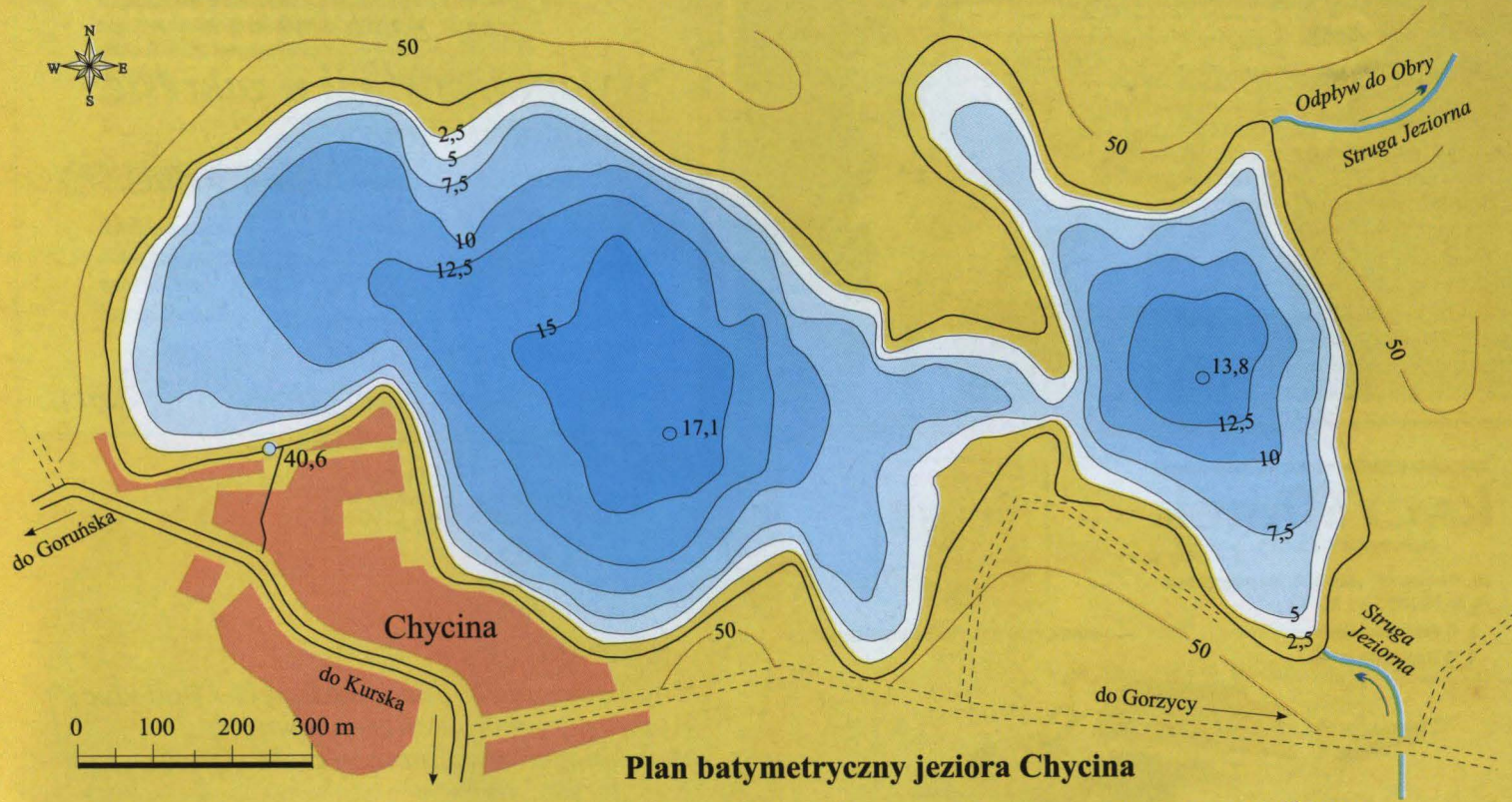
Jeziora rynny bledzewsko - kurskiej



Wycinek mapy: „Kreis-Karten der Provinz Posen Glogau (przed 1858) litogr. kol. Verl. von C. Flemming skala oryginału 1 : 200 000.



Rynna bledzewsko - kurska. Szkic z mapy „Łagów” N-33-127-D. Skala 1 : 50 000. 1999 r



Plan batymetryczny jeziora Chycina

Opracowanie komputerowe Jan J. Krajniak © 2007



TRZCIELSKIE UROCZYSTOŚCI - do strony 12



KOMPLEKSOWE WYKONCZANIE WNĘTRZ

DEKOR

Dawid Drabiński

66-300 Międzyrzecz ul. Łąkowa 20 c/5
tel. 0602 557 057

Wykonuję usługi w zakresie:

- układania glazury,
- montażu regipsów (klej, stelaż),
- dociepleń,
- układania paneli podłogowych,
- szpachlowania,
- malowania,
- montażu i wymiany drzwi oraz okien.

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

KACZMAREK

NIP 596-15-75-371

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz
☎ (095) 741 19 72
☎ 0 605 306 654
☎ 0 605 208 579



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE



KACZMAREK PODKŁADY BETONOWE
POSADZKI MASZYNOWE

Firma

USŁUGI BUDOWLANE

"KOWALIK"

OFERUJE:

- Budowę domów jednorodzinnych "Pod klucz"
- Kompleksowe wykończenia wnętrz
- Wszelkiego rodzaju prace budowlane
- Kosztorysy, wyceny

CENY KONKURENCYJNE ZAPRASZAMY

Tel. 508 265 159
512 292 842

Błyskawiczne oczyszczanie organizmu !!!

Detox, slim

Rewolucyjna
metoda
włoskich naukowców
na szczupłą sylwetkę!

10.000.000
sprzedanych opakowań

Absolutny hit
w USA!!!

Według literatury naukowej:
„toksyna, to trucizna, która
po wchłonięciu do organizmu
lub wytworzeniu w nim,
powoduje poważne
zaburzenia jego funkcji
lub śmierć”. Na działanie
trucizn narażony jest
KAŻDY CZŁOWIEK,
a nie jak błędnie sądziły
wyłącznie palacze czy
mieszkańcy dużych miast.
Źródła zanieczyszczenia
to pestycydy i konserwanty
w pożywieniu, niewłaściwa
dieta (cukier, kawa, alkohol)
oraz leki.

Kuracja oczyszczająca
to jedyny skuteczny
sposób pozbycia się
trucizn z organizmu.

Z każdym dniem
stajesz się zdrowsza,
szczuplejsza
i szczęśliwsza!!!

100%
ziołowo-roślinna
receptura!



ODCHUDZAJ!

Wiele osób pomimo diety nie może schudnąć. Przyczyną tego są zalegające w organizmie toksyny. Ich usunięcie powoduje szybkie zrzucenie nadwagi i redukcję cellulitu.

ZAPOBIEGA CHOROBYM!

Naukowcy biją na alarm! Wzrastająca ilość chorób nowotworowych, alergii, reumatyzmu, cukrzycy, miażdżycy, przeziębieni a także bezsenności i nerwowości, to efekt zanieczyszczenia organizmu! Jego oczyszczenie przyspiesza leczenie chorób oraz chroni przed ich nawrotem.

ODMŁADZAJ!

Zwiędła skóra, zmarszczeni, worki pod oczami, obrzęki nóg, brzydki zapach z ust, wypadające włosy, cellulit, to także efekt działania toksyn zalegających w organizmie.

Jeśli chcesz naprawdę się odmłodzić,
schudnąć oraz zapobiec chorobom
– zacznij od pozbycia się toksyn!

PLANTA SLIM

Błyskawiczne odchudzanie!
Płaski brzuch, ubytek centymetrów
w talii i biodrach, szczuple uda
i pośladki. Efekty widoczne są już po
kilkunastu dniach stosowania.



CELLU DRENANS



Najskuteczniejszy środek
do walki z cellulitem!
Kuracja eliminuje przyczynę powsta-
nia cellulitis a nie wyłącznie jego
objawy. Wyraźnie zmniejsza objętość
tkanki tłuszczowej poprzez usunięcie
z niej toksyn.

BRUCIA KAL

Skutecznie przyspiesza spalanie za-
wartych w pożywieniu kalorii. Idealne
dla osób o spowolnionej przemianie
materii oraz dla łakomczuchów.
Jesz a nie tyjejesz!



SAZIA DRINK

Kamuje nawet
najbardziej wilczy apetyt!
Pomaga tym, którzy mają słabą wolę,
a pragną skutecznie schudnąć.



www.dietalinea.pl

ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE:

095 741 24 71

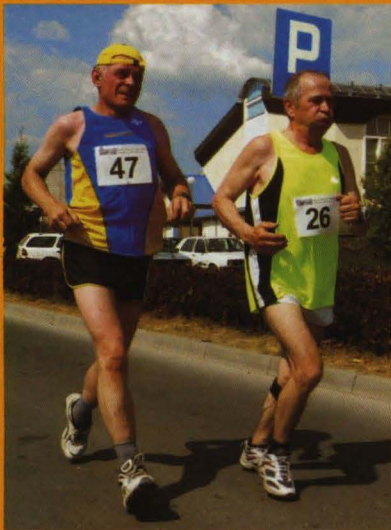
dr Podbielski

ul. Staszica 8, 66-300 Międzyrzecz
czynne: pon.-piątek
w godz. 8.00-16.00

www.podbielski.pl



XVII Międzyrzecka Dziesiątka



„Pamiętajmy o ogrodach...”

Do napisania tego artykułu sprowokowały mnie felietony, które ukazały się w ostatnim okresie w gazetach. „Polska” z dnia 04.06.08. donosi: „Ogródki działkowe do prywatyzacji” (w podtytule: „Właściciel ogródka może dostać nawet 1,5 miliona złotych.”) W „Gazecie Wyborczej” z dnia 19.06.08. Kinga Konieczny napisała artykuł o niezwykle wymownym tytule - „Nasze ogródki willowe”, a 26.05.08., w tej samej gazecie Marek Wielgo napisał: „Uwłaszczanie działkowców: prawda czy mit?” Z treści tych artykułów wynika, że część naszej klasy politycznej chce uszczęśliwić działkowców, „dając” im w prezencie uprawiane przez nich działki, co, zdaniem autorów, z pewnością poprawiłoby ich stan majątkowy, rozwiązałoby problem mieszkaniowy zarejestrowanych w PZD 2 milionów jego członków, zwolniłoby od płacenia „haraczy” na związki, umożliwiłoby zagospodarowanie własnej działki wg własnego widzimisię. Innym aspektem byłaby możliwość zagospodarowania ROD zgodnie z planami władz rządowych i samorządowych, co w obecnym stanie prawnym jest ponoć całkowicie niemożliwe, bo obecnego stanu pilnuje PZD i jego władze z Radą Krajową i Prezesem na czele. Nic, tylko rozgonić to towarzystwo na cztery wiatry, PZD zdelegalizować za szkodliwą działalność dla społeczeństwa i państwa, a jego majątek przejąć i wykorzystać w jedynym słusznym celu (czytaj: w celu materialnych korzyści).

A jaka jest rzeczywistość?

Zacznijmy od przepisów prawa. Otóż w 08.07. 05 r. Sejm RP uchwalił ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych. I tak: istnienie i rozwój ROD jest przejawem świadomej polityki państwa w zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa (art.1), spełniając pozytywną rolę w urbanistyce i ekosystemie miast i gmin. ROD stanowią tereny zielone w rozumieniu innych ustaw, a ich funkcja polega na szczególności na przywracaniu społeczności i przyrodzie terenów zdegradowanych, ochronie środowiska, kształtowaniu zdrowego otoczenia człowieka, pozytywnym wpływie na warunki ekologiczne w miastach, opiece nad składnikami przyrody i oraz poprawie warunków bytowych społeczności miejskich (art. 3). Ponadto ROD są urządzeniami użyteczności publicznej, służącymi zaspokajaniu wypoczynkowych, rekreacyjnych i innych potrzeb socjalnych członków społeczności lokalnych (art. 4). Warto też zastanowić się nad tym, co mówi ustawa o Polskim Związku Działkowców. Otóż w artykule 25 ust. 1 jest napisane, że PZD jest ogólnopolską, samodzielną i samorządową organizacją społeczną, powołaną do reprezentowania i obrony praw oraz interesów swych członków, wynikających z użytkowania działek w ROD.

Jako lekturę polecam także statut PZD oraz Regulamin ROD. Przypuszczam, że wtedy autorzy artykułów o PZD nie pisaliby takich bzdetów, chyba że artykuły te pisane były na konkretne zamówienie jakiegoś lobby. Szanowna Pani Kingo Konieczny, dla dodania urody swojemu artykułowi wybrała Pani przykład Romana Michalaka, który sprzedał mieszkanie i kupił w ROD „Oaza” w Olsztynie altanę i w niej zamieszkał. W świetle Pani artykułu R. Michalak jawi się jako osoba pokrzywdzona, wprowadzona w błąd przez zarząd ROD, sponiewierana przez złośliwych sąsiadów, walcząca o własną godność i byt z ohydny Związkiem. A mnie R. Michalak kojarzy się

z bardzo naiwną istotą, która nieświadomie kupiła kota w worku. Kupujący w Polsce mieszkanie czy dom sprawdza status prawny kupowanego mienia (notarialne poświadczenie własności, zapisy sądowe, ewentualne obciążenia na hipotecę itp.). W wypadku „kupna” działki w ROD obowiązkiem kupującego jest wstąpienie do PZD. Każdy nowy członek Związku jest zobowiązany zapoznać się ze wszystkimi przepisami i zasadami użytkowania działki. O zapoznaniu powiadamia zarząd ogrodu własnoręcznym podpisem. Gdyby R. Michalak przed nabyciem altany sprawdził to wszystko, to będąc uczciwym i mądrym człowiekiem z pewnością by jej nie kupił. Chyba, że z góry zakładał, że będzie łamał prawo.

Manipulowanie opinią publiczną jest rzeczą niezwykle brzydką, szczególnie, jeżeli przytaczane „fakty” mijają się z rzeczywistością lub nie są do końca wyjaśniane. Wyjątkowo nieprzyzwoity w tej materii jest artykuł z dziennika „Polska” z 04.06.08 r. autorstwa Tomasza Ł. Rożka i Aliny Białkowskiej. Z jego treści wynika, że po uwłaszczeniu działkowicze będą ludźmi bardzo zamożnymi, ba, nawet milionerami. Wystarczy tylko po uwłaszczeniu sprzedać działkę deweloperowi lub innym chętnym do jej nabycia. Proste, prawda? Tylko nierealne. Napisał o tym w „Gazecie Wyborczej” 26.05.08 r. Marek Wielgo - „Jakie koszty uwłaszczenia?” Krótko mówiąc: wcale nie jest powiedziane, że działkowicz uzyskałby realną cenę za swoją działkę, a bałagan prawny i organizacyjny spowodowałby, że śmietankę spijałaby grupa specjalistów (czytaj: cwaniaków). **Wypada jeszcze porozmawiać o „haraczu”.** Obecnie składka roczna wynosi 14 gr. za m. Dochodzą jeszcze uchwalone przez walne zebrania opłaty niezbędne do utrzymania lub rozbudowy ROD. Ze składki podstawowej 65% pozostaje w ogrodzie, 35% przekazywane jest do OZ i RK PZD. Co dzieje się z tą kwotą? Uczciwy dziennikarz z pewnością sięgnąłby do źródeł i sprawdziłby w organach związku na co jest ona spożytkowana. Dowiedziałyby się wtedy, że lwia część przychodów Związku przeznaczona jest na cele pożyteczne społeczności ogrodowej. Działalność Związku opiera się na pracy społecznej, ale w tak wielkiej strukturze są oczywiście stanowiska etatowe. Według moich obliczeń przypada 1 stanowisko na 13.000 działkowców. Wszystkie władze Związku corocznie rozliczają się z zebranych pieniędzy przed swoimi członkami, po uprzednim sprawdzeniu sprawozdań finansowych przez komisje rewizyjne. Średnio za działkę wielkości 3 arów użytkownik płaci około 100-200 zł rocznie i w zasadzie nie martwi się o tak prozaiczne rzeczy jak woda w ogrodzie, wywóz śmieci, utrzymanie infrastruktury ogrodowej itd.

A jak wyglądałoby to po uwłaszczeniu? Posłużę się wyliczeniami red. Wielgo z GW. Po uwłaszczeniu działkowicz płaciłby opłatę roczną, która obowiązuje użytkowników wieczystych (3% wartości, czyli kilkaset złotych rocznie), podatek od nieruchomości za działkę rekreacyjną - 35 gr. za m₂ (105 zł za 300 m₂ działki) i za ponadnormatywną altanę - 6,37 zł za m₂ (ok. 200 zł za 30 m₂). A co z wodą i pozostałymi opłatami? Jasno wynika, że po uwłaszczeniu opłaty roczne byłyby kilkakrotnie wyższe niż w tej chwili. Bezprecedensowym jest także utożsamianie Związku z jakąkolwiek opcją polityczną. Nazywanie PZD „macecznikiem wyborczym SLD” jest mocno nieuprawnione. Działkowicze stanowią przekrój całego naszego społeczeństwa i są wśród nich zwolennicy, a być może także członkowie każdej partii politycznej funkcjonującej w naszym kraju. Natomiast sam związek i jego władze są apolityczne. Nigdzie w ustawie, statucie, regulaminie, czy też podejmowanych uchwałach nie ma mowy o politycznym charakterze PZD.

Na koniec chcę stwierdzić, że ruch działkowy w Polsce liczy grubo ponad sto lat, przechodził różne zmiany i wreszcie został ujęty w ramy organizacyjne poprzez utworzenie PZD. Działalność związku zabezpiecza uchwalona przez Sejm RP ustawa. Ogrody działkowe istnieją także w innych państwach Europy, a formy i zasady działania PZD są tam stawiane za wzór

EKO-GROSZEK

Węgiel kamienny:

gruby, orzech, drobny, miat.

Węgiel brunatny orzech.

Skład opału, ul. Reymonta 3, Międzyrzecz.

Informacje i zamówienia: tel. 095 741 25 35.



Romuald Sikorki

Pszczewski festyn

Pszczewski Festyn Rodzinny 2008 odbywał się w dniu, gdy Polacy szykowali się do ewentualnego fetowania piłkarskiej Victorii w meczu z Niemcami, a obok barwnych festynowych rekwizytów pojawiły się biało-czerwone szaliki. Organizatorzy, jak zwykle, spisali się na medal, rodzice i grono pedagogiczne z dyrektor - **Haliną Banaszekiewicz** wiele napracowali się, by sprostać niezwykleму zadaniu. Już szósty raz zrobili to doskonale ku radości dzieci, ale także dla urozmaicenia czasu mieszkańcom Pszczewa i turystom. Piękna, słoneczna pogoda sprzyjała uczestnikom festynu, najmłodszy korzystali ze ścianki wspinaczkowej, trampoliny, mostu linowego, zjeżdżalni, motocyklowych przejażdżek. Atrakcji zresztą było bardzo dużo, bo i pokazy



karateków, ratownictwa drogowego, a także sprzętu wojskowego. Oczywiście był też bardzo bogaty i ciekawy program artystyczny. Na festynowej scenie prezentowano układy taneczno-gimnastyczne, wiersze i piosenki, zabawiano publiczność skeczami i występami kabaretowymi. Radość, śmiech, oklaski królowały na boisku i terenach naokoło szkoły. Gorąco oklaskiwano młodziutkich artystów: **Mają Konobiewską, Szymona Cyranika, Marcelę Kopeć, Ingę Romanów, Alicję Stefaniak, Karolinę Hajdamowicz, Roksanę Żak, Joannę Banachowicz, Kingę Nyga, Joannę Molik, Monikę Besser.** Bardzo podobała się piosenka „Jozin z Bażyn” w wykonaniu **Michała Maryniaka, Mateusza Gmiąta i Jarosława Przybysza** - pszczewskich gimnazjalistów. Kabaretowa scenka pt „Król i żebrak”, którą zaprezentowali **Mariusz Cyranik i Jakub Górny** również zachwyciła zgromadzoną publiczność. W ogóle kabaretowy repertuar był świetny i wszyscy występujący w nim uczniowie zasłużyli na uznanie.

Piękny pokaz młodości, sprawności fizycznej, elegancji ruchu,



rytmiki dały cheerleaderki przygotowane przez **Grażynę Tankielun**, czyli: **Kinga Kowalska, Zuzanna Tankielun, Paula Liczbańska, Aleksandra Hak, Monika Besser, Patrycja Giel, Ewelina Lechman, Beata Drażba.** Występ szkolnego chóru i zespołu fletowego prowadzonych przez **Sylwestra Ryczka** i minirecital **Pawła Sochackiego** wzbudziły prawdziwy aplauz. Festynowe święto rozpoczęło się meczem piłki siatkowej, między rodzicami i nauczycielami pszczewskiej szkoły. Zwyciężyli w pięknym stylu rodzice, ale nauczyciele łatwo nie oddali zwycięstwa, o czym świadczy wynik 3:2.

Zwyczajem lat ubiegłych organizatorzy zadbali o stronę kulinarną imprezy. Smakowitych, różnorodnych i niezwykle barwnych sałatek, surówek, ciast było mnóstwo. Nie zabrakło tradycyjnej grochówki, kielbasek, frytek i kawy. Było rzeczywiście rodzinnie. Każdy wygrany los, cenne nagrody w konkursach, licytacje sportowych fantów uzupełniały program festynu, a przede wszystkim uatrakcyjniły go. Jednym słowem była to impreza w doskonałym stylu. Szkoda tylko, że w takiej formie może już nie powtórzyć się, ale, jak powiedział jeden z uczestników festynu - „to już tradycja, nie wolno jej zaprzepaścić,



tę imprezę powinien wójt finansować”. Sponsorów zawsze jest wielu, ale na ogół ciągle są ci sami, często eksploatowani przez organizatorów zabaw, festynów, uroczystości regionalnych. Z konieczności ich pomoc staje się coraz skromniejsza. Problem jest więc spory, ale wierzyć należy, że władze administracyjne, samorządowe Pszczewa - festyn rodzinny wpiszą do kalendarza imprez gminnych, a tym samym Zajma się jego finansowaniem.

Panie Wójcie! Warto to zrobić, bo ten festyn nie powinien mieć mniejszej rangi niż Jarmark Magdaleński czy Festiwal Wsi Soleckich.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Maja Nowak z festynowym makijażem
2. W drodze na estradę
3. Cheerleaderki na scenie
4. Radość przed meczem
5. Wszyscy bawili się świetnie

Regulamin Konkursu Pekin 2008 - o mistrzostwo powiatu międzyrzeczkiego

1. Typujemy przy nazwisku lub dyscyplinie sportowej miejsce, które zdobędzie wg nas dany sportowiec.
2. Za trafne wytypowanie miejsca danego sportowca otrzymujemy 3 punkty.
3. Za wytypowanie miejsca z tolerancją + lub - jednej pozycji otrzymujemy 1 punkt. (np. Marek Plawgo zdobył 3 miejsce, a my wytypowaliśmy go na miejscu 2 to otrzymujemy 1 punkt) W dyscyplinach, w których są miejsca dzielone postępujemy podobnie np. A. Radwańska (w tenisie) zdobędzie miejsce 4, a my typowaliśmy ją na miejscu np. 5,6,7 lub 8 to otrzymujemy 1 punkt.
4. Za wytypowanie wyniku z błędem nie otrzymujemy punktów, np. stawialiśmy na 3 miejsce siatkarki, a oni zajęli 1 nie mamy pkt.
5. Wygrywa ten gracz, który zdobędzie największą ilość punktów. Przy równej ilości punktów o kolejności decyduje większa ilość trafnych 3 pkt. Jeżeli równa jest również ilość trafionych 3 punktów, to o kolejności decyduje „optymizm” gracza. Czyli więcej 3 punktów za wytypowanie złotego medalu, następnie srebrnego itd.
6. Wypełnione kupony wysyłamy **do 6 sierpnia 2008** roku na adres redakcji POWIATOWEJ, skr. poczt. 81, lub składamy w Bestsellerze.
7. Nagrody fundują: Helena Dubaniowska - sklep wędkarski „Bartek”, Lech Gemborowski, Tadeusz Taborowski - Bestseller.
8. Klasyfikację i kto jak typował będzie można oglądać na stronie internetowej.

Mirosław Bublewicz

Kupon Pekin 2008

1. Piłka ręczna (M)
2. Siatkówka (K)
3. Siatkówka (M)
4. Gimnastyka L. Blanik
5. Judo R. Krawczyk
6. Kajakarstwo K1 500m M. Twardowski
7. Kajakarstwo torowe w. punktowy R. Ratajczyk
8. Lekka atletyka 400m przez płotki M. Plawgo
9. Lekka atletyka 4x400m (M)
10. Łucznictwo drużynowe (K)
11. Pięciobój P. Boenisz
12. Pływanie 200m motylkiem O. Jędrzejczak
13. Pływanie 200m motylkiem P. Korzeniowski
14. Podnoszenie ciężarów Sz. Kocelki
15. Szermierka - floret drużynowy (K)
16. Tenis A. Radwańska w singlu
17. Wioślarstwo - czwórka (Kolbowicz, Korol, Jeliński, Wasielewski)
18. Zapasy Monika Michalik (Trzciel)
19. Żeglarstwo - star M. Kusznierewicz, D. Życki
20. Żeglarstwo - RS.XP M. Miarczyński

Imię i nazwisko.....
Miejscowość.....
Telefon kontaktowy.....

Zbuntowani?

Nie, to nie jest typowy bunt. Nazwałabym to rozgoryczeniem i utratą zaufania do lokalnej władzy. Po ukazaniu się w GL z dnia 31.05-1.06. 2008r. artykułu red. D. Brożka „Bunt na wczasowisku” na stronie internetowej gazety znalazło się sporo komentarzy. Wielu internautów tak naprawdę nie wie o co chodzi, a ich reakcje są bardzo emocjonalne. Podobał mi się bardzo rzeczowy i konkretny głos „Andrzeja 2”. Obawiam się, że ktoś celowo wprowadza mieszkańców Międzyrzecza w błąd. Dlatego też parę słów wyjaśnienia. Jestem współwłaścicielką domku nad jez. Głębokie. Otóż nam właścicielom wcale nie chodzi o wykup całego ośrodka. My chcemy tylko sprzedaż gruntu pod domkami i doprowadzenia kanalizacji. Plaża, korty, boiska, pole namiotowe i uliczki nas nie interesują i nie chcemy ich zawłaszczyć. Zastanianie się Głębokim II jest wg mnie bzdurne. Wystarczy właściwie sformułować umowę i problemu nie będzie. Dziwię się, że jest problem na Głębokim II, bo przecież umowę skonstruowali ówcześni radcy prawni ratusza (pominę nazwiska z grzeczności). Korzystający z plażowania nasi zmechanizowani mieszkańcy płacą tylko za parking (lub nie przy znajomości bramkarzy) rowerzyści i piesi nic. Wstęp na ośrodek jest bezpłatny. Plażowicze korzystają ze wszystkiego. Za wodę, prąd, wywóz szamba, sprzątanie i wywóz śmieci, zakup koszy na śmieci, czyszczenie plaży i wody, paliwo - trzeba zapłacić. Więc wszystkie te opłaty pokrywane są z pieniędzy ośrodka, w którego kasie są nasze, dzierżawców pieniądze (ok. 400tys.) i na wydatkowanie których nie mamy żadnego wpływu. Obiecano nam bardzo wiele, a naprawdę nie zrobiono nic. Były tylko pozory zajęcia się sprawami ośrodka. Wszystkie sprawy, jakie miały być załatwione są w protokole z zebrania z właścicielami domków 20.09.2004r. i

w notatkach służbowych ze spotkań z przedstawicielami 14.10.2004r. i 21.01.05r. (spotkanie było 15.01.2005r.). Ustalono w nich między innymi:

1. Gmina wykona miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który po zatwierdzeniu pozwoli na dokonanie podziału na działki i sprzedaż gruntu pod domkami.
2. W 2005r. powstanie dokumentacja techniczna przyłączenia ośrodka do sieci wodno - kanalizacyjnej. Inwestycja zostanie zrealizowana w 2006r.
3. Przebudowa sieci energetycznej oraz wymiana skrzynek zabezpieczających urządzenia elektryczne (wtedy dzierżawcy będą sami rozliczać się z Zakładem Energetycznym).
4. Opomiarowanie wody i prądu w obiektach gminnych. Od 15.01.2005r. nikt z nami nie rozmawia. Dlatego też z tymi dokumentami powinni zapoznać się burmistrzowie i radni tej kadencji, żeby zrozumieć istotę naszych działań. Proszę ocenić wykonanie wspólnych ustaleń z zebrania. Pominę milczeniem, jak określa się tych, którzy chodzą do ratusza w sprawie ośrodka. Uważam (i inni też), że MOSiW i gmina są złym gospodarzem i zarządcą tegoż ośrodka. Być może lekarstwem na uzdrowienie zaistniałej sytuacji byłoby odłączenie OW Głębokie od MOSiW-u. Jak napisał jeden z internautów „za dwa lata będą wybory samorządowe i potrzebne głosy, to coś się ruszy”, czyli zzieleniała kiełbasa wyborcza z 2006r. cudem w 2010r. odzyska świeżość. Oby do tego czasu nie wycięto wszystkich drzew, a wczasowicze nie padli od smrodu w szambo.



Wiesława Chamienia

W spotkaniach udział wzięli urzędnicy burmistrza: Z. Czekala, Z. Dworzak, Cz. Kowalczyk, L. Lisiecki, J. Iwiński oraz radca prawny B. Przybysz.

Straż pożarna liczy

Ogólny bilans I półrocza bieżącego roku to łączny spadek ilości interwencji strażaków o 12% (mimo wzrostu ilości pożarów) w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Tegoroczny początek wysokiego temperatur przypadł na miesiąc maj czyli szybko i chyba aura powoli przyzwyczała nas do takiej sytuacji. Oczywiście miało to natychmiastowe przełożenie na wzrost ilości interwencji pożarowych. Utrzymujące się upalne dni przez maj i czerwiec sprawiły, że szczególnie w lasach sytuacja była katastrofalna. Dawno nie było tak palnego półrocza w naszych lasach. Odbiło się to na istotnym wzroście ilości pożarów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Spadła natomiast ilość innych miejscowych zagrożeń, a to zapewne za przyczyną mniejszej ilości wichur i opadów deszczu.

Cieszy nas znaczny spadek fałszywych alarmów, a także ponad 60% spadek ilości osób poszkodowanych w zdarzeniach, w których interweniowali strażacy.

W poszczególnych gminach naszego powiatu nie było zaskakujących i niespodziewanych sytuacji. Sytuacja zbliżona jest do roku ubiegłego. Ośrodki miejskie wyraźnie stanowią większość wszystkich zdarzeń, podczas których niezbędna była pomoc jednostek ochrony przeciwpożarowej.

	2008	2007
ogółem interwencji:	546	620
Pożary	259	231
Miejscowe zagrożenia	275	367
Alarmy fałszywe	12	22
ofiary śmiertelne	12	12
ranni	22	58

ROK	GMINA						
	2008	Międzyrzecz	Skwierzyna	Trzciel	Przytoczna	Pszczew	Bledzew
Pożary	259	92	57	47	32	13	18
Msc. zagrożenia	275	111	54	42	30	23	15
Alarmy fałszywe	12	5	3	2	0	1	1
SUMA:	546	208	114	91	62	37	34

Lipiec nie jest zbyt optymistyczny. W szybkim tempie wzrasta ilość innych miejscowych zagrożeń szczególnie za sprawą kłopotliwych i dokuczliwych owadów. Jednostki straży pożarnej podejmują codziennie kilkanaście zgłoszeń od zaniepokojonych o swe zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców powiatu. Wszystko więc wskazuje na to, iż wilgotny lipiec nie będzie miał absolutnie żadnego wpływu na zmniejszenie liczby interwencji, a wręcz przeciwnie.



st. kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego
PSP w Międzyrzeczu

OSP w Krajowym Systemie Ratowniczo- Gaśniczym

Po kilkuletnich staraniach Ochotnicza Straż Pożarna w Bledzewie została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Uroczyste wręczenie decyzji nastąpiło w czasie Dni Bledzewa.

Rozmawiam z **Grzegorzem Skołudą**, prezesem Zarządu OSP w Bledzewie

- Czy łatwo wejść do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego?

- Od kilku lat czyniliśmy starania, by spełniać wymogi pozwalające na włączenie do tego Systemu. Nie każda jednostka może do niego wejść. U nas w gminie było w nim do tej pory tylko OSP Templewo, które weszło według dawnych zasad. Teraz trzeba spełniać wysokie wymagania jeśli idzie o ilość samochodów, sprzęt, przeszkolenie strażaków. Zgromadziliśmy sprzęt, szkoliliśmy strażaków. Mamy to, co jest wymagane. Tu chodzi przede wszystkim o sprzęt ratownictwa drogowego, sprzęt techniczny do udzielania pomocy w czasie wypadków drogowych, do rozcinania karoserii, torba medyczna pierwszej pomocy, deska ortopedyczna i inny. Sprzętu jest coraz więcej. Kiepskiej jednostki nie przyjmą. Gdy jesteśmy wzywani do akcji, widzą, że jesteśmy dobrzy i zasługujemy na to, by znaleźć się w Krajowym Systemie.

- Czym jest dla was decyzja o włączeniu do Krajowego Systemu?

- Na pewno jesteśmy dobrą jednostką, co zauważyła Powiatowa Komenda PSP, popierając nasz wniosek. Jest to dla nas



sukces, na który pracowaliśmy latami. To wyróżnienie. Pewna duma, że udało się sprostać wymaganiom. Prestiż. Ale to zobowiązuje by spełniać dobrze swoje zadanie w czasie zdarzeń. Oczywiście sami strażacy nie byliby w stanie sprostać tym wszystkim wymaganiom. To zasługa obecnego wójta **Leszka Zimnego**, który przyczynił się do spełnienia wymogów w zakresie wyposażenia jednostki w potrzebny sprzęt. Duże zasługi położył też były Komendant Gminny OSP **Konrad Olejniczak**. To wreszcie zasługa samych chłopaków. Nie bez znaczenia jest też to, że będziemy mogli otrzymywać pewne fundusze, które pozwolą nam na wzbogacenie jednostki w coraz lepszy sprzęt.

- Jakie nowe obowiązki wiążą się z przynależnością do Krajowego Systemu?

- Praktycznie nic nowego. Jesteśmy wzywani tak jak dotychczas, nie mamy obowiązku dyżurowania. Jesteśmy w dalszym ciągu jednostką ochotniczą. Obowiązkiem naczelnika OSP - **Piotra Wesółowskiego** jest dbanie, aby jednostka rzeczywiście była zawsze gotowa do wyjazdu.

- Jakie nowe zadania stawia sobie prezes?

- Chcemy mieć jako jednostka swój sztandar. Czynimy w tym kierunku starania. W tym celu zawiązał się społeczny komitet i gromadzimy fundusze. Oczywiście chcę, by jednostka się rozwijała, by wstępowali do niej nowi młodzi ludzie. Służba w Straży nie jest łatwa, wiąże się niejednokrotnie z narażeniem życia i zdrowia, ale to zaszczytna służba i ci, którzy w niej są, tak ją rozumieją.

- Dziękuję za rozmowę.



Wanda Majchrzak



BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

nieruchomości gruntowych położonych w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej

L.p	Nr ewid. działki	Pow. w m ²	KW	Cena wywoławcza	Podatek VAT (22%)	RAZEM	Wadium
1	675/73	1.578	45797	66.100,20 zł	14.542,04 zł	80.642,24 zł	8.000,00 zł
2	675/82	1.487	45797	62.400,20 zł	13.728,04 zł	76.128,24 zł	8.000,00 zł
3	675/93	1.447	45797	66.100,20 zł	14.542,04 zł	80.642,24 zł	8.000,00 zł
4	675/100	1.276	45797	54.100,20 zł	11.902,04 zł	66.002,24 zł	7.000,00 zł
5	675/101	1.302	45797	55.200,20 zł	12.144,04 zł	67.344,24 zł	7.000,00 zł
6	675/102	1.466	45797	67.000,20 zł	14.740,04 zł	81.740,24 zł	8.000,00 zł

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz, zatwierdzonym uchwałą Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Nr XXV/247/05 z dnia 29 marca 2005 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego, Nr 34, poz. 764 z dnia 24 czerwca 2005 r.:

- teren działek nr: **675/73, 675/82, 675/100 i 675/101**, oznaczony jest w planie miejscowym symbolem: **14MN** i przeznaczony jest na cele: zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej,

- teren działek nr: **675/93 i 675/102** oznaczony jest w planie miejscowym symbolem: **13UMN** i przeznaczony jest na cele: zabudowy usługowej z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej,

Sposób zagospodarowania: zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Termin zagospodarowania: w ciągu 2 lat od daty zawarcia umowy notarialnej Podłączenie mediów do wszystkich w/w działek, należy uzgodnić z administratorami odpowiednich sieci: energetycznej, wodnej i kanalizacyjnej.

Działki podlegają wyłączeniu z produkcji rolnej na podstawie ustawy z dnia 03 lutego 1995 roku o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. z 2004 r., Nr 121, poz. 1266

ze zmianami). Na działkach znajduje się stanowisko archeologiczne. Wszelkie prace prowadzone na w/w działkach należy uzgodnić z archeologiem.

Przetarg odbędzie się w dniu **11 września 2008 r. od godz. 11,00** w Sali Narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza, I piętro, pokój nr 202).

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 57 2030 0045 1110 0000 0129 8200 w Banku BGŻ S.A. Oddział Międzyrzecz **do dnia 08 września 2008 r.** - LICZY SIĘ DATA WPŁYWU NA RACHUNEK BANKOWY (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą

przez rozpoczęciem przetargu).
Aby uczestniczyć w przetargu na daną nieruchomość należy uiścić określoną kwotę wadium. Chcąc uczestniczyć w sprzedaży wszystkich lub kilku wybranych działek, należy wpłacić wadium na każdą z tych nieruchomości.

Wpłacone wadium będzie przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961. Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (do przetargu przyjęte będą uwierzytelnione kserokopie). Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Przetarg odbędzie się w dniu **07 sierpnia 2008 r. o godz. 10,00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1 (Sala Narad, I piętro, pok. 202). Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 57 2030 0045 1110 0000 0129 8200 w Banku BGŻ S.A. Oddział Międzyrzecz **do dnia 04 sierpnia 2008 r.** - LICZY SIĘ DATA WPŁYWU NA RACHUNEK BANKOWY (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym. Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961. Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (do przetargu przyjęte będą uwierzytelnione kserokopie). Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na oddanie w użytkowanie wieczyste ułamkowych części działki nr 34/13 o pow. 3840 m² w udziale 1/80 części pod budowę 4 garaży,

Lp.	Działka pod garaż	Pow. w m ² pod budowę garaży	Pow. w m ² w drodze dojazdowej	Cena wywoławcza	Podatek VAT (22%)	RAZEM	Wadium	Pierwsza Opłata	Opłata roczna
1.	1	18	30	1360,16 zł	299,24 zł	1.659,40 zł	350,00 zł	25%	3%
2.	2	18	30	1360,16 zł	299,24 zł	1.659,40 zł	350,00 zł	25%	3%
3.	3	18	30	1360,16 zł	299,24 zł	1.659,40 zł	350,00 zł	25%	3%
4.	4	18	30	1360,16 zł	299,24 zł	1.659,40 zł	350,00 zł	25%	3%

położonej w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej

Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz dla terenu działki nr **34/13** położonej w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej.

Sposób zagospodarowania nieruchomości: zgodnie z ustaleniami zawartymi w decyzjach o ustaleniu warunków zabudowy.

Termin zagospodarowania: w ciągu 2 lat od daty zawarcia umowy notarialnej. Podłączenie mediów do w/w działki, należy uzgodnić z administratorami odpowiednich sieci.

Przetarg odbędzie się w dniu **07 sierpnia 2008 r. o godz. 10,00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1 (Sala Narad, I piętro, pok. 202). Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 57 2030 0045 1110 0000 0129 8200 w Banku BGŻ S.A. Oddział Międzyrzecz **do dnia 04 sierpnia 2008 r.** - LICZY SIĘ DATA WPŁYWU NA RACHUNEK BANKOWY (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym. Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961. Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (do przetargu przyjęte będą uwierzytelnione kserokopie). Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Przetarg odbędzie się w dniu **07 sierpnia 2008 r. o godz. 10,00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1 (Sala Narad, I piętro, pok. 202). Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 57 2030 0045 1110 0000 0129 8200 w Banku BGŻ S.A. Oddział Międzyrzecz **do dnia 04 sierpnia 2008 r.** - LICZY SIĘ DATA WPŁYWU NA RACHUNEK BANKOWY (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym. Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 095 742 6947 lub 095 742 6961. Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (do przetargu przyjęte będą uwierzytelnione kserokopie). Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Pozazdrościć góralom...

Od lat odwiedzam w sierpniu Tatry i Zakopane. To doskonale miejsce do „naładowania akumulatorów” na cały rok. Staram się też korzystać niejako przy okazji z bardzo bogatej i różnorodnej oferty kulturalnej, jaką oferuje Skalne Podhale. Najciekawsze imprezy to: Sabałowe Bajania, Tatrzańskie Wici, a szczególnie MFFZG. MFFZG- czyli **Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich** odbędzie się w tym roku po raz czterdziesty! To fantastyczna impreza, której góralom może zazdrościć cała Polska, a może nie tylko! Festiwal to okazja do zapoznania się z kulturą, tradycjami i folklorem górali z różnych gór- Europy i świata. Na scenie w namiocie festiwalowym na Równi Krupowej spotykają się górale z Tatr polskich i słowackich, ale też z Grecji, Włoch, Peru, Tybetu, Papui Zachodniej, Rosji, Turcji, Macedonii, Chorwacji czy Tajlandii. Jest okazja do porównania kultur, obyczajów i obrzędów. Można poznać tańce narodowe, ale też język, stroje, urodę, kuchnię i kulturę poszczególnych narodów.

Warto się wybrać i zobaczyć jak można promować swój region. W tym roku festiwal odbywa się w terminie 22-29 sierpnia, wstęp jest wolny, ale przed wejściem na większość koncertów tworzą się kolejki wiernych widzów festiwalowych. Wieczorem w wiosce festiwalowej płoną ogniska i każdego dnia inny kraj prezentuje swoją kulturę, a echo festiwalowej pieśni niesie się aż pod Giewont! Kiedy zasiadam w festiwalowych



ławach, zwykle marzę sobie, że może kiedyś nasze Lubuskie potrafi tak prezentować swój dorobek i kulturę. I zazdroszczę góralom, ale tą dobrą zazdrością, która się miesza z podziwem i uznaniem, że tak wspaniale można działać lokalnie myśląc globalnie...

Zachęcam do sierpniowej wizyty w Zakopanem choć wiem, że to daleko. Ale przecież bliżej niż do Francji, Chorwacji czy Włoch. A tam nie ma oscypka i „skrzypecków” ani też podhalańskiej serdeczności!

Jarosław Szalata

Podróże kształcą

Zapewne każdy z nas posiada miejsce, do którego lubi wracać. Swoją małą przystań, w której wypoczywa, regeneruje siły. W zależności od upodobań może to być dom, działka, inne miasto, inny kraj itd. Nie jest istotna odległość, ważne aby posiadać azyl.

Dla mnie jednym ze sposobów odpoczynku jest podróżowanie, gdyż miejsc które uwielbiam jest mnóstwo, za każdym razem dostrzegam w nich coś innego. To jak oglądanie po raz kolejny dobrego filmu. Zauważa się rzeczy wcześniej przeoczone, docenia grę drugoplanowych aktorów, sens kolorystyki, złożoność fabuły.

Jednym z tych miejsc jest Kraków. Miasto to urzeka, zaskakuje, nasuwa nowe porównania. Spacerując po zaułkach, odwiedzając kościoły, których jest wiele, miejsca znane i mniej znane, zapomina się o codziennych troskach.

Tym razem zaskoczył mnie Kazimierz, gdzie spotkałam



ortodoksyjnych Żydów- wychodzili z cmentarza obok synagogi Ramu, którą zwiedzałam. To było jak zderzenie dwóch światów. Po jednej stronie ludzie oddani wierze, tradycji, kulturze i ludzie tacy jak ja. Chyba bardziej nastawieni na konsumpcjonizm, żyjących pod presją wizerunku, posiadania dóbr materialnych. Ktoś mądry powiedział, że „podróże kształcą” i tak z całą pewnością jest. Podróże sprawiają, że możemy poznawać, przystanąć, cieszyć się tym co nas otacza, przyrodą, ludźmi. Jeżeli nasze miejsca dają nam ukojenie i odpoczynek, to dobrze cieszyć się nimi jak najczęściej. Kraków może być bazą wypadową do miejscowości takich jak Oświęcim, Wadowice, Wieliczka i przystankiem przed górskimi szlakami. Polecam Beskid Żywiecki. Jest spokojniej niż w Tatrach, bardzo tanio i równie pięknie.



Agnieszka Zagrobelska

„Wiła wianki”... - tak śpiewano w Chociszewie

28 czerwca br. odbył się w Chociszewie już po raz czwarty „Festyn Świętojański”. Organizatorzy - **Koło Gospodyń Wiejskich i Rada Sołecka** przygotowali szereg ciekawych atrakcji. Mieszkańcy mogli podziwiać występy grupy tanecznej i wokalne z GOKiS z Trzciela i Chociszewa, występy sygnalistów myśliwskich - **braci Mateusza i Wojciecha Walkowiaków**. Wielką frajdę na początek wakacji miały dzieci. Odbyły się gry i zabawy ruchowe, które prowadziła Agnieszka Białowąs z GOKiS z Trzciela, Tomasz Mazur - strzelanie do celu i Łukasz Pawłowski - turniej szachowy. Za udział dzieci otrzymywały nagrody. Nagrody dla najlepszego wędkarza ufundował Marian Śledź. Był również mikrofon dla wszystkich i karaoke przygotowane przez Joannę Pawłowską. Najwięcej emocji wywołała loteria fantowa. Organizatorom udało się pozyskać wiele cennych nagród od sponsorów. A sponsorami podobnie jak w latach poprzednich byli: **Firma „Sweedwood”** ze Zbąszynka, **„Mago”** z Chociszewa, **Wiesław Kaczmarek** z Trzciela, **Wiesław Muchowski, Paweł Muchowski, Jan Nowacki** ze Zbąszynka, **Zdzisław Kaczmarek, Elżbieta Kesiak** z



Lutola Suchego, Michał Jagodziński z Rogozińca oraz Genowefa i Tadeusz Przybyłka ze Skwierzyny. Sponsorom bardzo serdecznie dziękujemy. Nagrody były cenne i atrakcyjne; komplet wypoczynkowy, fotele, szafki, półki, odzież, zabawki, stąd tak wiele emocji. Losowanie prowadził Kazimierz Szpigun, Krystyna Czapracka i Piotr Śledź. Organizatorzy zadbali również o „zołądki” uczestników. Można było zjeść racuchy drożdżowe z jabłkiem, chleb ze smalcem i ogórkiem, kielbasę z rożna. Około 22⁰⁰ przy śpiewie zespołu Obrzanie z Trzciela wianki zostały przez organizatorów wrzucone do wody. Ta noc- Noc Świętojańska - była pełna magii i miłości. Wszyscy bawili się do białego rana. Nawet ciepły letni deszcz pozazdrościł uczestnikom i przylączył się do zabawy, ochładzając rozgrzane tańczące ciała i nie przeszkodził we wspaniałej zabawie.

Nad bezpieczeństwem uczestników festynu czuwali druhowie z OSP Chociszewo i baczne oko sołtysa - Piotra Śledzia.

Stanisława Krajewska

Dni Bledzewa

Tradycyjnie odbyły się 4-5 lipca Dni Bledzewa. W pierwszym dniu wystąpił z popisem zespół taneczny „Relax”, a potem odbył się Turniej Kół Gospodyń Wiejskich. Panie musiały zmagać się w konkurencjach sportowych a także wykazać się sprawnością w zadaniach kulinarnych. Miejsca zajęły kolejno: I m. (ex aequo) Bledzew, Goruńsko, II m. (ex aequo) Popowo, Templewo, III m. Nowa Wieś. Koła otrzymały w nagrodę upominki rzeczowe. W drugim dniu od godz. 6.00 rozpoczęły się zawody wędkarskie w ramach Konkursu „Najlepsza Wieś Gminy Bledzew”. Kolejne miejsca zajęły reprezentacje sołectw: I m. Bledzew, II. m Popowo, III m. Nowa Wieś. W tym dniu odbył się również Konkurs piosenki „Pierwszy Krok” dla dzieci i młodzieży w trzech kategoriach wiekowych. Uczestnikom wręczono pamiątkowe dyplomy. Wieczory umilały występy zespołów muzycznych, a potem zabawa taneczna i w drugim dniu dyskoteka. Atrakcją dla dzieci (i nie tylko) było wesołe miasteczko z karuzelami, kolejkami i innymi tego typu urządzeniami dostarczającymi dreszczyku emocji. 5 lipca odbyło



się również wręczenie OSP Bledzew decyzji o włączeniu tej jednostki do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

wm

Leśna ścieżka przyrodniczo- edukacyjna cz. II

„Wokół pszczewskiej Góry Wysokiej”

Serdecznie zapraszamy do spaceru przygotowaną przez nas ścieżką, gdzie będziecie mieli Państwo możliwość poznania wyjątkowych wartości przyrodniczych, krajobrazowych i kulturowych okolic Pszczewa. Lasy, które będziecie poznawać, wymagają stałej opieki i wykonywania różnorodnych zabiegów, wtedy spełniają swoje rozmaite funkcje. Czuwają nad tym gospodarze lasu- leśnicy, dlatego ta ścieżka przybliży Wam też, przynajmniej w części, specyfikę ich pracy. Przekonacie się, że leśnicy są najlepszymi przewodnikami po niepowtarzalnym i bogatym świecie przyrody. Z pewnością nie będzie nudno nikomu, dla kogo piękno i harmonia przyrody stanowi istotną część życia. Ścieżka ma długość 5 kilometrów i stanowi pętlę wokół Góry Wysokiej. Na jej przejście trzeba przeznaczyć minimum 2 godziny, w zależności od Państwa zainteresowań.

Trasę można pokonać także rowerem. Przy szlaku oznakowanym zielonymi kwadratami i strzałkami kierunkowymi ustawiono 10 tablic edukacyjnych. Spacer rozpoczyna się i kończy przy zabytkowej leśniczówce Pszczew, przy ulicy Kasztanowej 3.

Życzymy udanego spaceru i miłych wrażeń przy korzystaniu z poznawczych walorów ścieżki!

Leśnicy Nadleśnictwa Trzciel

Przystanek 5- Ślady zwierząt

Okoliczne lasy obfitują w różne gatunki zwierząt: są to owady, płazy, gady, ptaki i ssaki.

Uważny obserwator może zobaczyć bardzo wiele, ponieważ wśród kwiatów uwija się około 80 gatunków motyli dziennych, warto spoglądać pod nogi, bo żyje tu 13 gatunków płazów i 7 gadów. Bardzo liczne są ptaki, które głównie słychać, ale też widać. Ptasi świat liczy tutaj 194 gatunki, gdzie na Ziemi Lubuskiej dotychczas stwierdzono 272 gatunki, a w całej Polsce już ponad 430 gatunków. Tablica, przed którą stoimy ukazuje ślady ssaków, które występują w okolicy i jak dopisze nam szczęście, to podczas spaceru pewnie napotkamy tropy dzika, sarny, może jelenia, a z całą pewnością lisa i zająca. Może zobaczymy zwierzęta w całej okazałości? W okolicy żyje łącznie 50 gatunków ssaków, czyli 50% fauny krajowej. Warto się rozglądać!

Idziemy dalej, nieco pod górę wzdłuż uprawy leśnej i po 200 m dochodzimy do pasa gazociągu tranzytowego Europa Zach.- Płw. Jamał, który był budowany w latach 1995-1996 jako jedna z większych inwestycji w Europie. Jego łączna długość to ok. 4 tys. km, w Polsce ok. 680 km.

Pod nami znajduje się rura o średnicy 1420 mm, ciśnienie płynącego w niej gazu - ok. 8,4 MPa. Trasą gazociągu wspinamy się, może z lekką zadyszka, na wierzchołek Góry Wysokiej i po dojściu do „czapki” pozostawionego drzewostanu wystarczy podejść jeszcze 40 m na wprost, aby sycić oczy wspaniałą panoramą okolicy. Widzimy okolice Pszczewa i Borowego Młyna, piękną zatokę jeziora Chłop, możemy dostrzec szosę do Trzciela i wielki obszar lasów, aż po horyzont. Wracamy, po wykonaniu fotografii z panoramą okolicy na dalszą drogę i zgodnie z zielonymi strzałkami schodzimy drogą w dół.

Dochodzimy ponownie do drogi Pszczew- Silna - Wrony i zatrzymujemy się przed tablicą.

Przystanek 6- Układ piętrowy lasu

Tablica stoi na tle lasu sosnowego, z domieszką brzozy, dębu i robinii akacjowej, gdzie sztucznie wprowadzono 2 piętro, sadząc buka. Oprócz buka możemy dostrzec także jarzębinę, kruszynę, leszczynę oraz znaną z ogródków, ale tu występującą dziko- porzeczkę.

Ruszamy dalej swoją trasą, bo to dopiero połowa drogi. Po lewej stronie mamy pole, zza którego połyskuje piękne jez. Proboszczowskie. Po 400m stajemy przed kolejną tablicą, a gdy chcemy zobaczyć w pełnej krasie jez. Proboszczowskie, musimy zejść na chwilę ze szlaku i pójść dalej drogą kilkadziesiąt metrów i potem wrócić do tablicy nr 7.

Przystanek 7- A gdyby tak na grzyby

Grzyby spotykane w lesie są bardzo różne, od wspaniałego borowika pod dębem, poprzez hubę na sośnie, po małeńkie, rachityczne „coś” ledwie dostrzegalne w mchu. W okolicy występuje około 80 gatunków grzybów wielkoowocnikowych, z czego 14 jest wpisanych na czerwoną listę grzybów. 2 gatunki- widoczny na tablicy szmaciak gałęzisty i purchawica olbrzymia są pod ochroną ścisłą, a zatem ostrożnie! Ważne informacje o grzybach i ich roli w lesie są na tablicy, a zatem czytamy, uruchamiamy wyobraźnię jeśli to nie jesień, a jeżeli jest jesień to rozglądamy się uważnie, a z pewnością wypatrzymy coś w ściolo.

Piaszczystą drogą schodzimy w dół nad jez. Chłop- największe w okolicy, powierzchnia ok. 228 ha, z bardzo urozmaiconą linią brzegową, wyspami i półwyspami. Jego kształt z lotu ptaka przypomina postać śpiącego chłopca, stąd taka nazwa. Po dojściu do głównej drogi skręcamy w prawo i wzdłuż ogrodzonej uprawy leśnej idziemy na półn. zachód, kierując się powrotem do Pszczewa. Droga oznakowana jest jako szlak turystyczny na niebiesko- pieszy i na czarno- rowerowy. W otoczeniu pięknego głogu i majestatycznego jesionu stoi kolejna tablica

Przystanek 8 - Jak leśnicy pielęgnują las

Praca leśnika jest trudna i odpowiedzialna, a na jej efekty trzeba bardzo długo czekać. Dlatego nie można sobie pozwolić na błędy, bo wtedy czas oczekiwania na efekt pracy- czyli na nowy, zdrowy las wydłuża się jeszcze bardziej. Tablica zapoznaje nas z pielęgnowaniem lasu, od zrębu- usunięcia dojrzałego drzewostanu, poprzez fazę uprawy, młodnika do drzewostanu, który trzeba pielęgnować w formie trzebieży. Praca trochę podobna do tej prowadzonej w przydomowym ogródku: tam także niszczy się chwasty, przerzedza i pielęgnuje rośliny. Jednak wyprowadzenie uprawy leśnej wymaga ogromnej, szerokiej wiedzy z wielu dziedzin i staranności w wykonaniu, a młode drzewka narażone są na działanie wielu niekorzystnych czynników: susza, przymrozki, konkurencja chwastów, grzyby, owady, zwierzyna i inne. Obok tablicy jest uprawa leśna, gdzie rośnie sosna, dąb, modrzew, buk. Została ona ogrodzona siatką przed zwierzyną leśną. Warto zwrócić uwagę na pozostawione dla potomnych piękne dęby przy drodze i małowiczą kępę dorodnych topól.

Wycinając każdy stary drzewostan, leśnicy pozostawiają ok. 5% powierzchni jako rezerwar życia biologicznego. Zwykle wybiera się drzewa o wyjątkowym pokroju, ciekawe przyrodniczo, pozostawia się je w formie kęp z istniejącym podszytem, pozostawia się także drzewa dziuplaste, z gniazdami oraz owocowe. Kiedy ruszymy dalej naszym szlakiem, po lewej stronie drogi zobaczymy fragment podmokłego olsu z roślinnością bagienną. Po obu stronach drogi rosną malownicze jesiony, tworzące aleję, którą dochodzimy do kolejnej tablicy.

Przystanek 9- Szanujmy środowisko naturalne, bo nie jest niezniszczalne

Tablica stoi tuż obok pszczewskiej oczyszczalni ścieków, która jest oczyszczalnią mechaniczno-biologiczną, o wydajności 560 m³/dobę. To ważny dowód dbałości o środowisko naturalne mieszkańców gminy. Informacje, które zawiera tablica powinny uzmysłowić nam istotną sprawę: człowiek w lesie jest gościem,

który musi uszanować ład natury i zachować się tak, aby jak najmniej szkodzić środowisku naturalnemu.

Podczas tego spaceru poznałeś tylko małą część bogactw Natury, które nas otaczają i dowiedziałeś się zaledwie trochę o pracy leśników, którzy o nią dbają i strzegą jej zasobów dla przyszłych pokoleń. A ludzie od wieków korzystają z Natury i często bezmyślnie ją niszczą, nieraz bezpowrotnie. Pora położyć temu kres i szanować to, co jeszcze pozostało.

A na szczęście jeszcze tyle wspaniałości przyrody nas otacza, a na jak długo, zależy od nas samych. Idziemy w kierunku Pszczewa naszą trasą, mijamy malowniczą grupę topól, starodrzew robinii akacjowej i fragment boru sosnowego z naturalnie powstałym podszytem jesionowym i dochodzimy do ostatniej tablicy.

Przystanek 10- Ogień w lesie

Ogień jest największą tragedią dla lasu. Przez kilka chwil niszczy to, co tworzyło się przez wieki i czyni nieodwracalne spustoszenie w ładzie przyrody. Najsmutniejsze jest to, że najczęściej przyczyną pożaru jest człowiek. Miejmy tego świadomość i nie przechodźmy obojętnie nad przejawami bezmyślności takimi jak wypalanie pozostałości roślinnych, czy spacerowanie po lesie z papierosem. Warto interesować się każdym dymem w pobliżu lasu i w przypadku realnego zagrożenia - dzwonić na numer 998 lub 112.

Wracamy do Pszczewa, mając do wyboru dwie drogi: przed pierwszymi zabudowaniami skręcając w prawo, w odnogę ulicy Kasztanowej obok Skansenu Pszczelarskiego, lub idąc dalej ulicą

Batorego, wzdłuż muru otaczającego dawny pałac. Pierwotnie była to siedziba archidiakonatu, potem pałac barona Hiller Gaertringen, hrabiego von Dohne, a wreszcie, po wojnie, siedziba PGR. Dziś stanowi własność prywatną i być może odzyska dawną świetność.

Piękno dawnego pałacu, zabudowań folwarcznych i otaczającego go wspaniałego parku można także ocenić zwiedzając ekspozycje Muzeum- Dom Szewca na pszczewskim rynku. Przed bramą pałacu stoi pamiątkowy kamień i tablica upamiętniająca miejsce dawnego kościoła ewangelickiego. Po chwili historycznej zadumy, skręcamy w prawo, wracamy do leśniczówki, aby stwierdzić, że nasz prywatny licznik wybił równe: 5 km.

Pięć kilometrów edukacji... Nie zapomnij odwiedzić skansenu Tadeusza Bryszkowskiego i wysłuchać jego opowieści o pszczołkach, dawnym Pszczewie, ludziach, zwyczajach i obrzędach. Aby dowiedzieć się więcej, musisz tu wrócić i po raz kolejny „zaliczyć” pięć kilometrów edukacji. Może w innej porze dnia, porze roku, przy innej pogodzie. Z pewnością zobaczysz coś nowego, innego. Dostrzeżesz to, czego nie widziałeś, zrozumiesz to, czego dotąd nie rozumiałeś... Bo przyroda nie jest nudna, wciąż tętni pełnią życia, jest wielkim widowiskiem dużo ciekawszym od wszystkiego, co kiedykolwiek zdołał wymyślić człowiek... A zatem do zobaczenia, Miły Turysto! Pszczewski las i leśnicy zapraszają ponownie i pozdrawiają leśnym zawołaniem:

DARZ BÓR!

Opracowanie i tekst:

Jarosław Szałata

Leśniczy Leśnictwa Pszczew

Do redakcji

Zuchy, harcerze i instruktorzy Hufca ZHP Skwierzyna oraz dzieci niezrzeszone przebywające na obozie letnim w Pobierowie przekazują serdeczne pozdrowienia rodzicom, kolegom i znajomym. Na obozie jest bardzo wesoło, a to, co się dzieje, ilustrują załączone zdjęcia."



Kronika policyjna

- czerwiec - lipiec 2008

- 23.06. pracownik Nadleśnictwa w Skwierzynie podczas lustracji terenu leśnego zauważył karton z zawartością ośmiu szczeniąt, z czego dwa były żywe. Martwe szczenięta zabezpieczone zostały przez pracownika UG w Bledzewie, a żywe oddane pod opiekę weterynarza.
- 17.06. Bogdan M. przy użyciu dopasowanego klucza włamał się do baru Byk w Skwierzynie, skąd dokonał kradzieży trzech piw wartości 12 zł. na szkodę Grażyny J.
- 21.06. Anita Sz. zgłosiła zaginięcie 17- letniej córki Urszuli Sz., która poprzedniego dnia w godzinach rannych udała się na zakończenie roku szkolnego. Uczennicę zatrzymano w dniu zgłoszenia na terenie Sulechowa.
- W nocy z 21/22.06. w Pszczewie z Ośrodka Wypoczynkowego - Wodnik - dokonano kradzieży roweru wodnego typu Brda koloru bordowego, na szkodę Stanisława P.
- W nocy z 25/26.06. nieustalony sprawca po uprzednim wybiciu szyby w oknie dokonał włamania do sklepu ogólnospożywczego, skąd zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze i towar o ogólnej wartości 15500 zł. na szkodę Bożeny G.
- 24.06. w Skwierzynie dwóch nieustalonych sprawców podając się za firmę wymieniającą okna dokonało kradzieży portfela z pieniędzmi w kwocie 1420 zł. na szkodę Janiny B. lat 71.
- 14.07.2008 w Skwierzynie na ul. 2-go Lutego w rejonie sklepu „Biedronka” w koszu na śmieci znaleziono 7 szczeniąt, z czego 4 z nich były martwe. Na miejsce skierowano lekarza weterynarii, który zabezpieczył porzucone szczenięta.
- 05.07 na drodze Skwierzyna - Zemsko kierujący samochodem osobowym marki VW Golf Mariusz G. lat 18 na prostym odcinku drogi nie dostosował prędkości do panujących warunków, zjechał do rowu a następnie „dachował”. W wyniku zdarzenia Mariusz G. doznał obrażeń ciała w postaci urazu kręgosłupa i ogólnych potłuczeń.

Oficer prasowy KPP w Międzyrzeczu
sierż. Beata Gromadecka

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza I PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ:

nieruchomości gruntowej położonej na terenie Międzyrzecznego Parku Przemysłowego

L.p	Nr działki	Pow. w ha	Nr KW	Cena gruntu	Podatek VAT (22%)	Cena wywoławcza	Wadium
1	2	3	4	5	6	7	8
1.	427/3 427/81	4,2257 0,1650 <u>4,3907</u>	41794	799.195,20 zł	175.822,94 zł	975.018,14 zł	100.000,00 zł

Zgodnie z uchwałą Nr XXIV/234/2005 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 22 lutego 2005 r. w sprawie sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i obrębu Święty Wojciech gmina Międzyrzecz ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego Nr 21/05 poz. 442 z dnia 04 maja 2005 r. teren działek nr: **427/3 i 427/81** oznaczony jest w planie miejscowym symbolem: **P** - tereny przemysłowe, z przeznaczeniem podstawowym pod zakłady produkcyjne, rzemieślnicze, bazy transportowe, bazy budowlane, składy i hurtownie.

Sposób zagospodarowania: zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Nabywca działki przed przystąpieniem do realizacji inwestycji musi uzyskać decyzję Starosty Międzyrzecznego o wyłączeniu gruntów z produkcji rolnej zgodnie z ustawą z dnia 03 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. z 2004 r., Nr 121, poz. 1266 ze zmianami)

Podłączenie mediów należy uzgodnić z administratorami odpowiednich sieci: energetycznej, wodnej i kanalizacyjnej. Na działce nr 427/3 znajduje się linia energetyczna, nie będąca przedmiotem sprzedaży.

Obciążenia nieruchomości:

– w dziale III księgi wieczystej KW nr 41794 prowadzonej dla nieruchomości, wpisane jest na rzecz Agencji Nieruchomości Rolnych przysługujące prawo odkupu dz. nr 295, 282/5 i 277/5 w okresie pięciu lat od dnia 14 lipca 2004 r. Nieruchomość, z której powstały działki nr: 427/3 i 427/81 po scaleniu z innymi działkami, Gmina kupiła w 2004 r. od Agencji Nieruchomości Rolnych oraz od innych osób,

– umowa sprzedaży będzie zawarta pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z prawa pierwokupu przewidzianego w ustawie z dnia 19 października 1991 roku o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi innymi ciężarami, hipotekami ani prawami na rzecz osób trzecich oraz brak jest innych zobowiązań, których przedmiotem są powyższe nieruchomości.

Pisemne oferty można składać osobiście w Sekretariacie Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, pokój nr 202, ul. Rynek 1, 66-300 Międzyrzecz, w godzinach od 7,30 - 15,30 lub korespondencyjnie na adres tut. Urzędu w terminie do dnia **18 września 2008 r.**

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „**Przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działki nr: 427/3 i 427/81, położonej na terenie Międzyrzecznego Parku Przemysłowego**”.

Pisemna oferta powinna zawierać:

- 1) imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot;
- 2) datę sporządzenia oferty;
- 3) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;
- 4) oferowaną cenę i sposób jej zapłaty;
- 5) koncepcję zagospodarowania działki z podaniem terminu zakończenia budowy, rozumianym jako dzień uzyskania pozwolenia na użytkowanie, jednak nie później niż 4 lata od dnia nabycia oraz wielkości przewidywanych nakładów inwestycyjnych.

Do oferty należy dołączyć kopię dowodu wniesienia wadium oraz kopię dowodu tożsamości, a w odniesieniu do podmiotów gospodarczych wypisy z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwych pełnomocnictw osób reprezentujących te podmioty.

Wagi kryterium oceny ofert:

- cena: 90%
- nakłady inwestycyjne: 4%
- termin zakończenia inwestycji: 6%

Gmina Międzyrzecz zastrzega sobie prawo odkupu przedmiotowej nieruchomości w terminie 5 lat od dnia sprzedaży. Gmina skorzysta z tego prawa jedynie wtedy, gdy Kupujący nie zakończy inwestycji w deklarowanym w ofercie terminie, a wielkość nakładów na inwestycję nie osiągnie wielkości określonej w tej ofercie.

W przypadku, gdy Gmina skorzysta z prawa odkupu, to odkup ten nastąpi za cenę równą cenie sprzedaży powiększonej o koszty zakupu (opłaty notarialne, opłata sądowa, itp.) oraz o wielkości wyszacowanych przez rzeczoznawcę nakładów finansowych poniesionych przez nabywcę do dnia odkupu.

Prawo odkupu zostanie ujawnione w księdze wieczystej prowadzonej dla zbywanej nieruchomości.

Przetarg może się odbyć, chociażby wpłynęła tylko jedna oferta spełniająca warunki określone w ogłoszeniu o przetargu. Przetarg jest ważny bez

względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg składa się z części jawnej i niejawnej.

Część jawna przetargu odbędzie się w obecności oferentów, w dniu **25 września 2008 r. o godz. 10.00** w Sali Narad (pokój nr 202) Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 57 2030 0045 1110 0000 0129 8200 w Banku BGŻ S.A. Oddział Międzyrzecz, **najpóźniej na 7 dni przed terminem otwarcia przetargu, tj. do dnia 18 września 2008 r. - LICZY SIĘ DATA WPŁYWU NA RACHUNEK BANKOWY** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Aby uczestniczyć w przetargu na daną nieruchomość należy uiścić określoną kwotę wadium. Wpłacone wadium będzie przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Osoba wyłoniona w przetargu jako nabywca nieruchomości zobowiązana jest zapłacić, przed zawarciem notarialnej umowy sprzedaży, ceny zaoferowaną w przetargu, pomniejszonej o wpłacone wadium. Termin zawarcia umowy ustalony zostanie najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Uchylenie się nabywcy od zawarcia umowy notarialnej w ustalonym terminie, powoduje przepadek wadium na rzecz Gminy Międzyrzecz, a przetarg czyni niebyłym. Z dodatkowymi warunkami przetargu można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Mieniem i Rolnictwa tut. Urzędu (pokój nr 204, ul. Rynek 7), tel. (95) 742 69 47 lub (95) 742 69 61 w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu tj. w poniedziałek od 8,00 - 16,00, w pozostałe dni: od 7,30- 15,30 w terminie do dnia 17 września 2008 r.

Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

**BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza
I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ:**

nieruchomości zabudowanej położonej w **obrębie 1 m. Międzyrzecz przy ul. 30 Stycznia**, oznaczonej jako działka nr 261/72 o pow. 107 m², dla której Sąd

Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą **KW nr 19947**.

Na działce znajduje się budynek gospodarczo-garażowy.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi

	42.000,20 zł
w tym: Cena gruntu	5.200,20 zł
Cena budynku	36.800,00 zł

Wysokość wadium **4.200,00 zł**

Brak opracowanego aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz dla terenu działki nr 261/72, położonej w Międzyrzeczu przy ul. 30 Stycznia. Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi długami ani ciężarami.

Sposób zagospodarowania nieruchomości: zgodnie z ustaleniami zawartymi w decyzji o ustaleniu warunków zabudowy.

Termin zagospodarowania: w ciągu 2 lat od daty zawarcia umowy notarialnej Podłączenie mediów do wszystkich w/w działek, należy uzgodnić z administratorami odpowiednich sieci: energetycznej, wodnej i kanalizacyjnej.

Przetarg odbędzie się w dniu **11 września 2008 r. o godz. 10,00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1 (budynek Ratusza, I piętro, pokój nr 202).

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 57 2030 0045 1110 0000 0129 8200 w Banku BGŻ S.A. Oddział Międzyrzecz **do dnia 08 września 2008 r. - LICZY SIĘ DATA WPŁYWU NA RACHUNEK BANKOWY** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu). Wpłacone wadium będzie przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. (095) 742 6947 lub (095) 742 6961.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (do przetargu przyjęte będą uwierzytelnione kserokopie). Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

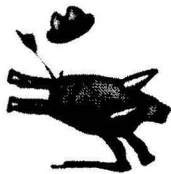
HOROSKOP ATYDE NA SIERPIEŃ

Baran (21.03. - 19.04.) Osiągnięcie sukcesu zawodowego nie będzie łatwe. Przygotuj się na wiele wyrzeczeń. Szczególnie odczuwają to bliscy. W domu będziesz gościem, w dodatku bardzo zmęczonym. Gdy jednak wytrzymasz w swoich zamiarach, skutki będą trwałe i bardzo korzystne finansowo. Jowisz daje szansę na pieniądze „leżące na ulicy”. Może wreszcie totalizator okaże się łaskawy? Uważaj na nerwy, bo mogą być wystawione na próbę przez życzliwego



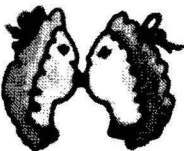
plotkarza. W miłości czas dotrzymać obietnic. Nie trzeba było tyle gadać...

Byk (20.04. - 20.05.) Planety ostrzegają, że sprawy, które dotąd nie sprawiały żadnych problemów, mogą wymagać wysiłku ponad siły. W sprawach finansowych nie podejmuj ważnych decyzji, bo to nie czas na zyski. Jeśli jednak dokonasz ważnej transakcji, to nie podpisuj niczego bez czytania, zwłaszcza tekstu drobnym drukiem. W pracy nie wychylaj się z nowymi pomysłami. Jeśli nie jesteś sportowcem, nie staraj się nim zostać w ciągu kilku dni, bo możesz spotkać się z ortopedą. W



uczuciach letnia burza z piorunami, a potem pochmurno przez kilka dni...

Bliźnięta (21.05. - 21.06.) Nieoczekiwane zdarzenie zmusi Cię do ryzykownych decyzji. Choć nie obędzie się bez kilku nerwowych dni, Merkury wróży doskonałe rezultaty. Pozwoli Ci to uwierzyć w swoje siły, a otoczenie nie będzie szczędziło Ci pochwał. Uwaga na zdrowie! Drobną dolegliwość może się odezwać już na poważnie, w najmniej spodziewanym momencie. Inwestycje poczynione w tym miesiącu będą „strzałem w dziesiątkę”. W



sercu ciągle to samo namiętne uczucie do tego samego obiektu westchnień...

Rak (22.06. - 22.07.) Na własnej skórze przekonasz się, że przyjaćół poznaje się w biedzie. Co prawda „bieda” dotknie Cię niewielka, będziesz jednak potrzebował pomocy. Ot, taka chwila prawdy w ocenie znajomych. Decyzje finansowe nie mogą już dłużej czekać. Tym razem załatw je do końca. W pracy licz na własne doświadczenie i



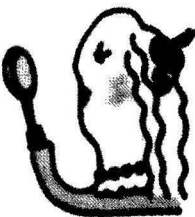
nie naśladowaj cudzych rozwiązań. Dobry czas na planowanie podróży, tak dla wypoczynku i dla zdobycia materialnych zysków. W uczuciach powróć do „miodowych” czasów, choć na parę dni...

Lew (23.07. - 22.08.) Nie rozpamiętuj porażek i nie szukaj w sobie winy za niewykorzystane szanse. Ot, było minęło. Teraz masz przed sobą nowe, niemałe możliwości w zawodowej karierze. Także w finansach może trafić się okazja do dodatkowego, szybkiego zarobku. Spotkanie z dawno niewidzianymi przyjaciółmi odnowi związki sprzed lat. Odzyskani znajomi mogą pomóc w obecnych kłopotach, zwłaszcza ci zajmujący wysokie stołki. Kierowcom planety radzą zachować ostrożność. Za to w miłości możesz zdjąć



nogę z hamulca!

Panna (23.08. - 22.09.) By realizować pomysły zawodowe i dotyczące finansów, potrzeba Ci pomocników. Już teraz zacznij o nich zabiegać. Uśmiechaj się, praw komplementy, nie upieraj się przy swoich racjach. Zanim zaczniesz działać, doprowadź do końca rozpoczęte prace i, koniecznie, uporządkuj dokumenty. Zdrowie coraz lepsze. Nie chwal się osiągnięciami, nie szpanuj w towarzystwie nieznanym pełnym portfelem, bo lichy nie śpi, a złodzieje tym bardziej. W miłości, po rycersku, ustąp, gdy nie da się inaczej...



Waga (23.09. - 22.10.) Portfel pusty? Nic dziwnego. Brakło rozsądku w zakupach i udzielaniu pożyczek wiecznie potrzebującym znajomym. Brak w finansach może okazać się sprzymierzeńcem. Nie omijaj kolektury, a jeżeli skłonny jesteś do ryzyka, to także kasyna. W innych sprawach Wenus kusić będzie niekoniecznie z dobrym dla Ciebie skutkiem. W pracy przykładnie rób swoje, a w miłości trzymaj się prostej drogi. Jeśli jednak z niej zbroczysz, zwał wszystko na szatańskie podszepty...



Skorpion (23.10. - 21.11.) Gromadź gotówkę, ciulać, nie pożyczaj, bo niedługo będzie Ci potrzebny każdy grosz. W pracy za sukces uznać możesz, jeśli nie podpadniesz przełożonemu. Twoje zmienne nastroje i humorki wyprowadzą z równowagi najbardziej cierpliwych przyjaciół. Jeśli ktoś zaproponuje Ci wspólny interes, to nie odrzucaj go bez zastanowienia. Może przynieść niemałe zyski. Konflikt wśród krewnych możesz



rozwiązać narażając się, bardzo mocno, jednej ze stron. W uczuciach zupełny brak rozsądku, ale będzie co wspominać...

Strzelec (22.11. - 21.12.) Planety, oczywiście będą się zajmować, szczególnie sprawami uczuć. W miłości możesz oczekiwać spełnienia marzeń, zaś samotni mają szansę, by wykorzystać na zakochanie ostatnie letnie dni. W pracy dobre chwile, wreszcie ktoś doceni Twoją przedsiębiorczość i, niewykluczone, że otrzymasz bardzo interesującą propozycję nowego stanowiska. Tyle, że awans nie przysporzy Ci sympatii wśród kolegów. Zdrowie bardzo dobre, bo zakochanych wszelkie wirusy omijają z daleka, a finanse ustabilizują się na bezpiecznym poziomie.



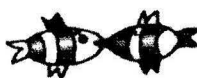
Koziorożec (22.12. - 19.01.) Nie przejmuj się tak bardzo pracą. Jeszcze trochę, a zasilisz szereg pracoholików. W dodatku w najbliższych tygodniach efekty twoich wysiłków będą mizerne. Odsuść więc sobie, nie unikaj towarzyskich spotkań, może weź urlop, a w pracy schodź z drogi szefowi. Oszczędzaj pieniądze. Proponowany Ci złoty interes oznaczać może, przede wszystkim, ciężką robotę. Dobry czas, by zdobywać nowe kwalifikacje, nawet, gdy za naukę trzeba będzie płacić z własnej kieszeni. Ukochana osoba nadal niczego się nie domyśla, ale do czasu...



Wodnik (20.01. - 18.02.) Nie odgrywaj przed ludźmi kogoś, kim w rzeczywistości nie jesteś. To niepotrzebne, bo otoczenie i tak nie szczędzi Ci dowodów sympatii. Ktoś może pomóc w rozwiązaniu zawodowych problemów, ktoś inny podpowie, jak wybrnąć z finansowego dołka. Musisz tylko „wyjść ze skorupki” i zaufać przyjaciółom. W pracy nie opowiadaj, co zamierzasz zrobić, ale bierz się do roboty. Bądź ostrożny w wyrażaniu opinii, nawet gdy racja jest po Twojej stronie. W miłości czas na rozmowę, i to możliwie nie bardzo przyjemną...



Ryby (19.02. - 20.03.) Możesz spotkać się z propozycją przeprowadzki lub rozpoczęcia poważnej budowlanej inwestycji. Zastanów się, zanim odmówisz. Nowe miejsce zamieszkania może rozwiązać też Twoje zawodowe problemy. Dodatkowa praca to nie tylko szansa na podreperowanie budżetu. Niedługo może stać się podstawowym źródłem utrzymania, i to na wyższym niż dotychczas poziomie. Z dystansem podchodź do nowo poznanych ludzi. W uczuciach daj się ponieść emocjom. Bądź nierozsądny, zgłupiej, ale tylko na parę dni...



Szkoła języka angielskiego

W wakacje też można się czegoś nauczyć. I to może być bardzo miłe spędzenie czasu. Pani **Irena Buzarewicz**, do której chodzę na lekcje angielskiego zaproponowała mi wyjazd do szkoły w Anglii. Mieliśmy



nocować w rodzin angielskich i chodzić do szkoły języka angielskiego. Z lotniska w Poznaniu 14 czerwca wylecieliśmy do Londynu. Z Londynu bus zawiózł nas do Portsmouth. Z koleżanką Oliwią zakwaterowałyśmy się u państwa Thompson-Whiteside. Rodzina ta wynajmowała też pokój chłopakowi ze Słowacji który, pomimo że znał język polski, rozmawiał z nami po angielsku. Powiedział, że skoro przyjechaliśmy do Anglii, to będziemy rozmawiać po angielsku. Po lunchu pani Thompson zabrała mnie i Oliwię na przejażdżkę po mieście i pokazała nam plażę i deptak. Do szkoły poszliśmy w poniedziałek na 9.00. Nie była to zwykła szkoła tylko dom, a pokoje były klasami. Nauczyciel dał nam do rozwiązania test, aby ustalić na jakim jesteśmy poziomie. Nie wszystkie klasy były w jednym budynku, dlatego ja i Oliwia chodziłyśmy do dwóch różnych. Lekcje trwały od poniedziałku do piątku po 1 godz. 30 min i półgodzinną przerwę. Podczas przerwy można było skorzystać z komputera i porozmawiać przez Gadu - Gadu lub Skype'a z przyjaciółmi i rodzicami w Polsce. Grupa liczyła około 10 osób. Składała się w większości z Arabów, ale była tam też Hiszpanka, Serbka i ja z kolegą, Emilem.

Drodzy Czytelnicy!

Od 1 sierpnia 2008r. podnosimy cenę POWIATOWEJ do 2,90zł. Cena 2,50zł obowiązywała od 1 lutego 2001r. Przez ten czas bardzo podrożały koszty druku i dlatego zmuszeni jesteśmy podnieść cenę naszego miesięcznika, co postaramy się zrekompenzować Państwu ciekawymi tekstami.

Redakcja



Lekcje prowadziła bardzo miła nauczycielka - Gemma. Zajęcia były różnorodne. Trochę pisaliśmy, rozmawialiśmy o naszych krajach i graliśmy w gry słowne. Nie obyło się bez zadań domowych. Po zajęciach pani czekała na nas przy szkolnym ogrodzie i wyruszyliśmy na różne wycieczki. Odwiedziliśmy dwa centra handlowe. W jednym z nich był bardzo fajny sklep, Primark, w którym kupiłam bluzki po 2-3 funty (9-13 zł.). Bardzo miło wspominałam kąpiele w morzu oraz zabawy w ogródku botanicznym. Bawiliśmy się tam w chowanego i w podchody. Krążyliśmy po alejkach oglądając piękne rośliny. W ogrodzie był również mały wodospad i staw, w którym pływały kolorowe ryby. Wolno nam było też leżeć na trawie i odpoczywać. W mieście znajdowało się również oceanarium, gdzie podziwialiśmy wiele pięknych ryb i innych morskich stworzeń.

W ostatni czwartek moja grupa pisała test. Mieliśmy na to dwie godziny. W piątek pożegnaliśmy się z uczniami z naszej grupy, otrzymaliśmy wyniki testu i dostaliśmy certyfikaty z „Meridian School of English”. Lekcji normalnych nie było, były tylko gry. W sobotę poszliśmy ostatni raz do centrum i na plażę.

W niedzielę o 8.00 rano zebraliśmy się pod szkołą i bus odwiózł nas na lotnisko w Londynie. Na lotnisku w Poznaniu odebrali nas rodzice. Żał mi było wyjeżdżać z Anglii. Chętnie zostałabym tam jeszcze. W przyszłym roku też planuję wyjazd.

Inga Szymańska

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

- Wystawa rysunków autorstwa Łukasza Bednaruka, pt. „Dekonstrukcja”, której otwarcie odbędzie się 5 sierpnia 2008 o godzinie 12:00.

Łukasz Bednaruk urodził się w Międzyrzeczu. Jest absolwentem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 2008 roku jest pracownikiem Międzyrzecznego Muzeum i właśnie w nim postanowił zorganizować swoją pierwszą autorską wystawę. Prace rysunkowe dotyczą problemu formy i przestrzeni, w której tło odgrywa znaczącą rolę. Jest on konstruktorem żywej materii, a jednocześnie niszczycielem własnego kształtu. „Dekonstrukcja” usiłuje zmierzyć się z problemem twórcy, który jest zarówno niszczycielem, jak i budowniczym własnych dzieł.

Muzeum czynne:

- wtorek, środa, czwartek 9⁰⁰-16⁰⁰
- piątek 9⁰⁰-18⁰⁰
- sobota 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰
- poniedziałek zamknięte



Ponadto w dniu 15 sierpnia Muzeum czynne w godz. 10⁰⁰-16⁰⁰

GRALI NA PIASKU



Po raz ósmy na terenie O.W. „Głębokie” rozegrany został turniej piłki plażowej sponsorowany przez **Mariana Kulaka** - właściciela przedsiębiorstwa „Amalia”, stąd też i nazwa turnieju „**AMALIA CUP**”. Kapryśna tegorocznego lata aura, w sobotę

19 lipca sprawiła organizatorom miłą niespodziankę i zza chmur w tym wyjrzało słońce, stąd kibice i osoby wypoczywające nad jeziorem mogły spokojnie oglądać siatkarskie potyczki. A było co oglądać, bowiem przez ponad siedem godzin bohaterowie tegorocznego turnieju uraczyli fanów siatkówki w wydaniu plażowym sporą dawką emocji tocząc zażarte boje, a stojące na wysokim poziomie mecze w wielu przypadkach kończyły się na przewagi. W meczu



finalowym VIII „Amalia Cup” triumfatorzy tej imprezy z roku 2006 duet **Piotr Haładus - Tomasz Rucki** wygrali **15:9, 15:9** z czyniącą z roku na rok coraz większe postępy parą **Konrad Grześkowiak - Patryk Szlaski**. Najwyższa para biorąca udział w zawodach **Marcin Karbowski - 195cm** i **Michał Baranowski - 203 cm** wzrostu, w pojedynku o trzecie miejsce nie bez problemów uporała się z największą niespodzianką siatkarskich zmagania, duetem **Rafał Napierała - Jacek Szozda**. W tegorocznym turnieju wystartowało 14 par reprezentujących: Garwolin, Międzyrzecz, Sulechów i Zieloną Górę, a rozgrywany był w dwóch grupach w systemie „każdy z każdym”, po czym po dwa najlepsze zespoły z obu grup zagrały mecze pucharowe o miejsca w finale.

Dla kogo tegoroczny tytuł?

Gdy sierpniowe wydanie miesięcznika trafi do rąk czytelników, kibicom siatkówki pasjonującym się rozgrywkami Letniej Ligi z udziałem drużyn wiejskich z dużym prawdopodobieństwem znany będzie zdobywca kolejnego tytułu mistrzowskiego. Pewne jest, że nie trafi on do rąk do ubiegłorocznych zwycięzców siatkarki z Wyszana, którzy w tym sezonie nie spełniają oczekiwań swoich sympatyków. Oto wyniki ostatnich spotkań:

runda VI: GORZYCA - KURSKO **0:3** (23:25;18:25;21:25), KĘSZYCA LEŚNA - WYSZANOWO **3:0** (25:19;25:22;25:19), NIETOPEREK - ŚWIĘTY WOJCIECH **2:3** (19:25;25:21;18:25;26:24;8:15), WYSOKA - KALSKO **3:0** (25:14;29:27;29:27), PIESKI - KULIGOWO/ŻÓŁWIN **1:3** (9:25;25:21;16:25;20:25), BUKOWIEC - SZUMIĄCA **3:1** (21:25;25:21;25:17;26:24).

runda VII: KURSKO - KULIGOWO/ŻÓŁWIN **2:3** (15:25;20:25;25:21;25:22;18:20), ŚWIĘTY WOJCIECH - KALSKO **3:1**, WYSZANOWO - BOBOWICKO **3:2** (25:13;24:26; 22:25;25:21;15:9), GORZYCA - SZUMIĄCA **3:2** (25:19;19:25;25:15;20:25;15:9), KĘSZYCA LEŚNA - BUKOWIEC **3:0**, PIESKI - WYSOKA **0:3** (22:25;16:25;22:25).

runda VIII: WYSOKA - KURSKO **3:1** (25:17;25:16;22:25;25:23), KAŁAWA - PIESKI **0:3** (22:25;24:26;20:25), BUKOWIEC - NIETOPEREK **3:2** (25:14;24:26;25:18;20:25;15:5), SZUMIĄCA - KĘSZYCA LEŚNA **0:3** (9:25;19:25;14:25), KALSKO - WYSZANOWO **3:0** (25:23;26:24;25:22), KULIGOWO/ŻÓŁWIN - ŚWIĘTY WOJCIECH **3:1** (25:12;18:25; 25:21;25:20).

runda IX: KURSKO - KAŁAWA/PNIEWO **2:3** (25:27;22:25;25:18;25:23;11:15), BUKOWIEC - WYSOKA **0:3**

(19:25;14:25;16:25), SZUMIĄCA - PIESKI **0:3** (20:25; 21:25;24:26), KALSKO - KĘSZYCA LEŚNA **2:3** (17:25;28:26;25:16;15:25;11:15), KULIGOWO/ŻÓŁWIN - GORZYCA **3:1** (25:17;23:25;25:19;25:9), ŚWIĘTY WOJCIECH - WYSZANOWO **3:2** (25:22;17:25;22:25;27:25;15:11).

W zbliżających się do finału rozgrywkach wystartowało 14 zespołów reprezentujących szesnaście sołectw z terenu Gminy Międzyrzecz, bowiem zarówno mieszkańcy Kaławy i Pniewa oraz Kuligowa i Żółwina tworzą dwie wspólne ekipy. Puchary dla zwycięzców i pozostałych uczestników Ligi '2008 zostaną wręczone podczas wrześniowych Gminnych Dożynek, gdzie gospodarz - reprezentacja Pniewa - rozegra mecz towarzyski z siatkarzami tegorocznego mistrza.



FIRMA „MAYA”
GORZYCA 35
66-300 Międzyrzecz
Tel. 095-741-2391
0790-436-566
www.firmamaya.pl

OFERUJE;

- **POLE BIWAKOWE** położone nad Obrą
- **HOTEL DLA KONI** przestronne boksy i wybieg
- **TRAKI TAŚMOWE PRZEWOŻNE I STACJONARNE**
Produkcji USA (sprzedaż i usługi tartaczne)

ZAPRASZAMY

BIEGANIE NAD JEZIOREM



1 sierpnia na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Głębokie” po raz kolejny pojawią się biegacze amatorzy. W piątkowe popołudnie wystartuje bowiem **IX Maraton Sztafet**, nad którym Patronat Honorowy objęła wojewoda lubuski **Helena Hatka**. W tegorocznej edycji na dzień 20 sierpnia udział wstępny zapowiedziało blisko 20 sztafet tj. 100 biegaczy reprezentujących: - Wielkopolskę, Dolny Śląsk i Ziemię Lubuską. Tytułu z roku ubiegłego broni reprezentacja

gospodarzy, czyli międzyrzeckiego **MOSiW - u**, która również tego lata będzie należała do grona faworytów. Biegowa rywalizacja rozpocznie się o godzinie **17.00** i rozgrywana będzie na trasie wytyczonej na terenie ośrodka. Stąd apel organizatorów do mieszkańców i osób wypoczywających nad jeziorem Głębokie o umożliwienie sprawnego przeprowadzenia imprezy, gdyż na czas trwania biegu wyłączony będzie ruch pojazdów i ograniczone zostanie poruszanie się pieszych.

KOMUNIKAT Halowa piłka nożna

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku zaprasza na zebranie organizacyjne kolejnej edycji rozgrywek w halową piłkę nożną. Spotkanie przedstawicieli drużyn i osób

zainteresowanych udziałem w lidze halowej odbędzie się: **19 września** tj. piątek o godz. **18.00** w hali MOSiW na os. Kasztelańskim 8a. Informacje dotyczące rozgrywek sezonu 2008/2009 ponadto udzielane są pod nr telefonu: - **095 - 742 - 2335**.

Zapraszamy

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

„Raz przez las”

VIII Międzynarodowy Rajd Samochodowy Turystyczno Nawigacyjny „Szlakiem Bobrów” - Skwierzyna 2008 - zorganizowany został po raz ósmy tradycyjnie w czerwcu podczas obchodów Dni Miasta Skwierzyny. Tegoroczne hasło związane było z lasem i brzmiało „Raz przez las”. Na starcie w Skwierzynie stało się 35 załóg (z kraju i zagranicy), by zmierzyć się z blisko studziesięciokilometrową trasą oraz atrakcjami, jakie przygotowane zostały na trasie (zadania sędziowskie i bezsędziowskie). Rajd jest imprezą rodzinną i turystyczną, i jak przystało na rajd nie brakuje w nim elementów rywalizacji. Przejazd trasy odbywa się w określonym czasie regulaminowym i zgodnie z obowiązującymi przepisami o ruchu drogowym. Załogi poruszają się po trasie według graficznego zapisu trasy (itenerera) poprzez kierunki i licznik kilometrów. Na całej trasie rozstawione są znaczniki, na których załoga podbija swój udział, fotografie do rozpoznania obiektów architektury, punkty bezsędziowskie oraz punkty sędziowskie. Od jakości i szybkości wykonywania poszczególnych zadań zależy wynik jaki uzyskuje załoga. Załogę pojazdu stanowią kierowca, pilot oraz osoby towarzyszące. Ponieważ rajd organizowany jest pod hasłem przewodnim, oceniany jest również klimat załogi tzn. przebranie i dekoracja pojazdu.

Tegoroczne hasło nawiązywało do lasu, stąd na starcie pojawili się myśliwi, leśne zwierzęta i wszystkie inne postacie związane z lasem i leśną przyrodą. Wśród konkurencji znalazły się oczywiście leśne logiczne (znajomość fauny i flory), leśne zręcznościowe (cięcie drewna, sadzenie lasu), tradycyjnie test BRD i punkt związany z udzielaniem pierwszej pomocy ofiarom wypadku drogowego. Atrakcją tegorocznego rajdu była konkurencja logiczna w Parku Dinozaurów w Nowinach Wielkich pod Gorzowem oraz wejście na jedno z najwyższych wzniesień w okolicy Gorzowa Wlkp. z widokiem na piękną dolinę Warty. Konkurencje na trasie sprawiały radość uczestnikom, zarówno tym dużym i tym małym. Średni czas przejazdu załogi wyniósł ok. sześciu godzin dobrej zabawy. Na mecie na Leśnej Polanie przy Lisiej Górze na wszystkich wycieczonych zmaganiach czekał gorący posiłek oraz wesoła konkurencja sprawnościowa. Tradycją każdego MRSTN „Szlakiem Bobrów” jest, iż każda załoga otrzymuje nagrodę - upominek oraz specjalny medal

symbolizujący udział w rajdzie. Dla pierwszych pięciu załóg dodatkowo przewidziane zostały puchary w formie pięknych drzewek iglaków. Wyniki zamieszczamy pod artykułem.

Niezwykła atmosfera imprezy jest czynnikiem zwiększającym popularność, o czym świadczy wzrastająca corocznie liczba zawodników. Popularność rajdu spowodowała, iż zapisał się na stałe w kalendarzu skwierzyńskich imprez.

Organizatorami rajdu byli Skwierzyńska Sekcja Cyklistów przy współudziale Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców w Skwierzynie, Nadleśnictwa Skwierzyna oraz Urzędu Miasta i Gminy w Skwierzynie.

Klasyfikacja Rajdu - załogi:

- nr 17 - Nawrot Jakub, Koperwas Marek, Raniś Mateusz - „Zajęczy pojazd,- Skwierzyna (975 pkt)
- nr 18 - Chaiński Piotr, Matuszak Radosław, Mularska Katarzyn, Mularska Gosia- Świdnica (937 pkt)
- nr 28 - Zaborowski Marek, Zaborowska Hanna, Zaborowska Anna - Międzyrzecz (928 pkt)
- nr 23 - Riedel Ewelina, Merda Magda, Kowala Tomasz, Wojciechowski Michał - Skwierzyna (926 pkt)
- nr 24 - Kurpiel Krzysztof, Kurpiel-Malewska Magda, Kutkowska-Dobreszek Agnieszka, Dobreszek Sebastian - Poznań (924 pkt)

Wyróżnienie dla załogi nr 25 - „Czarodziejski Las” - Zawada Paulina, Sienkowska Ilona, Witek Karol, Kuzdak Elwira.

Organizatorzy dziękują sponsorom za pomoc: „DOM KSIĄŻKI” - Łukaszewicz - Wszolek, „JANAX” - Krzysztof Janas, „OFERTA” - Irena Dubiec, „OGRÓD” - Leszek Kułak, „RIVER” Dariusz Maciński, „SANCHEZ” - Jarosław Sanewski, „SORBA” - sprzęt turystyczny, „ALMA” - Bogdan Wiśniewski, Apteka „ZDROWIE” Władysława Cyrońska Czujko, ASGATEC Sp. z o.o., Bank Spółdzielczy Santok, Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców w Skwierzynie, Centrum Kształcenia Praktycznego w Skwierzynie, IDZIOR MEBLE - Włodzimierz Idzior, JAREX - części samochodowe, Jednostka Wojskowa 2211, Kancelaria Notarialna - Ewa Zandecka-Giejbo, Kawiarnia „JUBILATKA” - Anna Bartkowiak, Materiały Budowlane - Stefan Dubiec, MEBLUX - Sklep meblowy, Mechanika Pojazdowa - Małgorzata Oryńczak, MINI BANK, Nadleśnictwo Skwierzyna, Park Dinozaurów Leśna ścieżka edukacyjna, Nowiny Wielkie, POLIFLOR - Firma drzewna, Pomoc drogowa - Jarosław Fabijańczyk, Sklep kosmetyczny - ŚRODECKI, Sklep mięsny - Mirosław Kucz, STANMAR - Stanisław Wierzechuła, Supermarket „EKO”, Urząd Miasta i Gminy w Skwierzynie, W-D Skwierzyna, WM Kabitt Sp. z o.o. - Różanki, WSS-SPOŁEM, Wymiana olejów - Eugeniusz Bogusz Zakład Gospodarki Komunalnej w Skwierzynie, Zakład Stolarski - Bernard Kucz, Zakład Stolarski - Bolesław Olejniczak, Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Skwierzynie, Zespół Szkół Technicznych w Skwierzynie, ZPM MEBLE-MERDA - Wojciech Merda.

Tekst i zdjęcia (na okładce) - Tomasz Jastrzębski

Wakacje

Mamy czas na spotkania z rodziną i znajomymi, wypoczywamy, organizujemy wyprawy na łono natury. Obserwując odpoczywających ludzi można podzielić ich ze względu na sposób spędzania wolnego czasu, na kilka bardzo specyficznych grup.

Automaniak - zaliczamy do niej osobników, którzy praktykują wszelką formę poruszania się poza chodzeniem. Ich symbol, to wystawiony za okno łokieć nawet przy dwudziestostopniowym mrozie. Dawno wyzbyli się staromodnego poruszania się na nogach. Ciekawe, w jaki sposób dostają się do domu na wysokości powyżej drugiego piętra. Jak dotychczas ta zagadka nie znalazła rozwiązania.

Pakersi - osobnicy, których najłatwiej spotkać na plaży lub w pobliżu siłowni. Publicznie demonstrujący przyrost swojej masy mięśniowej i umiejętność podnoszenia ciężarów, oraz nadmierną potliwość swojego ciała. W umysłach pakersów przewija się automatycznie niczym w natarcywej reklamie jeden slogan: „Hej, widziałeś już moje muły?”

Moczarki - czyli ludzie aktywnie spędzający czas w pobliżu wszelakich zbiorników wodnych, takich jak: jeziora, rzeki, zraszacze ogrodowe, czy moczających poszczególne części ciała w

miskach z wodą.

Pijawki - to ludzie intensywnie popijający wszelakiego rodzaju napoje chłodzące, poczynając od wody, zupy z pianką, po drinki z palemką. W szczególnych przypadkach pijawka ewoluuje i zmienia się w bardziej skomplikowaną formę zwaną pijanicą, której sensem życia jest przenoszenie się z jednego pubu do drugiego.

Podglądacze - ludzie uzbrojeni w lornetki i lunety, przed których wzrokiem nie uciekną nawet para najbardziej zakonspirowanych przechodniów czy plażowiczów. Swoją pasję przyplacają czasem podbitym okiem.

Trendziarze - cały wysiłek przejawiają w publicznym ukazywaniu najnowszych trendów mody w sezonie letnim. Najczęściej spotykani na głównych ulicach miast, niczym modele na wybiegu.

Skwarki - ludzie godzinami wygrzewający się na słońcu. Stosują wszelkiego rodzaju przyspieszacze do opalania, intensywnie i długo leżą na słońcu, aż ich skóra zaczyna przypominać żużel. A my korzystajmy z uroków tegorocznych wakacji.



Karolina Adamus

Męski żołądkowy trakt

Zastanawiając się nad męską naturą, jestem wręcz przekonana, że wkrótce badania naukowe wykażą, że mężczyźni wcale nie mają serca, a w piersiach rytmicznie pulsuje im drugi żołądek. Mniejsza o to, jak trafić do serca mężczyzny, ważniejsze jest to, co zrobić, żeby ten mężczyzna umiał sam trafić do miski. Sęk w tym, że on nie zawsze jest do tego zdolny.

Najlepszym przykładem takiego faceta jest mąż mojej sąsiadki. Żona zawsze zostawia mu jedzenie w garnkach na kuchence razem ze szczegółową instrukcją na kartce: „ugotuj, podsmaż, dopraw do smaku, pogryź dokładnie”. Pewnego dnia, po powrocie z pracy, sąsiad zastał na stole instrukcję, że gęsty żurek należy zamieszać parokrotnie podczas podgrzewania, bo inaczej się przypali, schabowe przewrócić, żeby były obustronnie podgrzane. Szkopuł tkwił w tym, że na kuchence stał tylko jeden garnek z gotowanymi ziemniakami, pokrojonymi w talarki, z którymi, o zgrozo, nie było napisane, co należy zrobić. W związku z powyższym sąsiad nie zrobił nic. Cztery godziny czekał głodny, aż Basia wróci z miasta.

Gdy tylko sąsiadka weszła do kuchni, przestawiła garnki z gotowymi daniami z okiennego parapetu na kuchenkę. Jacuś po parapetach się nie rozglądał, ponieważ dyrektor dużego banku, uchodzący za człowieka o szerokich horyzontach, był wytresowany na kuchenkę, a nie na parapet. Ziemniaków nie podgrzał, bo myślał, że były przeznaczone do celów technicznych. - *Do jakich celów technicznych?* - nieufnie spytała Basia. Sąsiad się trochę zaplątał myślowo. - *Nooo..., z kartofli robi się przeciwieństwo wódkę, przyrządza krochmal i robi okłady na siniaki* - odparł lekko zmieszany. Zdarzenie to nauczyło mnie, że pewnym mężczyznom kuchnia kojarzy się z chatką Baby Jagi, gdzie niezbadanym sposobem przy pomocy czarów powstaje pyszna jajecznicza, a kobieta, która potrafi ją usmażyć, jest w prostej linii

wiedzą. Zrozumiałam też, dlaczego Basia, zawołana kucharka i gosposia, tak często kupuje gotowe dania, takie, co to tylko wystarczy zalać wrzątkiem i podać. To na wypadek, gdyby jej mąż zagubił się w kuchennym labiryncie i pomylił mikser z wiertarką. Wychodzi mi tu na to, że czasami same sobie wychowujemy facetów, którzy trwają w stanie przewlekłej niezaradności aż do późnej emerytury.

Ale Jacuś to pestka w porównaniu z rasowym paranoikiem kuchennym, jakim jest mąż mojej przyjaciółki Ewy. - *A soli wysypałaś?!* - pyta Adam sprzed komputera, gdy Ewa uwija się wokół kuchenki. - *Wysypałam!* - *Na pewno zwyklej wysypałaś!* - denerwuje się Adam sięgając po piwo. - *Mnie to nie pachnie tak, jak sól morską z algami!...* *Przecież wiesz, że od zwyklej nerki mnie bolą.* - *Z algami posoliłam!* - odkrzykuje Ewa. Ja już na tym etapie dałabym mu w łeb i drania zapeklowała w tej soli morskiej. Ewa wie jednak, że to dopiero początek serii pytań. - *A przewróciłaś?!* - dopytuje się Adam popijając piwko. - *Przewróciłam!* - glucho odpowiada Ewa. - *Bo jak nie odwrócisz, to się przypali!* - dobiega z pokoju. - *Przewróciłam!* - cedzi przez zęby Ewa. - *Na pewno nie przewróciłaś kochanie, bo jakoś inaczej syczy. I nie polatała sosem. Znowu będzie suche...* - nadawanie w salonie nie ustaje. - *Beta- metylo -bicyklo -heteronon powstaje w mięsie wtedy, jak mięso jest suche z wierzchu, a w środku niedopieczone* - brzęczy Adam. - *Pamiętaj, że jestem biochemikiem i się na tym znam. W poniedziałek skórka na kurczaku była sucha.* Uff, nie powiem, co mi się wtedy w kieszeni otwiera...

Nie mówcie mi więc, że droga do serca mężczyzny wiedzie przez żołądek. Bo jakby jeden z drugim musiał sam, osobiście trafić do swojego serca przez swój własny żołądek, tak dzień po dniu, to by się ta droga raz dwa skręciła, i leciała prosto jak autostrada.

Zbuntowana żona

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. i K. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szałata, J. Szylar, D. Szewczuk, L.S. Franas.

Fotoreporter: G. Paczkowski.

Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiętkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818, 509 197 101. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.



Policealna Szkoła Zawodowa „AWANS”

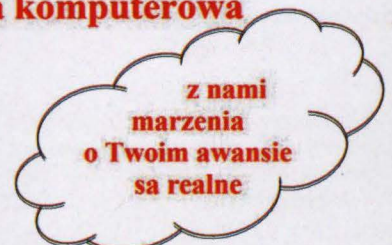
66-300 Międzyrzecz, ul. Libelta 4

www.awans-mcz.edu.pl

☎ 607-070-457 ☎ 0-95-741-19-89

zaprasza w roku szkolnym 2008/2009 do dwuletniej szkoły:
w dotychczasowych zawodach:

- **technik informatyk: specjalizacja grafika komputerowa**
- **technik organizacji reklamy**
oraz w nowych zawodach
- **technik usług kosmetycznych**
- **technik administracji: administracja samorządowa**
- **technik logistyk**
oraz rocznej szkoły w zawodzie:
- **opiekunka środowiskowa**



dokumenty należy składać do 29 sierpnia 2008r. w sekretariacie szkoły

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLOWE



ORMEB
MEBLE
Orlik



ulica Poznańska 106, Międzyrzecz
(zielona hala za Zemarem kierunek Pszczew)
pn - pt. 9:00 - 17:30, sobota 9:30 - 13:30

ZAPRASZAMY tel. 095 - 741 - 22 - 55, www.ormebmeble.pl



Przy zakupie mebli młodzieżowych
za co najmniej **2500 zł**

Fotel w prezencie!

Promocja trwa od 19.07. do 14.09



Meble **VOX**

www.vox.pl

Regulamin promocji dostępny w salonie oraz na www.vox.pl

METALOPLASTYKA OGRODZENIA. BALUSTRADY.

Daniel Przybysz Międzyrzecz



PROJEKT, DORADZTWO, WYKONANIE I MONTAŻ.

- ogrodzeń ze stali (w tym bramy przesuwne, uchylne, z automatyką lub bez)
- ogrodzeń z drewna ze stelażami stalowymi
- ogrodzeń z siatki
- balustrady wewnętrzne i zewnętrzne kraty
- zabezpieczenie antykorozyjne: cynkowanie ogniowe,
- malowanie proszkowe
- inne indywidualne zamówienia

tel. 604 288 175



FIRMA MILAN
Bogdan Mikołajczyk
Ul. Zakaszewskiego 1, 66-300 Międzyrzecz
Tel/Fax 095 7412662
e-mail: biuro@firma-milan.pl
Tel.Kom 0 605 345 926, 0 609 739 571
www.firma-milan.pl

Nowy sezon...

Nowe wzory...

Nowe **ATRAKCYJNE** ceny !

Mając wieloletnie doświadczenie oferujemy wykonawstwo wyrobów ślusarskich:

- male konstrukcje stalowe, zadaszenia, balustrady, ogrodzenia stalowe kute, ogrodzenia panelowe, PCV, drewniane, bramy, kraty, schody i wiele indywidualnych wyrobów.

- automatyka bramowa, domofony, alarmy, systemy klucza centralnego renomowanych firm. Certyfikowany montaż, obsługa gwarancyjna i pogwarancyjna

- nasza firma doradzi – zaprojektuje – wykona – zamontuje wybrane przez Państwa wyroby na terenie Polski i krajów UE

CZY SA OD NAS TAŃSI ... ? MOŻE TAK ... ?

ALE MY GWARANTUJEMY WYROBY NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI NA KAŻDĄ KIESZĘ

Do wglądu lista referencyjna naszych zadowolonych klientów



Firma MILAN w swojej bogatej ofercie ma przyjemność zaprezentować Usługi w n/w zakresie:

Budowa nowych obiektów mieszkalnych, przemysłowych, specjalistycznych, rolniczych

Remonty w pełnym zakresie robót

Roboty Termoizolacyjne

Odnowa i renowacja obiektów zabytkowych

Prace przy materiałach szkodliwych zawierających azbest

Dostawa, montaż stolarki budowlanej nietypowej PCV i Drewnianej

Sprzedaż i montaż domów z keramzytobetonu w systemie PRAEFA

Dostawa materiałów budowlanych itp. z UE

BUDUJESZ – REMONTUJESZ ... ?

Odpowiadając na rosnące zapotrzebowanie rynku informujemy że od dnia 01-06-2008 uruchomiliśmy **WYPOŻYCZALNIE SPRZĘTU BUDOWLANEGO**

Oferujemy sprawdzony markowy sprzęt i narzędzia

- Baraki socjalne
- Magazynki na sprzęt i materiał
- Rusztowania elewacyjne RUX i typu warszawskiego
- Drabiny ALU w bogatym asortymencie
- Ogrodzenia na plac budowy
- Zsyp na gruz
- Przyczepy towarowe o różnej ładowności 250 kg, 465 kg, 800 kg
- Itp...

ATRAKCYJNE CENY !!!

Kontakt w siedzibie firmy w godzinach 7-15 lub tel.

609 739 571



Jesteśmy do WASZEJ DYSPOZYCJI

